

Długość transkrybowanego pliku w minutach	193	1
		2
Data wykonania transkrypcji	13.11.2023	3
		4
Liczba znaków ze spacjami	171 154	5

6 **BNI_24_E_Ilona_Nagranie 1**

7 **JB: Włączam. Proszę się nie przejmować, on się na razie... Dobrze.**

8 **Ilona:** Witam serdecznie, Ilona.

9 **JB: Tak. [śmiech] Ee, no, ee, to zaraz nam zniknie z perspektywy. Eee, a ja z kolei mam tak, że też**
10 **właśnie jednak, że może, nie wiem, czy też, bo nie wiem czy pani też jest, yy, ee, taka, yy, yy,**
11 **powiedziałbym, nie tyle co niezorganizowana, bo to nie w tym sensie, ale, ee, dużo rzeczy właśnie**
12 **gdzieś, yy, jak gdzieś chodzę, to właśnie albo zdejmuję jakieś rzeczy, a potem zostawiam, potem**
13 **wracam.**

14 **Ilona:** Tak, dzisiaj już dwa razy szukałam telefon.

15 **JB: No, no, to... A to telefon, do telefonu się tak przywiązałem, że tego nie gubię w ogóle.**

16 **Ilona:** Nie, ja po prostu zostawiam gdzie bądź. W łazience, gdzie bądź. I, i wychodzimy dzisiaj,
17 chciałam odwiedzić dzieci do szkoły, gdzie telefon? "No, no, Jezu, mam, znowu?" [śmiech] A ja mam
18 notorycznie wyciszony, więc tylko bzyczy. No. [JB: Tak] No, więc... No.

19 **JB: Dobrze. Eee, dobra, pani lwono, to zaczynamy. Ee, tak jak, tak jak gdzieś tam robiłem to**
20 **wprowadzenie, to chciałbym zacząć od takiego ogólnego pytania. Ee, pytania, prośby o to, żeby**
21 **pani opowiedziała, ee, historię swojego życia, ee, od momentu, który pani najdalej pamięta, aż do**
22 **dzisiaj.**

23 **Ilona:** Ale to my nie mamy tyle czasu.

24 **JB: To (.) proszę...**

25 **Ilona:** Skrótami. [śmiech]

26 **JB: Znaczy ja nie, nie, nie... Tak czy siak pani skróci. To tyle mogę pani po/ powiedzieć. Ile by pani**
27 **nie opowiadała, to wiadomo, że, że się skróci. Ee, nie zachęcam do skracania. Ee, no, ale też**
28 **rozumiem, że, że pewnie będzie się pani starała gdzieś tam dobić, yy, do brzegu.**

29 **Ilona:** Naj... Pierwsze moje wspomnienie, jakie pamiętam, ee, jest to B., ee, ulica Generała. Wcześniej
30 to była Łutkowskiego. [JB: Tak] Później zmienili na Generała. Jest to B.. Ee, i mieszkanie, w którym
31 mieszkałam z rodzicami, tata, mama i młodszy brat. Ee, i (.) pamiętam, że moja mama bardzo płakała.
32 [JB: Mhm] To jest moje takie pierwsze wspomnienie. Ee, no i to mieszkanie, myśmy mieli tam taki
33 malutki pokój, ee, no i w tym mieszkaniu byliśmy, no i to tak miałam tam ileś tam lat, no, od dziecka
34 tam mieszkałam. Później najbardziej takie fajne radosne wspomnienie, przeprowadziliśmy się w
35 wieku siedmiu lat na Kowalskiej [JB: Tak] i pamiętam to, yy, jak myśmy tam mieli pokój, ee,
36 szerokości kanapy [JB: Aha], dłu/ bo kanapa tam stała. Wersalka, przepraszam, to się wersalka kiedyś
37 nazywało. Od brzegu do brzegu. I ten pokój był taki, że stała, stało, stała, stały, ten, mm, regał, nie?
38 [JB: Aha] I tam był, to był nasz pokój. Obok mieszkała taka babcia cioteczna, jak to tam nazwać, jakaś
39 tam dalsza rodzina, miała taki duży pokój. No i to nie bardzo pamiętam ani łazienki, ani kuchni, tylko
40 tą taką ciasnotę. A później pamiętam właśnie jak się przeprowadziliśmy w wieku tam bodajże sześciu
41 czy siedmiu lat miałam, eeee, siedem, siedem. Ee, przeprowadziliśmy się na, yy, Mieczysławy
42 Kowalskiej i tam, yy, mieszkanie miało (.) jakby to był blok i jedno okno było tu, drugie tu było, takie
43 na przestrzał. [JB: Aha] To nie było mieszkanie takie, że się wchodzi na klatkę i jest z jednej strony. To
44 było tak na przestał. [JB: Aha, aha] I od okna do drugiego okna było chyba siedem czy osiem metrów,
45 i myśmy z bratem po prostu biegali po tym mieszkaniu. Biegaliśmy po prostu tak o, fuu, fuu, fuu. I to
46 było tak wsze/ tak, było tak daleko i żeby pójść od kuchni do mojego pokoju, miałam wcześniej pokój
47 z bratem, to po prostu trzeba było przejść przez cały dom i to było tak fajnie daleko. [śmiech] I żeśmy
48 się cieszyli. I w, yy, jak d/ dyy/ rodzice nam kupili, mm, tapczaniki, to w tym tapczaniku była zdechła
49 mysz. [JB: Mhm] I to było takie fajne, że ta mysz tam była. Myśmy się nie bali z bratem, nie? [JB: Tak]
50 Bo ja mam brata o rok młodszego. To było takie fascynujące, że ta mysz tam jest, nie? Nie wiem
51 dlaczego. No i później było moje dzieciństwo tam w tym mieszkaniu. Ee, i to już mi się, później mi się
52 kojarzy, to już będę tam, nie ma co tam ten, ale, yy, później pamiętam, że ja miałam swój pokój, mój
53 brat miał swój pokój, mama urzędowała w kuchni, tato w salonie i to akurat już przestało być fajne,
54 bo każdy siedział w swoim kącie, nie? [JB: Mhm] Bo... I to, to tak pamiętam. Mój tata był alkoholikiem
55 on miał takie, mmm, (.) fazy, ee, że raz na trzy miesiące, raz na pół roku, [JB: Mhm] po prostu pił
56 tydzień, tak? Tylko nigdy nie było wiadomo kiedy.[JB: Aha] To znaczy można było wnosić kiedy, jeżeli
57 mama miała na popołudnie w pracy, tak? [JB: Aha] Bo jak mama rano była w pracy i wracała, bo była

58 fryzjerką i miała zmiany, od 7:00 do 14:00, od 14:00 do 19:00 i jak szła od 7:00 do 14:00, to tata
59 wracał zawsze do domu. A w momencie, kiedy, yy, kiedy ..., mm, mama miała popołudnie, to nie
60 wiadomo było czy tata wróci. No i jak się okazywało, że jest 16:00-17:00 i go nie ma, no, to wiadomo
61 było, że pije. [JB: Mhm] No i to były trzydniówki, pięciodniówki, tygodniówki. Ja nie pamiętam, żeby
62 jakoś był szczególnie agresywny. No, bardziej, no, po prostu pijany i szedł spać, tak? [JB: Tak]
63 Aczkolwiek jak byłam już dużo starsza, to były trudne sytuacje, no, bo był bunt ze strony naszych,
64 naszy/ mo/ mamy i tak dalej, no i były drastyczne sytuacje. Ee, i jak miałam 23 lata, to, yyy, (.) też, yy,
65 mmm, miałam różne plany życiowe, ale to polegało na tym, dopiero po latach wiem, że nie mogłam
66 nigdzie wyjechać, wyprowadzić się, wyjść z domu, bo trzeba było być w domu i mamę pilnować, tak?
67 [JB: Tak] To było takie wewnętrzne przekonanie, tak? Jak dziecko alkoholika. Ja byłam tym
68 bohaterem rodziny, nie? [JB: Mhm] Ee, i, mmm, (.) i była taka sytuacja, gdzie ja byłam u koleżanki...
69 Nie, ja byłam z ówczesnym chłopakiem, nie wiem, po co ja tam siedziałam w warsztacie z nim i
70 reperowali mu koledzy samochód. Nie wiem, po co ja tam siedziałam. Tak, mój brat był na drugą
71 zmianę czy gdzieś w pracy, czy gdzieś. [JB: Tak] No i wtedy mój tata pobił mamę dość mocno, tak? [JB:
72 Mhm] To już miałam te 20 tam, 22 lata, 23. Mm, no i ja wróciłam do domu, no, to już, yy, była policja
73 i tak dalej, tak? Czy nawet nie wiem, czy była wtedy policja. Nie pamiętam już tego. W każdym razie,
74 mmm, (.) no, już tata się zorientował, że jest bardzo źle, ee, i poleciał po pomoc do swojej młodszej
75 siostry i ta młodsza siostra go wsadziła na oddział psychiatryczny, [JB: Aha] że ma, żeby leczyć go
76 psychiatrycznie z jakiejś tam, nie wiadomo wymyślonej choroby, ale tylko nie z alkoholizmu. [JB:
77 Mhm] Bo ta rodzina w ogóle nie brała pod uwagę, że alkoholizm jest choroba, że jest problem, że to
78 [JB: Mhm] był problem zawsze w mamie, w nas, we wszystkim i w ogóle, mm, i tak dalej. (.) Tata był
79 na oddziale i mama wtedy złożyła pozew o rozwód. Ee, i tata z tego oddziału po dwóch-trzech
80 miesiącach, bo to było lato, a później, ee, nie, jesień. Po dwóch-trzech miesiącach... On mógł zacząć,
81 bo się grzecznie zachowywał, on był na jakichś strasznie silnych lekach. Ja go tam odwiedzałam [JB:
82 Tak] i on był taki, yy, mało czający, bo to w ogóle leczyli nie wiadomo na co. [JB: Mhm] Ee, i jak już
83 przestał te leki silne brać, (.) mm, to mu wymyślili, wymyślili uła/ urojoną zazdrość o żonę, że jakieś
84 tam schizy, nie wiadomo co. ((coraz ciszej do *)) Oczywiście nie było słowa o alkoholizmie. * Że to nie
85 jest nic, nic tam (.) nienormalnego. Ee, i tata z tego szpitala mógł wychodzić, wyszedł, przyszedł do
86 nas, yy, do nas, tylko nie wszedł do domu, ee, mieszkaliśmy w bloku. To był blok czteropiętrowy i w
87 tym bloku czteropiętrowym mieliśmy piwnicę, bo to tak w blokach jest, [JB: Tak] prawda? Ee, i (.) yyy,
88 ja go zobaczyłam, jak szłam z psem, że on tam jest, no, bardzo się przestraszyłam, bo nie wiedziałam,
89 dlaczego, po co i jak, co się w ogóle działo, no, ale byłam w domu, zadzwoniłam do mojej mamy,
90 mama mówi: "No, nic nie zrobimy, no, ma prawo wyjść, ma prawo przyjść, tak?" [JB: Mhm] Po/

91 Później się okazało, że to nie pierwszy raz, po prostu wychodził i przyjeżdżał, tak? Ee i później, yy,
92 mama wróciła z pracy o 19:00, no, a on nie przychodził w ogóle do domu, no i zeszliśmy obydwie do
93 piwnicy zobaczyć, co tam się dzieje. No i tata tam leżał [JB: Mhm]. (.) Eee, podłączył się do, kabelkiem
94 do prądu, do gniazdka [JB: Mhm] i (.) ja szłam pierwsza, tak [JB: Mhm], zobaczyłam i wypadłam z
95 histerią, ((coraz ciszej, do *)) mama zadzwoniła po pogotowie, no, ale już (.) [JB: Mhm] nic się nie
96 dało zrobić, nie? * Mieliśmy w bloku, na samym górze mieszkała, mieszkali lekarze i ja nie wiem, skąd
97 się wszyscy ludzie wzięli. Wiem, że ta pani doktor ze mną rozmawiała i mnie tutaj [JB: Tak] za rękę
98 trzymała, tak? [JB: Mhm] Tak się zastanawiałam, po co ona mnie tak dziwnie trzyma, nie? Tak? Ee, no
99 i mnie tam uspokajali. No, jakby bardzo to, to przeżyłam. (.) No, później był pogrzeb. Pamiętam, że
100 miałam odcisk na palcu, strasznie mnie bolał/ bolał palec [JB: Mhm] i nie mo/ to była zima, to był 8
101 grudnia i chodziłam w płaszczu, i w pantoflach, (.) bo nie mogłam nałożyć innych butów. [JB: Aha] I to
102 było takie, no, niefajne chodzić, załatwić pogrzeb [JB: Tak] w tych pantoflach, nie? Takie głupie. Ee, no
103 i żeśmy załatwili ten pogrzeb, no i oczywiście była wielka pretensja do, do nas, do mamy, że tata się
104 zabił przez nas i w ogóle. (.) Eee, to był grudzień, później mój brat zaraz poszedł na rok do wojska,
105 byliśmy z mamą we dwie i pamiętam, że mój tata był elektrykiem, i działy się takie dziwne rzeczy w
106 domu. Światło sobie gasło albo mrugało [JB: Mhm] (.) Tak śmiesznie, nie? Nie wiadomo czego. Było
107 bardzo dziwnie, jak taty nie było. Byliśmy we dwie z mamą. To był niesamowicie spokojny czas. [JB:
108 Mhm] Brat z wojska, on jakoś tak to wojsko to wtedy jeszcze niby powinno być półtora, dwuletnie.
109 On jakoś w rok to ogarnął to wojsko, nie? [JB: Aha] Strasznie się w tym wojsku nudził, bo był na
110 łączności i tak siedział, słuchał te... Te coś i tam w ogóle on się tak strasznie biedny nudził, aż mi było
111 go szkoda. Ale... Bo opowiadał, tak? Ale na przysięgę pojechaliśmy, czy ja nie? A ja nie, chyba ja... Ja
112 nie pamiętam już, czy by... Chyba byłam, nie? Był, yy, był z nami ten jego taki największy przyjaciel,
113 Jarek, tam jeszcze ktoś, nie? No i wiem, że on w tym mundurze tak śmiesznie wyglądał. ((coraz ciszej,
114 do *)) On taki, taki, pamiętam tylko, że tak się nudził w tym wojsku strasznie. * I myślałam, że chociaż
115 go tak poganiają trochę, cokolwiek, to wziął i przytył. On zawsze całe życie taki chudy był, nie? To
116 przytył w wojsku, nie? No. Ee, i wiem, że tam (.) wtedy pamiętam, zaliczyłam, ee, nie wiem, pierwszy
117 rok studiów czy co ja tam zaliczyłam, nie wiem. Kupiłam sobie żyrandol (.) do mojego pokoju.
118 Przysłałam i tak sobie myślę: "No i co teraz?" Bo tata był takim złotą rączką, tak? [JB: Tak] On wszystko
119 naprawiał, wszystko robił, nie? Przysłałam do domu z tym żyrandolem, no i co ja z nim teraz zrobię z
120 tym żyrandolem, nie? ((głośniej, do *)) Przecież ja nawet nie mam pojęcia, co zrobić, nie? * [JB: Mhm]
121 Brat miał przepustkę, przyjechał i umiał to zrobić. (.) Eee, i do dziś ten, ten żyrandol, gdzieś on jest. (.)
122 Eee... (.) A, w moim biurze wisi. [JB: Mhm] Tak i nie/ nie dałam go nigdzie, że tak powiem, ee, (.)
123 zabrać, nie? [śmiech]

124 **JB: Nie, nie, nie, to sweter.**

125 **Ilona:** A, sweter, myślałam, że pies jakiś przyszedł. Yyy... (.) Mój brat jakoś szybko ogarnął to wojsko,
126 bo w rok [JB: Mhm], no i później wrócił (.) i mieszkaliśmy sobie we trójkę, i wtedy ja już w to, jeszcze
127 jak tata żył, to spotykałam się z chłopakiem, z Krzyskiem, no i różne były pomysły na wspólne życie,
128 ale Krzysiek, yy, no, nie, nie zachowywał się w porządku. Był takim dzieciakiem, taki
129 nieodpowiedzialny. Nie, więc co, ja już nie pamiętam. (.) W każdym bądź razie myśmy się rozstali. [JB:
130 Mhm] I później poznałam Arka. Ee, starszy ode mnie o siedem, dziesięć, nie, jedenaście lat. Ee, no i
131 tak ostro żeśmy się spotykali i tak dalej, no i później ja już skończyłam licencjat, Politechnika w B.,
132 wydział zarządzania i podstaw techniki [JB: Aha]. Eee... (.) W którymś momencie mieli taki pomysł, bo
133 to od no/ nowo utworzony kierunek, że będą dawać magister inżynier, ale nie dali jednak. [JB: Mhm]
134 Bo to politechnika, nie? Fajnie byłoby być magister inżynier, nie? Teraz mam tylko magister, nie?
135 Takie (.) tego, nie? [JB: śmiech] Ale byłoby fajnie być magister inżynier, nie? No, ale nie chcieli dać
136 jednak, nie? No, bo to był te/ to był po prostu kierunek, gdzie, yy, nabrałam, yy, możliwości uczenia
137 techniki w szkole, nie? [JB: Aha] No, więc to nie był jakiś tam inżynierski kierunek, absolutnie. Ale na
138 politechnice, nie? Co im szkoda byłoby, żeby dali, nie? No, ale nie dali. No, dobra. Jakby skończyłam
139 też uprawnienia do nauczania, no, bo to wtedy też można było [JB: Mhm]. Najpierw właśnie był
140 licencjat, a później poszłam na ma/ na magisterskie, ee, na... (.) Jakoś to się nazywało eksploata/
141 eksploatacja, eksplo... Sieci komputer... Coś tam, coś tam, z internetem. [JB: Tak] Z komputerami. W
142 każdym razie, żebym uczyła, oczywiście mogła uczyć też informatyki. To było takie śmieszne, bo
143 myśmy mieli plan, przyszliśmy na zajęcia, okazało się, że wydział informatyczny w ogóle nie wie, że
144 my tu mamy z nimi, mamy mieć zajęcia. I oni na szybko organizowali coś, nie? Bo to tak po prostu
145 wszystko było (.) jakoś tak, nowy kierunek powstał, coś tam, coś tam, nie? Ale na przykład, yy,
146 piłowałam jakieś tam z drewna, ee, robiłam, mmm, (.) Boże, (.) toczy/ toczyłam różne rzeczy [JB:
147 Aha], nie? Ja zawsze miałam długie paznokcie, ee, bo jak, yy, byłam w podstawówce, strasznie
148 obgryzałam, bardzo, do krwi i w którymś momencie wyszedł pomysł, żebym zaczęła robić na drutach,
149 jak na przykład oglądałam telewizję. [JB: Tak] I jak oglądałam telewizję, robiłam na drutach, to te
150 paznokcie przestałam obgryzać. Bo jak one zaczęły ładnie rosnąć i miałam bardzo długie paznokcie
151 zawsze swoje, i pamiętam na studiach, zawsze miałam te paznokcie wymalowane wszelkimi
152 możliwymi metodami, bo jak przyszła czas na nauki na sesję, to wiadomo było [JB: Tak], robiło się
153 wszystko, żeby się tylko nie uczyć, nie? Dom był wysprzątany, obiadek zrobiony, nie? Żeby tylko nie,
154 bo ja teraz za chwilę siądę do nauki, nie? Ale zdążę, nie? No, to wtedy miałam taką metodę, że
155 brałam... To kiedyś były takie normalne lakiery, musiałam sobie sama obciąć pędzelek, żeby był

156 cieniutki, malowałam różne kwiatuszki, wszystko i wtedy z tymi paznokciami mokrymi siedziałam, już
157 trzeba się było uczyć. [JB: Mhm] Miałam stypendium naukowe, bo miałam dobrą średnią, bo lubiłam,
158 lubiłam, lubię się uczyć, nie? Do dzisiaj tak mam. Ee, i (.) i wiem, że wszyscy się tak patrzyli na te
159 paznokcie. ((coraz ciszej, do *)) Byłam prekursorką paznokci do malowania (.) 20 lat temu. * No i
160 pamiętam, że wszyscy się właśnie śmieli, że ja do tej... Mieliśmy takie naprawdę prawdziwe zajęcia,
161 bo to była politechnika, więc mieliśmy prawdziwe zajęcia, no i tam trzeba było jakiś element, tak się
162 wkładało i tak się obtaczało, i takie pierścienie wychodziły [JB: Aha]. Ja z tymi paznokciami, panusia,
163 nie? Jeszcze szpileczka, no i wiadomo, że ileś kilo mniej, nie? [JB: Mhm] Na szpileczkach ((coraz ciszej,
164 do *)) i z tymi paznokciami, nie? * No, a mieliśmy bardzo fajną ekipę, do tej/ no, no już teraz
165 straciłam kontakt, mam koleżankę. Ja byłam, Kasia, ee, trzech chłopaków i to było w którymś
166 momencie się ustalił taki, ee, taki układ, że oni sobie tam już robili te wszystkie rzeczy, [JB: Mhm] nie?
167 Myśmy z Kasią sobie plotkowały, a później oni nam przynosili wyniki, a myśmy robiły z tego raport, bo
168 [JB: Aha] to tak trzeba było na warsztatach robić, nie? Ee, i nikt jakby nie wnikał, kto tam stoi przy
169 tym, przy tej tokarce, ale bardzo był istotny efekt końcowy. Trzeba było coś pokazać i pokazać ten
170 raport. Myśmy te raporty takie, ee, omówienie czy coś, bardzo ładnie żeśmy robiły. No, więc to był
171 taki... Oni wtedy sobie szli na piwko chłopaki, a myśmy robiły te raporty, nie? No. Ee, i pamiętam, że
172 byłam strasznie zła na Tadka, bo ja tak pięknie te pierścienie wyrobiłam, wyrobiłam, wyrobiłam, a on
173 miał później wziąć i to przewiercić taką wiertarką, nie? [JB: Aha] I on powinien to wziąć do takiego
174 umocowania i przewiercić. A on to w rękę trzymał i krzywo przywiercił, i czwórkę dostaliśmy.
175 Myślałam, że go uduszę. Ja to pół dnia toczyłam, cudowałam, a on po prostu spierdzielił. "O, oj
176 Iwonka, tam daj spokój, tam Radek to taki był... Czwórka to też dobrze". (ciszej, do *)) Ja mówię tak:
177 "Wiesz co..."* Wykładowca się tak z nas śmiał, myśmy się tak kłócili przy tym wykładowcy. Ja mówię:
178 "Jak mogłeś, jak mogłeś?" No. No, ale generalnie to nas tam lubili, nie? Było sympatycznie, bardzo
179 dobrze wspominam studia, bardzo fajnie. No i się skończyły te studia. Ee, i później zaczęłam, ee, jakby
180 w międzyczasie (.) pracowałam, magisterkę robiłam zaocznie i już pracowałam. I w międzyczasie... A,
181 jak skończyłam licencjat na ostatnim roku magis/ na pierwszym roku magisterki, ee, pracowałam, bo
182 już robiłam zaocznie, pracowałam w Realu. To był taki hipermarket w B. [JB: Mhm] i wracałam, yy,
183 rowerem do domu. Ee, i zostałam zaatakowana [JB: Aha] przez, yy, człowieka. Później się okazało, że
184 był i pijany, i pod wpływem narkotyków. Ja po prostu, jadąc ulicą, zeszałam, żeby przejść przez jezdnię,
185 no, bo tak się robi, nie? [JB: Tak, tak] Rower się prowadzi. Zresztą to była zatłoczona ulica, nie? I on
186 mnie wtedy po prostu ściągnął z tego roweru i zaczął mnie tam dusić, szarpać i tak dalej. Ee, i jak
187 jakiś, usłyszałam jakiś głos, oczywiście od razu mi okulary spadły, więcej nic nie widziałam, ale się nie
188 zbiły. Ee, bo ja mam dużą wadę wzroku, [JB: Mhm] około minus siedmiu, więc po prostu te okulary...

189 Tak, wtedy było minus pięć, nie? Więc to i tak te okulary i kosztują, i w ogóle. No, bez okularów ja po
190 prostu nie widzę, nie? [JB: Mhm] Więc to jest istotne. Ja, no nie widziałam, co się dzieje. Ee, bo
191 krótkowidz, nie? Ale, no, blisko tego człowieka widziałam, ale daleko to już nie i usłyszałam jakieś
192 głosy: "Zostaw, co robisz, coś dziewczynie", a on: "To moja żona". A ci ludzie odeszli. [JB: Aha] Ja się
193 wtedy wściekłam. Wie/ Ja pomyślałam sobie, jak on mnie... Bo on mnie zaczął tak, yy, na ziemi zaczął
194 mnie tak ręką dusić, nie? [JB: Mhm] A ja mu grzebałam, ja czułam, że ja mu wydłubię te oczy, a on nie
195 reaguje, bo on był tak napruty, nie? [JB: Aha] Więc sobie wykombinowałam, to nieprawda, że tak
196 przelatuje obraz życia, absolutnie, nic takiego nie ma, nie? Tylko po prostu kombinowanie jest. Chyba
197 głupio wyglądam, jak on mnie tak dusi, nie? To głupio wygląda, nie? (.) I tak sobie myślę, jak ja mu te
198 oczy wydłubię, a się uratuję, to będzie na mnie, że go uszkodziłam, nie? (.) To se pomyślałam: "Będę
199 udawać, że już mnie udusił", nie? [JB: Aha] No i że tak powiem, zwolniłam ten i on mnie wtedy puścił.
200 (.) [JB: Aha, okej] I złapał rower, a to nie był mój rower, tylko tego mój ówczesnego chłopaka. [JB:
201 Aha] Ja se myślę, jak on mi ten rower zabierze, to jak ja się wypłacę. I w ogóle generalnie, no, jak ja
202 będę, przecież ja do pracy tym... Bo w tych autobusach, to był lipiec, [JB: Tak] to było tak gorąco, tak
203 śmierdziało w tych autobusach, to się nie działo jeździć, nie? Ja w ogóle miałam bardzo zły dojazd do
204 tej pracy. Rowerem po prostu było szybciej, lepiej, wygodniej, tak? Niż tymi autobusami, nie? I on tu
205 ciągnie, a ja z tyłu za to, to koło ostatnie, nie? A on mnie odpędza. A ja takie uniki. To nie było wtedy
206 śmieszne.

207 **JB: No, ja wiem. Znaczy ja się...**

208 **Ilona:** Ja wiem, ja też się z tego śmieję, ale wtedy nie było. Ale ja nie dałam tego roweru. [JB: Aha] I
209 on uciekł. On był tysi, biała koszulka polo z takim kołnierzykiem, tatuaż na rękę i czarne spodnie
210 jeansowe. I ja zadzwoniłam... Siadłam sobie, zaczęłam sobie płakać, trzymam ten rower, wyciągam,
211 plecaczek miałam niebieski, niebieską bluzkę miałam porwaną, wyciągam telefon i dzwonię na
212 policję. A oni mówią: "Tak, już mamy zgłoszenie. To siedzi pan/ pani tam". "A gdzie ja niby pójde?",
213 nie? [JB: Mhm] I opisałam im go. Moment, przyjechali i jakimś tam Polonezikiem, polecili, bo ja im
214 pokazałam, że tam. Przyjechała Nyska, mnie z tym rowerem do tej Nyski. Ja siedziałam w tej Nysce,
215 oni go przyprowadzili. (.) I jeszcze to było lato. Bardzo upalne lato, a tam była je/ kałuża. I byliśmy w
216 tej kałuży utytlani. Nie wiem, jakim cudem. I to był on. Oni go złapali. Nie wiem, jakim cudem. Nie
217 wiem. Może on przez to, przez to, przez te narkotyki, bo on był, on jakieś tabletki później
218 zeznawał, jakieś żółte brał, takie, siakie i pop prostu złapali go. Dostał cztery lata. Ale to nie za mnie.
219 [JB: Aha] Bo on jeszcze miał zawiasy tam. Tam mu poodwieszali jakieś, wagę gdzieś skądś ukradł. Nie
220 wiadomo, bo ja to wszystko później czytałam, nie? Więc ja się śmieję, że jedyny mężczyzna, który

221 mnie uderzył, dostał cztery lata. Nigdy mnie... Ni/ yy, wiadomo, że tata nas tam, yy, tam troszkę tam
222 pasem dostaliśmy jako dzieci czy tam ten, ale tak to nigdy w życiu mnie żaden mężczyzna nie uderzył,
223 więc jedyny, który mnie uderzył, dostał cztery lata. [JB: Mhm] No. Ja później miałam, miałam
224 psychologa, yy, miałam psychiatrę. Leków nie brałam żadnych wtedy, ale ja miałam straszną,
225 straszną, straszną traumę. Ja się bałam wyjść na ulicę. [JB: Mhm] A najgorzej było jak byli tam ludzie,
226 bo ci ludzie mi nie pomogli. [JB: Mhm] Ja, ja na przykład wcześniej miałam tak, że dużo
227 spacerowałam, dużo chodziłam na spacer i tak dalej. Później totalnie nie. Nie. Ee, ja miałam traumę
228 straszną, ee, ja wolałam wyjść w nocy, jak jest ciemno, jak ludzi nie ma. (.) A jak ludzie byli na ulicy, to
229 było straszne. To było naprawdę, powiem szczerze, rok przekonywania się, że (.) wyjdźmy, tak?
230 Aczkolwiek bardzo... Ja dostałam wtedy... Wtedy jeszcze ja... Bo ja pracowałam, miałam umowę o
231 pracę, ee, i byłam ubezpieczona, i jeszcze wtedy było ubezpieczenie w droga z pracy do, yy, do domu
232 i do pracy. [JB: Mhm] I, yy, tam mi bardzo, bardzo mi pomogli w pracy. Ee, i w sensie, no, bardzo
233 życzliwie wszyscy do mnie podeszli, nie? (.) Ja byłam taka szczupła, ładna, no, to co mieli nie pomóc,
234 nie? Miła, nie? (.) Już mi tylko miła zostało. [JB: śmiech] No, ale... Yy, i ten, i... Yy... Ja dostałam 20%
235 uszczerbku na zdrowiu. Ja dostałam bardzo dużo pieniędzy. [JB: Mhm] Odszkodowania. I ja sobie
236 jakby spokojnie mogłam przez ten rok (.) żyć na tym. Jeszcze, yy, (.) mój tata, mój tata zmarł 8
237 grudnia, a to było bodajże tam połowa lipca następnego roku [JB: Tak], więc ja jeszcze miałam rentę
238 rodzinną po tacie. [JB: Mhm] Więc jakby te pieniądze i ta renta rodzinna, yy, jakby dały mi to, że ja
239 mogłam dojść do siebie na spokojnie, sobie studiowałam zaocznie i wtedy właśnie wyjechaliśmy w
240 lipcu z tym moim narzeczoną, wyjechaliśmy do, do Mw. i tam mieszkałam w Mw. trzy tygo// trzy
241 miesiące z nim. Ja sobie po prostu pojechałam na tydzień do niego, wróciłam na tydzień do domu,
242 tak? No, bo po prostu mogłam, nie? [JB: Tak] A Mrągowo jest fajnie. Tam było co robić, tam było, to
243 była jesień, tak, więc było po prostu fajnie w tym Mw.. Na spacer sobie poszłam czy coś, nie? Tam
244 mało znajomych. On nie był jakoś tak, nie, nie mieliśmy jakoś znajomych, nie? Ale tam mieszkałam
245 trzy miesiące. On po trzy miesiąca/ po trzech miesiącach, yy, yy, okres próbny mu się skończył i nie
246 przedłużyli mu. On był laborato/ labolantem/ la...

247 **JB: Laborantem.**

248 **Ilona:** Tak. Yy, yy, w szpitalach, tak? [JB: Mhm] I dostał pracę w Wn.. [JB: Aha] No i żeśmy się
249 przeprowadzili do Wn.. No i się okazało, że Arek (.) też jest alkoholikiem. [JB: Aha] I też ma, yyy, takie
250 ciągi raz na kilka miesięcy po prostu chlał. I trzy dni później mu przechodziło. (.) Ee, ja wtedy w Wn.,
251 mm, zapisałam się do poradni psychologicznej, jego zapisałam, chodził na AA, siebie zapisałam, no i
252 tam później już doświadczenie właśnie [JB: Mhm] ze współuzależnieniem i tak dalej, i tak dalej. Cały

253 taki bardzo długi etap mojego życia właśnie osvajanie się z tym wszystkim. No, ale jeżeli on, yy,
254 bardzo dobrze wspominam ten w Wn., ten kontakt z AA, bardzo życzliwi ludzie, bardzo fajni i w
255 ogóle, w ogóle. Bardzo tak dobrze to wspominam. Ee, do dzisiaj spotykam tych ludzi [JB: Mhm] i
256 bardzo sympatycznie. Po jakichś tam, nie wiem, dwóch latach tego bycia razem w międzyczasie te
257 wyjazdy, to, to, to, rok, pół roku mieszkania z nim w Wn. wynajmowaliśmy kawalerkę wspólnie [JB:
258 Mhm], tak, on sobie pracował, ja sobie wtedy. I wtedy znalazłam pracę, yy, w telemarketing [JB: Tak],
259 to dzwonienie po ludziach, nie? [JB: Mhm] To był jakiś tam paździenik. Znalazłam tam pracę. Ee, i (.)
260 nie wiem, (.) A, jeszcze jak miałam, jeszcze tata żył, to miałam pierwszą próbę samobójczą. [JB: Mhm]
261 Eee, (.) to była zima, a w maju miała być matura i ja się bałam tej dorosłości, tego wszystkiego. No i
262 tutaj... [JB: Mhm] Ale to boli, to tak łatwo się nie przecina. To boli strasznie. Tak na tych filmach to po
263 prostu oni się tak tną i taki, i tak sobie (.) kładą się i tak zasypiają, a to tak strasznie boli. No i nie
264 wyszło. No i może i dobrze. Ee, w każdym razie to było... Wiem że to był taki strach przed, przed
265 dorosłością, [JB: Tak] co będzie dalej z moim życiem, tak? Co będzie z moją rodziną i tak dalej, nie? A
266 później jak się rozstawałam z tym, yy, Arkiem, on miał nerwicę natręctw i bia/ brał jakieś leki na to
267 poważne [JB: Tak] No, to ja mu te leki wyżarłam, nie? [JB: Mhm] On się zorientował, pogotowie i tak
268 dalej, nie? Yy, no. (.) Profilaktycznie nie używam absolutnie środków nasennych, nie mam nic takiego
269 w domu. Może być różnie, nie? (.) I (.) A, rozstałam się z nim po pobycie w szpitalu, yyy, rozstałam się
270 z nim i się wyprowadziłam. Był w, w Wn. był hotel pracowniczy, tam, gdzie jest teraz galeria.

271 **JB: Ee, przejeżdżałam.**

272 **Ilona:** Tam jest galeria i tam był hotel pracowniczy. Ja w tym hotelu wynajmowałam, krótko
273 wynajmowałam, bo moja firma z Wn., ten telemarketing, bardzo mi się podobało. W ogóle byłam na
274 szkoleniu w tym telemarketingu i uczyli nas jak rozmawiać przez telefon, jak, jak, jak, jak mówić, nie?
275 I tak dalej. I firma z Wn. przeniosła się do Warszawy na Królewską, ale tam za rondem, tam daleko.
276 [JB: Mhm] Nie... Bo Królewska jest przeogromna w Warszawie. No, ale to proszę mi uwierzyć, że jest
277 przeogromna i tam było daleko. Nie tak blisko. No, więc ja stwierdziłam, że dojeżdżanie w ogóle
278 totalnie, no, w ogóle bezsens dojeżdżać z Wn. do Warszawy. Tych ludzi tyle, że w ogóle jest, w ogóle
279 bezsens. A zresztą co mnie zobliguje mieszkanie tutaj? Nic. [JB: Mhm] Ja wtedy, yyy, zablokowałam
280 jego numer, yy, nie, on pisał do mnie SMS-y, ale wtedy koleżanka z tego telemarketingu czytała te
281 SMS-y, ja ich nie czytałam, bo ja nie chciałam do niego wrócić. [JB: Mhm] Bo to nie była pierwsza
282 próba rozstania. Mnie już raz przekonał, tak? Więc ja mówię, czytaj ty, co on tam pisze, bo (.) i oceń.
283 [JB: Tak] Ona mówi: "Nie czytaj". I się skończyło. Ee, (.) yyy... I jak firma mi się przeniosła tam, no, to
284 ja sobie wynajęłam, yy, pokoik na Handlowej w Warszawie i tam mieszkłam na Handlowej. Cały czas

285 pracowałam w tym telemarketingu. Całkiem dobrze szło mi namawianie tych ludzi na te książki, na
286 różne rzeczy. Miałam bardzo często jakieś tam, yy, premie czy coś, nie? [JB: Tak] Bardzo dużo
287 pracowałam, no, bo, no, bo pracowałam, spotykałam się ze znajomymi. Miałam bardzo dużą grupę
288 tych osób z tego współuzależnienia [JB: Mhm], tam jeszcze w pracy kogoś poznałam i tak a to do
289 pracy się poszło, wróciło się, tam poszłam z koleżankami, z kimś tam na jakieś spotkanko, na coś tam,
290 tak? I, i bardzo też miło to wspominam. I zapragnęłam awansować, ale jakoś oni nie bardzo się, yy,
291 garnęli do awansowania mnie. [JB: Mhm] I stwierdziłam, że ja nie wiem, czy to jest coś, co ja chcę
292 robić do końca życia, tak? [JB: Tak] A w międzyczasie, no, ja miałam skończone studia, yy, i składałam,
293 wysyłałam w przeróżne miejsca CV i tak dalej, i tak dalej. No, odezwała się do mnie szkoła. [JB: Aha]
294 Szkoła w Warszawie na ulicy Wygranej, na, na Dzielnicy X tak? Więc po prostu zrezygnowałam z
295 pracy, z tego telemarketingu, tak? [JB: Mhm] Poszłam do szkoły. (.) Bardzo była fajna pani dyrektor,
296 miałam tam pierwszy rok stażu [JB: Mhm], i bardzo tak dobrze mi się pracowało. Ale ja od razu
297 wiedziałam, że jestem zatrudniona na rok, bo to był coś takiego, że w którymś momencie
298 zapomniano o robieniu techniki w szkołach. I ja nadrabiałam tech... W ogóle oni jakoś przedziwnie
299 zrozumieli, to nie tylko ta jedna szkoła, że można lub technika, lub coś tam, i w ogóle przestali robić
300 technikę jako przedmiot. [JB: Okej] I nagle się okazało, bo techniki to jest na przykład w tym
301 momencie, yy, godzina w czwartej klasie, godzina w piątej, godzina w szóstej, tak? A nagle się
302 okazało, że jest tam kilka klas i po prostu w ogóle nie mieli tej techniki. Ja robiłam technikę w ósmej
303 klasie i po prostu nagle się okazało, że ja mam tam etat, tak? Ale jak ja już zrobiłam tą całą technikę,
304 no, to w następnym roku się okazało, że no, nie ma pracy dla mnie, tak? [JB: Mhm] Ee, ja tam, yy,
305 później... Ja od razu wiedziałam, że jestem tylko na rok, tak? No i później (.) yyy, zaczęłam szukać
306 pracy gdzie indziej, wiedząc o tym, że, yy, ta praca mi się skończy, ale to strasznie fajnie się
307 pracowało. Ja pamiętam, że... Pamiętam wtedy jak był koniec roku, to ja dostałam takie bukiety
308 kwiatów od tych dzieciaków, nie? Nigdy później ja... Ja myślałam, że tak zawsze jest, a teraz już nie
309 dają. A wtedy po prostu takie bukiety dostawałam od tych dzieci, nie? I pa/ pamiętam, że tak się
310 patrzyłam, bo te dzieci tak przychodziły z tymi kwiatkami, nie? Ale ja im nie żałowałam. Tam chyba
311 wszyscy piątki mieli, nie? [JB: Mhm] Co ja im będę żałować, nie? Tam się próbowałam produkować na
312 tej technice, różne rzeczy robić, nie? (.) I wtedy zaczęłam się spotykać z, mmm, Jezu, jak... (.) Jak
313 można zapomnieć imię? [JB: [śmiech] Taki jeden, mało istotny. Niemniej musiał być trochę istotny, bo
314 zaczęliśmy razem wynajmować kawalerkę, nie? [JB: Aha, okej] (.) I, mm... (.) Ale się rozstaliśmy. (.)
315 Jakoś luty, marzec, mmm, 2006 poznałam Adama. Ee, ja wtedy jeździłam na, yy, takie spotkania, yyy,
316 rocznice, yy, grup AA. [JB: Mhm] To jest coś takiego, yy, że, yy, otwiera się w jakiejś miejscowości
317 grupa i na przykład otwiera się z dniem, nie wiem, 1 lutym, tak? I co roku robi takie rok grupy. [JB:

318 Tak] I to jest na przykład bardzo często te, te grupy są przy kościele, więc jest msza, później jest
319 meeting otwarty, na przykład dwugodzinny, a później jest dyskoteka, poczęstunek i tak dalej, tak?
320 Yyy, i bez alkoholu. I się wtedy bawimy, tak? Bardzo mi, bardzo lubiłam to, bo ja nie lubię, nie lubię
321 alkoholu, nie lubię ludzi pijanych, źle się czuję w takiej sytuacji i ja nie, nie lubię chodzić na, na takie
322 imprezy, gdzie wiem, że będą mocno pijani, tak? [JB: Mhm] Więc jakby ta forma tej zabawy... I to było
323 na przykład co tydzień, co dwa tygodnie, można było jeździć... W ogóle jak się dowiedzia/ jak się
324 dowiedziałam na przykład ze znajomymi, że jest w mrozach, tu, tam, siam, to po prostu można jechać
325 i nikt się nie pyta po co, dlaczego i jak, tak? Często to było w ogóle bezpłatne albo jakieś tam grosze i
326 można było po prostu balować do nocy, tak? I na takich, właśnie na takiej jednej rocznicy poznałam
327 Adama. To znaczy ja poznałam ich dwóch, on był z kolegą, tylko ten kolega, to się dowiedziałam, że
328 ma żonę i dzieci, więc... On taki przystojny był, ale już teraz nie jest, nie? Zdziadział. Ale jak się
329 dowiedziałam, że ten jest, ten kolega, no, jest zajęty, no, to se tak popatrzyłam, no, ten taki, nie taki
330 zły, nie? [JB: [śmiech] Jeszcze poznałam przy okazji, yy, jeszcze takiego Mieszka. Ten Mieszek, to on...
331 Też miał żonę, ale jemu to w niczym nie przeszkadzało, nie? [JB: Mhm] Ale ten mi się nie spodobał,
332 nie? No i był Adam. No i zaczęłam tutaj, yy, no, Adamowi się też bardzo spodobałam, yy, i poprosił,
333 czy może zrobić, yy, sobie ze mną zdjęcie, nie? [JB: Tak] Ja mówię: "Okej". Ja mówię: "Ale po co ci to
334 zdjęcie?" "Jak mi dasz numer telefonu, to ci powiem" [JB: [śmiech] Cudne, nie? No. No, mówię, no,
335 dobrze, to dam. No i jak się rozstałam... Tomek, ze Tomkiem. [JB: Okej] To, yy, zaczęłam się spotykać
336 z Adamem, no i tu już poszło błyskawicznie, bo myśmy się poznali w lutym [JB: Tak], na koniec
337 czerwca zamieszkałam tam, 31 czerwca tam zamieszkałam, on tam w międzyczasie remontował, bo
338 tam nie było wody, nie było kranu, nie było nic i on tam remontował to wszystko, ogarniał. No, a w
339 międzyczasie... A, jeszcze znalazłam sobie pracę w gimnazjum i uczyłam informatyki, techniki, ale to
340 było strasznie nie, nie lu/ nie podobała mi się ta praca w tym gimnazjum, w tej podstawówce. Tam
341 były takie trudne dzieci. Jakby wiedziałam też, nie dogadywałam się w ogóle z panią dyrektorką. Ona
342 była nauczycielem wf-u i po prostu wiedziałam już w marcu, w kwietniu, że ja nie będę tam
343 pracowała, tak? [JB: Mhm] No i żeśmy rozmawiali, yy, że, no, praca nauczyciela jest na rok, więc albo
344 zostaje w Warszawie i będziemy się tak, dojeżdżać i on koniecznie, żebym się tu wprowadzić i tu
345 wprowadzić, nie? Ja już wtedy miałam tam 28-29 lat, panienka, no, to... Wykształcona, (.) to byłam
346 dobrym materiałem na żonę. [JB: [śmiech] Tylko się biedny przejechał. Przejechał się bardzo. Bo się...
347 Jakby moją pasją nie stało się gotowanie ani sprzątanie i obsługa. Moją, mm... Więc po prostu
348 się niestety biedny rozczarował bardzo. Ja się nie/ nie rozczarowałam, bo od razu wiedziałam, że, yy...
349 Czyli, yy, że, mm, inteligentny był, yy, ale i tak wiedziałam, że jakoś tak, nie miałam jakichś oczekiwań,
350 więc nie miałam się czym rozczarować, nie? (.) Ale ja już wiedziałam, że jak on się tak czepił, to że on

351 już mi nie odpuści, że to już trzeba będzie za ten za mąż wychodzić, nie? [JB: Mhm] No, bo to też taka
352 jest, yy, no, to było już, yy, 17 lat temu, no, to tak jakoś, no, trzeba było za mąż wyjść, nie? Jakoś tak.
353 (.) Wtedy pamiętam, że jak ja tu zaczęłam mieszkać i... moja mama przyjechała, nie? [JB: Mhm] No i
354 jak ona przyjedzie, jak ja ślubu nie mam. Ja mówię, a ty to oszalałeś, zwariowałeś czy, czy co ci się
355 nagle wydarzyło? Ja... Naprawdę jakoś tak ostro, yy, ją potraktowałam. Mówię: "A co ty w ogóle
356 wydziwiasz? Jakbyś taka kościółkowa była, to bym jeszcze uwierzyła" "A, bo..." ja mówię: "Nie
357 wydziwiał". Przyjechała. Pamiętam, że moja mama przyjechała, odebrałam ją z przystanku,
358 przyjechała wtedy autobusem [JB: Tak], odebrałam ją z przystanku, tu mieszkałam, ja się rozglądam,
359 że robić jej kawę, patrzę się, a ona tutaj, gdzie stoi dom, było, była, było, było wtedy jakieś zboże, nie
360 wiem jakie [JB: Tak], a ona już tam snobki wiąże. (.) Bo moja mama pochodzi ze wsi i uwielbia te
361 rzeczy. [JB: Okej] Więc ja mówię: "Wiesz co, matka, byś tam się ogarnęła trochę, no". A ona już tam
362 snobki wiąże. Mówię, dobra. No. Yyy i... Przyjeżdżała później bez problemu, nie? No i pó/ yy, po/ yy,
363 mieszkaliśmy sobie tutaj razem, ((coraz ciszej, do *)) on był bardzo miły, jak to na początku. * Już był
364 pierwszy zgrzyt, bo jak ja tu zaczęłam mieszkać lipiec, sierpień, [JB: Tak] i on sobie wstawał do pracy,
365 sobie jechał, no, to ja później sobie, yy, szłam, yy, coś sobie tam robiłam, a to sobie czytałam, a to coś
366 tam, a to na spacer, tutaj (.) w tym domu, w tym białym tutaj mieszka Adama rodzony brat, Jacek. Ma
367 troje dzieci. [JB: Aha] Aneta, Daniel, Kuba. Yy, to są, no, młodszy ode mnie, ale na przykład mam
368 wrażenie, do dzisiaj się nie dowiedziałam, ale mam wrażenie, że kazali tej Anecie codziennie do mnie
369 przychodzić, żebym się nie czuła samotna, bo ona tak przychodziła, ale tak przychodziła, rozmawiała
370 ze mną codziennie, aczkolwiek tak niechętnie. [śmiech] Mam wrażenie, że oni jej kazali. Teściowa
371 mnie zawsze o/ o/ zawsze ba/ zaakceptowała, no, bo jakby byłam pierwszą dziewczyną, którą tutaj...
372 Bo to Adam miał 37 lat, ja miałam 30, no i byłam pierwszą dziewczyną, którą tak tu sprowadził [JB:
373 Mhm], tak na poważnie, ogarnął się, on już wtedy dwa lata nie pił, bo on był alkoholikiem, jest
374 alkoholikiem, nie? Dwa lata nie pił, no i taka porządna w ogóle panienka [JB: Tak] w tym wieku i w
375 ogóle taka ułożona, i nauczycielka, no, to... No. Więc, yy, to takie, takie było postrzeganie, nie? Boże,
376 jak to było dawno. (.) I ten, i teściowa mnie polubiła, do dzisiaj zresztą jest, yy, za mną i tak dalej, tak?
377 No. (.) I jakby tutaj Adam ba/ jest osobą bardzo towarzyską. Tutaj wszyscy go znają, więc w
378 międzyczasie po prostu też poznałam od groma ludzi i tak dalej, i tak dalej, więc nie czułam się tu
379 jakoś szczególnie samotna, miałam też koleżanki z Warszawy, to gdzieś się pojechało [JB: Mhm],
380 gdzieś pojechałam, a to to. Do tego B.. Ee, moja mama mi kupiła samochód, bo stwierdziła, że ja
381 trzema autobusami to do niej w ogóle już nie przyjadę, więc mama mi kupiła samochód [śmiech],
382 aczkolwiek ona miała po prostu oszczędności. Generalnie, no, chciała mi kupić, nie? [JB: Tak] A
383 wiadomo że jakby nie mogła, to by nie kupiła, nie? Ale stwierdziła, bo to ja musiałam wyjść tu na

384 autobus, pojechać na przykład do Wn., z Wn. do Warszawy, z Warszawy do B.. Więc mama
385 stwierdziła, że: "Ty to już w ogóle nie przyjedziesz do B.". [JB: Mhm] No, więc mi kupiła samochód.
386 [śmiech] Ten samochód w trybie natychmiastowym rozbijałam, bo się... Jakby jeździłam w nim lato
387 [JB: Tak], a jak zaczęły się pierwsze przymrozki i pierwsze ten, to się okazało, że on był przekoszony i
388 na zakręcie po prostu siup w drzewo. [JB: Aha] No. Więc do grudnia jeździłam tym samochodem. [JB:
389 Okej] Krótko. I później się okazało, że... Bo to mi brat skupił z moją mamą, no i się okazało, że no
390 słabo, słaby ten samochód był, tak? Że on po prostu tracił przyczepność. [JB: Aha, aha, aha, okej],
391 nie? Tak mi tłumaczyli w każdym bądź razie. No, pewnie moja wina była, że wjechałam w to drzewo,
392 no, ale tak mi wytłumaczyli, nie? No. Ee, i później było, to było lato, jeździ/ ten samochód mama i tak
393 dalej, później już był pierwszy problem w małżeństwie, bo mówię, jak byłam lipiec-sierpień w domu,
394 to Adam wracał z pracy, to był obiadek i w ogóle spędzaliśmy razem czas. Później się okazało, że
395 poszłam do pracy, bo znalazłam sobie pracę, ee, pół etatu w zespole szkolno-przedszkolnym w Os. i w
396 Wn. jako ten nauczyciel techniki, nie? [JB: Tak] Ee, jakby miałam pracę, miałam wychowawstwo i tak
397 dalej, no i okazało się na przykład, że jest rada pedagogiczna. I rada pedagogiczna na przykład
398 kończy się 17:00-18:00. I już była awantura od strony Adama, że dlaczego ja tam tyle siedzę. Ee i coś
399 tam. Yyy, i już był problem, i czy mi za to płacą. Ja mówię: "Tak, w pensji mi płacą" [JB: Tak]
400 Nauczyciel dostaje pensję i za, w tym ma zebrania z rodzicami, rady i tak dalej, tak? Strasznie się na
401 mnie obraził, bo na przykład, mm, w szkole, yy, teraz już tak nie ma, ale kiedyś to rodzice bardzo dużo
402 pomagali, robili i ja wymyśliłam, no, jeżeli on jest budowlańcem i tak dalej, to może pomóc razem, ja,
403 rodzice i tak dalej, pomalujemy salę lekcyjną. [JB: Mhm] Strasznie się obruszył, że on nie będzie nic
404 takiego robił, nie? [JB: Mhm] No. Ja miałam wychowawstwo, te dzieciaki tam i tak dalej, nie?
405 Pamiętam, w Os. miałam taką klasę, osiem osób ich tam siedziało, i oni siedzieli jak manekiny. I oni w
406 ogóle nie od/ w ogóle nie reagowali. [JB: Aha] Łatwo się zorientować, że ja sobie lubię zażartować,
407 coś powiedzieć takiego, nie? ((ciszej, do *)) A oni po prostu, ja mówię: "Oddychacie?", a oni cisza. To
408 była po prostu mordęga. * Lepiej się prowadzi z lekcją, gdzie się z tymi dziećmi rozmawia. To ja
409 uczyłam techniki. To nie jest tak, że ja wykładam coś. Ja z nimi rozmawiam, tak? [JB: No] To jest
410 technika, rozmawiamy o zużyciu prądu, o wodzie, o tym, o tamtym. Czwarta klasa to jest wychowanie
411 komunikacyjne, robienie karty rowerowej. No, to, to się rozmawia z tymi dziećmi. One opowiadają,
412 że przechodziłem przez jezdnię, a ten samochód tak szybko jechał. Te dzieci rozmawiają. ((szeptem,
413 do *)) A ta klasa siedzieli jak te mumie. Jezu. * To było straszne doświadczenie. (.) I była, była później
414 jesień, i Adam poszedł do spowiedzi, i ksiądz mu nagadał, że jak to tak bez ślubu mieszkać. A był
415 pomysł, że ten ślub będzie za rok w czerwcu. [JB: Aha] Nie? (.) No i jak mu ten ksiądz nagadał, to ślub
416 będzie (.) 30 grudnia. (.) Ja mówię: "Ale nie zapomniałeś o czymś?", a on mówi: "A, no, tak,

417 faktycznie. (.) Pierścioneć kupić". No chyba trzeba się najpierw oświadczyć, nie? A nie, przepraszam
418 bardzo, data ślubu wyznaczona, msza ogarnięta, a tu pierścionka nie ma, nie? (.) No, to się tak, yy, ja
419 sobie leżałam, a on sobie tak przyszedł i się tak oświadczył. [JB: Mhm] Nie klękał wcale na kolano,
420 nie? No. I ten. No i wtedy byliśmy strasznie... Znaczy ja byłam strasznie zakochana, on chyba też, nie?
421 I ten, no i żeśmy w trybie natychmiastowym zorganizowali ślub i tak dalej, wszystko. Wesele było na
422 60 osób, bo ja nie chciałam nigdy dużego wesela, [JB: Tak] i o tym była cały czas rozmowa, że, że, yyy,
423 nie chcemy się zapożyczać, nie wiadomo co robić, wesele na 200 osób absolutnie nie. Chciałam
424 zawsze kameralnie, yy, i było właśnie w tym domu, oni tam jeszcze też ten dom budowali i piętro
425 było niewyremontowane. I tam były trzy pokoje. W jednym po/ yy, kuchnia była, łazienka i dwa
426 pokoje. W jednym były stoły, a w drugim były tańce [JB: Mhm] i tam było, yy, u Adama brata
427 rodzzonego, tak? W związku z czym on nie chce za/ nie chciał żadnych pieniędzy, tam jeszcze
428 załatwiony był na biegu ten, yy, grajek. Yy, orkiestra, no i takie bardzo sympatyczne było wesele. [JB:
429 Aha] Ale w ogóle to jak nałożyłam suknię ślubną, stwierdziłam, że ładnie wyglądam, no, to już może
430 za mąż wyjdę. No. Ee, ładna taka była, tutaj tak... Ładna. I welon miałam taki bardzo długi. Ja jestem
431 wysoka, taki długi welon był fajny, nie? [JB: Mhm] Jeszcze gdzieś tam się płaczą szczątki, bo to do
432 czegoś się ten welon później przydał w życiu. Dzie/ dziewczynki z czegoś coś wycinały z tego welonu,
433 nie? [JB: No, tak] No, to przydatne. I ten, i... W każdym bądź razie impreza zaczęła się od
434 kawalerskiego, zaraz po świętach [JB: Mhm] czy już nawet w święta, no, bo Adam ma dużą rodzinę i
435 oni mnie zawsze, oni mnie od razu polubili, nie? On ma troje rodzeństwa, każdy z nich ma troje dzieci,
436 te dzieci niektóre starsze, niektóre młodsze. Najstarsza siostra Adama i najstarszy jej syn ma, ma 40
437 tam kilka lat, więc [JB: Mhm] niewiele młodszy ode mnie, tak? Więc ja się nimi bardzo dobrze
438 dogadywałam, nie? I żeśmy sobie fajnie żyli i, i z jego rodzeństwem, i z jego właśnie, mm,
439 siostrzenicami, bratanicami i tak dalej, więc po prostu, no, samo z siebie to już tłum ludzi, tak? Yy,
440 troje rodzeństwa, sześć, yy, z małżonkami to sześcioro, plus troje, to już dziewięcioro, no, to już jest
441 tłum ludzi, tak? Yy, i tego. No i tu znajomi, tacy bliżsi. Tutaj jeszcze było coś takiego, że się zaprasza
442 sąsiadów, tutaj i Niżniki sympatycznie, yy, zawsze się, yy, ich zaprasza, sąsiadów na takie wesele, więc
443 też byli, a żeby nie było tak, ja mam na przykład, ja mam tylko brata rodzzonego [JB: Tak], yy, i mamę,
444 yy, i generalnie, no, nie ma, czyli moja mama ma rodzeństwo, mój tato też ma rodzeństwo. Ale, no,
445 to jest taka dalsza rodzina, no, to żeby było sprawiedliwie, że on ma takich tych bliższych więcej, no,
446 to ja ze/ on zaprosił, nie zapraszał jakichś tam kolegów czy kogoś tam, to jak, ja miałam koleżanki,
447 tak? Żeby po prostu nie było tylko, że oni, tak? Więc miałam koleżanki, koleżanki były już też mężami,
448 więc po prostu, yy, było te 60 osób, nie? Ale też zaprosiłam, yy, rodzeństwo mojej mamy. Wujek
449 Adam, wujek Karol [JB: Tak], samo, samo, tylko bez, bez rodzeństwa ciotecznego, bo ich też od

450 groma. U mamy było pięcioro, u taty pięcioro. Każde z nich po troje dzieci. Te dzieci już też
451 pożenione, więc po prostu to są tłumi ludzi, tak? Ale (.) I tutaj był ślub, wesele. No i nie żyli długo i
452 szczęśliwie. No i później, yy, staraliśmy się o dziecko, no, bo wiadomo, że się, że to jakby taki etap był,
453 ee, i (.) Ja miałam ciążę zagrożoną [JB: Mhm], byłam w szpitalu i następnego roku, właśnie 4 luty
454 urodziła się Marzena. [JB: Mhm] (.) No i było dużo problemów z Adamem, bo jakby zaczęło być
455 niedogadywanie się, bo nie spełniłam jego oczekiwań, bo powinnam tutaj go obsługiwać, ee, biegać
456 za nim, yy, tutaj, yy, ja w ogóle, yy, dowiedziałam się, że mam w ogóle przeogromne szczęście, bo
457 normalnie żona, to jak mąż idzie się kąpać, to stoi pod łazienką z czystymi majtkami. (.) Ja mam
458 szczęście, bo on sobie sam bierze te majtki i sobie w ogóle sam pierze, i sam się obsługuje, a ja
459 powinnam. No i zawsze był problem z jedzeniem, i w ogóle taki przedziwny problem, bo ten człowiek
460 ma tak ograniczone mo/ yy, nie lubi żadnych nowości, to ma być tradycyjnie zwykłe. (.) I generalnie,
461 to ma być dużo pieprzu, papryki i w ogóle to wszystko jest na jedno kopyto. [JB: Mhm] Ale wieczna
462 awantura, że jedzenia nie ma. [JB: Mhm] Ja mówię: "Otwórz sobie lodówkę", "Ja sobie nie będę tam
463 grzebał, ty masz mi podać". Żenujące. I było, wiecznie były problemy, [JB: Tak] a w ogóle mi się
464 zrobiło coś takiego w którymś momencie, że, yy, ja zawsze wiedziałam o tym, yy, że tak mam, ja to
465 mówiłam, no, ale się mnie nie słuchało. Moją pasją nie jest prowadzenie domu i bardzo źle
466 wspominam, yy, na przykład trzy czy dwa, dwa lata i siedem miesięcy życia Marzeny, kiedy siedziałam
467 z nią, z nią w domu jako z małym dzieckiem, tak? [JB: Mhm] Czyli nie chodzi o to, że to, że ona coś
468 robi źle, tylko ja po prostu potrzebuję być z ludźmi, potrzebuję pracować. Dzień taki, gdzie ja po
469 prostu jutro nie mam nic do roboty i nie muszę iść do pracy, to jest najgorsze, co może być dla mnie.
470 [JB: Mhm] Jeszcze ja uważam, że miałam depresję poporodową po Marzenie, w związku z czym tym
471 bardziej było mi ciężko, a wszystkie moje dzieci są bardzo trudne w obsłudze, w ogóle niepojęte jest,
472 że te dzieci nie lubiły spać. Yy, to jest w ogóle nie pojęte. Yy, (.) jak dla niemowlaka osiem godzin snu
473 to jest maksimum, co udało się wyciągnąć, to jest za mało [JB: Aha] i dwie godziny w ciągu dnia, to
474 jest za mało na to, żebym ja w międzyczasie w te osiem godzin się wyspała, zrobiła obiad,
475 posprzątała, ogarnęła wszystko. Nie dało się po prostu. Yy, i Marzena jeszcze miała skazę białkową,
476 tam czy... Nie, bliźniaczki miały skazę białkową, to trzeba było też jeszcze z jedzeniem uważać i to, i
477 tamto, no, a mówię, Marzena, yy, zęby jej się wyżywały, więc po prostu nie spała w ogóle, ja też nie
478 spałam. No i w ogóle to było traumatyczne. [JB: Tak] I generalnie były, jak ona się urodziła w lutym, to
479 musiało być za rok w kwietniu, powiedziałam mu, że, yyy, (.) albo sprzątasz dom, albo zajmujesz się
480 dzieckiem. Ja nie zrobię tego, i tego. [JB: Mhm] Co wybrał?

481 **JB: Dziecko?**

482 **Ilona:** Nie, sprzątanie domu. [JB: Mhm] (.) Nikt nie chciał z Marzeną spędzać czasu, bo ona była
483 strasznie upierdliwa i strasznie absorbująca. Nie dało się zrobić nic z tym dzieckiem. Eee, no. Ee, to
484 nie było tak, że tak kładzie się dziecko, wiesz się jakieś tego i, i ono się bawi. [JB: Tak] Nie. To trzeba
485 było latać na ręce/ na rękach cały czas, zabawiać, cudować i w ogóle, i w ogóle. [JB: Mhm] Jeszcze w
486 międzyczasie chwila nieuwagi i już dupa odparzona, i kombinuj co zrobić, tak? [JB: Mhm] No. Bo to
487 przecież pieluszki, te sprawy, nie? O/ oczywiście u Marzeny najlepsze były te pampersy zwykłe
488 najtańsze z Biedronki Dada. To było akurat fajne, bo to było tanio, nie? A od zwykłych pampe/ tych
489 pampersów Pampersa dostawała uczulenia. [JB: Aha] Więc to po prostu (.) obsługa dziecka jest po
490 prostu czymś koszmarnym. (.) Ten, ten człowiek, ten mały człowiek leżący i się drze/ drący, nie
491 wiadomo, o co mu chodzi, yyy, i (.) naprawdę, można mieć 15 prac, a to to jest po/ to, to się nie ima
492 niczym. I w ogóle uważam, że kobieta powinna za to, że siedzi w domu i zajmuje się tym dzieckiem,
493 powinna mieć naprawdę najwyższą krajową. Bo to jest po prostu... Są dzieci, które naprawdę można
494 obsługiwać bezproblemowo [JB: Tak], ale moje wszystkie trzy to jest hardcore. Hardcore. Do dzisiaj.
495 Pierwszy raz wyspałam się (.) yyy, (.) w maju 2007. (.) Bo później zaszłam w ciążę i były straszne
496 mdłości. I tylko lody miętowe pomagały. A ja wtedy miałam ambicje studiować i jeździłam tymi
497 autobusami, to po prostu była koszmar. Koszmar. Jeździłam na studia do Warszawy i jak wsiadałam
498 do autobusu, to wysiadałam na Wileńskim i tam, i tam było stoisko z lodami miętowymi. [JB: Mhm] I
499 tylko te lody mi pomagały przetrwać [śmiech], te miętowe. A wafelek nie, same lody. [JB: Mhm] I
500 czekoladę też wypluwałam. Bo czekolady nie. [JB: Okej] Ee, nie mogłam jeść pomidorów, a uwielbiam
501 pomidory. Czerwiec to jest czas na pomidory dla mnie. A ja już byłam wtedy w ciąży, nie mogłam jeść
502 pomidorów. [JB: Mhm] To jest w ogóle... Z Marzeną hemoroidy straszne [JB: Mhm], opuchnięcie, ja
503 miałam nogi o takie, jak słoń. [JB: Mhm] (.) To była zima. [JB: Mhm] No. Yyy, (.) straszne przeżycie,
504 bycie w ciąży. To nie jest nic takiego, że jak to w tych filmach pokazują, jak te, te panie chodzą sobie
505 takie szczęśliwe. (.) No, urodziła się Marzena. Po Patrycji, jak byłam z nią w domu, to stwierdziłam, że
506 ja jest/ nie jestem w stanie tego, czegoś takiego po prostu znoś i w międzyczasie poszłam na, yy,
507 najpierw poszłam na studia podyplomowe edukacja dla bezpieczeństwa [JB: Tak], bo to było
508 potrzebne w Os. do pracy. Po skończeniu tych studiów poszłam na matematykę podyplomową, (.)
509 eee, (.) yyy, i później zrezy... (.) Nie wiem, co tu się w ogóle działo. Jak to było? Yyy, (.) będąc na tych
510 studiach podyplomowych z matematyki, [JB: Tak] poznałam Jolę, która była dyrektorem zespołu
511 szkolno-przedszkolnego w Cmn. [JB: Aha], tutaj w stronę Rn. i ja się jej żaliłam, że ja bym chciała
512 pracę, ale ja muszę przedszkole mieć dla dziecka, bo ona się nie dostała do przedszkola, a tu wtedy
513 było tylko jedno, jedyne przedszkole w Rj. i ona się nie dostała do tego przedszkola. [JB: Mhm] Yyy, i
514 po prostu co ja mam robić, tak? I ona mi zaproponowała pracę. [JB: Mhm] A to, że to zespół, to

515 dziecko do przedszkola, ja do pracy. (.) I jeździłam wtedy do Rn., pod Rn., yy, tam 20 kilometrów. Nie,
516 więcej, ze 30, [JB: Mhm] Marzena do przedszkola, ja do pracy. Marzena cały rok przepłakała, cały rok,
517 bo nie było dla niej dobre, że ona wiedziała, że ja jestem obok za ścianą. [JB: Aha] I to przy/
518 przeryczała cały rok. W ogóle tamte panie były takie oschłe dla tych dzieci. [JB: Aha, aha, aha] I ona
519 strasznie źle to znosiła. Ee, i ja w międzyczasie, yy, jakby tam mi się niedobrze pracowało. Takie
520 bachory rozwyrzone. [JB: [śmiech] Niedobrze mi się tam pracowało i w międzyczasie znalazłam
521 pracę ((milczenie, 11 sekund)) Tak, to było lato. Nie, wiosna. Ja wiedziałam, że już tam nie będę
522 pracowała, że Marzena tam nie będzie chodziła do przedszkola, bo nie. Marzena się dostała do
523 przedszkola do Rj., a ja sobie udumałam, że chcę spróbować szkołę prywatną. [JB: Aha] I jeździ/ za/ i
524 pojechałam na rozmowę w sprawie pracy do Mk., yy, Marzena szko/ Marzena w przedszkolu w Rj. po
525 drodze, a ja do Mk. do szkoły prywatnej. [JB: Mhm] Dostałam tam, yy, umowę o pracę, nie na kartę
526 nauczyciela, tylko umowę o pracę, [JB: Mhm] ale dostałam taką brutto, ile bym pracowała w szkole,
527 tak? [JB: Aha, aha, aha] Ja to byłam taka z siebie dumna, że ta rozmowa tak mnie cudownie poszła,
528 kwali/ rozmowa o pracę, okazało się, że rozmowa poszła mi średnio, ale okazało się, ktoś tam kogoś
529 zna i ktoś tam powiedział: "Bierzcie w ciemno, sumienna dziewczyna". [JB: Aha, okej] No, ręka rękę
530 myje, nie? Eee i tam, tam pracowałam, yyy, za długo się nie napracowałam, bo w, we wrześniu,
531 października, yy, zaszłam w ciążę bliźniaczą, yyy, i... Dwujajową na szczęście, bo to jest
532 najbezpieczniejsze [JB: Mhm], ale bliźniacza, yy i ten brzuch jeszcze do grudnia to był jako tako, a
533 później zaczął tak strasznie rosnąć, i pani dyrektor mi powiedziała już tak w czasie ferii, że ja już mam
534 się przestać po tej szkole tu płatać [JB: Aha] i mam iść na zwolnienie. [JB: Okej] Bo oni się boją, że ja
535 tu zaraz urodzę im. [JB: Mhm] A w międzyczasie, yy, znajoma z Os. przyjechała do mnie na ploteczki
536 ze swoim ówczesnym partnerem, który się okazało dyrektorem szkoły dla dorosłych i w międzyczasie
537 zaczęliśmy rozmawiać o tym, żeby Adam miał wykształcenie średnie, tak? Bo on miał zawodowe, [JB:
538 Aha, aha] nawet niepełne, bo nie skończył tej zawodówki, nie? Ee i zaczęliśmy rozmawiać, żeby on,
539 tylko to od Ot. do Jf., więc on stwierdził, że on nie będzie tak daleko jeździł, więc ten dyrektor Jan
540 stwierdził, że skrzyknij z 15 osób, to otworzymy wam filię tutaj (.) [JB: Aha] szkoły dla dorosłych. Więc
541 naprawdę szkoła moja liceum została założona dla Adama, (.) żeby on miał wykształcenie średnie. [JB:
542 Mhm] Ee, i on chyba... Czy ja poszłam, czy on poszedł do dyrektorki z Pn., yy, żeby wynajmowała salę
543 na weekendy. [JB: Aha] Oni tu byli w szoku, coś takiego tutaj, zadupie i te sprawy, nie? Ee, wójt w
544 szoku, czyli ja u wójta byłam, znam/ znałam Cewkę, bo wójt Cewka na końcu wsi mieszkał, kolega
545 Adama, razem tam krowy pasali, ee, i, yy, znałam go, więc jak była z nim rozmowa, no, to on mówi:
546 "No, dobra, no, spróbujcie, tak, zróbcie sobie to liceum dla dorosłych, tak?" Ale jakby bardziej to
547 Adam wtedy tak, yyy, za tym chodził. [JB: Mhm] Pamiętam, że to był luty, ja byłam wtedy w ciąży. Ee,

548 i pierwsze zajęcia, matematykę prowadziłam ja z tym brzuchem wielkim i to było, że luty, marzec
549 prowadziłam te zajęcia, w dwa miesiące ob/ obskoczyłam (.) tak, obskoczyłam cały materiał
550 półroczny i tam tłumaczyłam. Pamiętam, jak ja tej, przy tej tablicy kreda mi upadła i tak się patrzę na
551 nią, hmm [JB: Tak], trudno, poleży. (.) Nie? A w ogóle to raz tam tłumaczę na tej tablicy,, tłumaczę,
552 tłumaczę, ale tak się zastanawiam, co, siedzi i patrzy się? Oni wszyscy siedzą i nie piszą, tylko się
553 przyglądają, nie? Ja mówię: "A dlaczego wy nie piszecie?" Oni byli tacy znajomi, fajni. "No, bo my tak
554 patrzymy czy już rodzisz" [JB: śmiech] Ja mówię: "Jakie już rodzę, ja mam jeszcze tyle czasu, proszę
555 tu pisać" i to był po prostu hardcore z tej ciąży bliźniaczej. Taki był ten brzuch, nie? I ten. (.) Ale było
556 wszystko w porządku, bardzo dobrze się dziewczynki rozwijały, wszystko w porządku, wszystko tak
557 jak trzeba. Miałam termin na 31 czerwca. (.) Nie, 31 maja, 1 czerwca. Śmiałam się, że w dzień dziecka,
558 nie [JB: Mhm], się urodzą, nie? Ale oni też ten termin był taki jakiś strasznie... Bo to też tam
559 wyznaczają na podstawie ostatniej miesięczki, tak jak dziecko rośnie. [JB: Tak] Im się to jakby nie
560 zgadzało, tak? Że dzieci są większe niż, niż ten. [ściszony głos] Ale to jakby tam mało istotne. W
561 każdym razie ja już tam skończyłam tą matematykę uczyć. No, już siedziałam w domu. Wiem, że,
562 pamiętam jak straszne hemoroidy były, straszne. Ee, i jeszcze na dodatek wszystko mi spuchło. Na
563 szczęście to już był marzec, to już było ciepło [JB: Tak] Ja jestem, ee, nie jestem ciepłolubna, więc po
564 prostu mi to nie przeszkadzało, że ja chodzę w klapkach, a jest zimnawo, ale wiem, że o tak byłam w
565 stanie zgiąć palec, yy, coś miałam przeszyć. Marzena chciała, że miś się urwał czy coś, ja mówię:
566 "Dziecko, jak ja mam tą igłę trzymać?" [JB: Aha] Ja nie byłam w stanie zgiąć ręk, tak? [JB: Aha, aha]
567 Tak strasznie spuchnięte. Ee, i wiem, że trzecia w nocy, ja po prostu wsiadłam w samochód,
568 pojechałam do szpitala, i powiedziałam: "Zróbcie coś, bo ja zwariuję z tymi hemoroidami" [JB: Mhm] I
569 on mi coś tam zrobił. Dał mi znieczulenie. Boże, było tak cudownie. Później już nie było cudownie, bo
570 to znieczulenie minęło. Ale w każdym razie strasznie się tu wszyscy w domu wściekli, że ja se tak
571 sama po prostu pojechałam w nocy, nie? (.) No. I ten, yyy, (.) No i to był (.) kwiecień, no i moja mama
572 przyjechała. Moja mama się tak uparła, że ona przyjedzie, ona przyjedzie. No, mówię, no, dobra, to
573 tego dnia. A następnego dnia miał jechać mój brat. Nie, ona dzisiaj przyjedzie, nie? No i dobra, no, to
574 ją odebrałam z przystanku z autobusu, wróciłyśmy do domu i pamiętam, że w starym tam domu, yy,
575 ja siedzę na fotelu, Adam leży, mama, mama siedzi na fotelu, coś tam robi, a Marzena: "Mama loda".
576 Ja mówię: "No, niech ci ktoś da". Adamowi się nie chciało wstać, moja mama też tam coś. Ja mówię,
577 no, super, ja mam się podnosić po tego loda, tak, do zamrażarki. No i tak idę do tego pokoju, idę do
578 tej kuchni i nagle czuję (.) coś mi leci. Se myślę: "Boże, (.) spuchłam jak balon, hemoroidy, to jakieś
579 jeszcze nietrzymanie moczu czy co?" [JB: śmiech] Ale tak (.) Ja tak stanęłam jak słup soli, (.) mama
580 chyba wyjrzała czy Adam. Mama, mama wyleciała, Marzena w szoku, już tych lodów nie chciała. Yyy,

581 (.) Adam palił papierosy, więc on wtedy po... Ja, ja stałam jak słup soli, a tu sobie leciało, jak sła/ ja tak
582 stałam. [JB: Aha] Zamarłam. Moja mama, yy, za, zza moich pleców poleciała do przedpokoju, minęła
583 mnie, poleciała do szafy. Nie, poleciała do łazienki. Minęła mnie, poleciała do szafy. Otworzyła szafę,
584 rozmyśliła się, poleciała z powrotem do łazienki. [śmiej] Się tak patrzę, co ona robi. Adam mnie tak
585 wyminął, siadł i nakłada buty, nie? A ja tak stoję. (.) A ja mówię: "Mamo, co ty robisz?" "No, ręcznika
586 szukam. No, i wezmę ten używany, wiesz? Nie nowy". Ja mówię: "Dobrze". A ja mówię: "A ty co,
587 Adam?", a on mówi: "No, chyba do szpitala jedziemy". A ja stoję jak słup soli. [JB: Mhm] Chyba się
588 zorientowała... O/ obok mieszkała teściowa, zorientowała się co i jak, no, to ja zaczęłam iść. Mówię,
589 no, dobra, no, to idźmy do tego szpitala, nie? Teściowa wyleciała, zaczęła mnie błogosławić. [śmiej]
590 Przejęta. No, wyszło na to, że jednak to nie było nietrzymanie moczu, tylko wody mi odeszły, nie? [JB:
591 Mhm] Więc to było takie śmieszne. No, więc wlałam w tył, ten się na mnie darł, żebym dzwoniła do
592 swojego lekarza, nie? Ja mówię: "Ale po co ja mam do niego dzwonić?" Dzwon i dzwoni. Ja mówię:
593 "Dobrze, zadzwoniłam". On mówi: "Dobrze, proszę jechać do szpitala, mnie nie ma na dyżurze,
594 powodzenia życzę". Ja mówię: "I co, zadowolony jesteś?" Ale zadzwoniliśmy w międzyczasie do, yy,
595 taka znajoma pielęgniarka, yy, Bartek i Ania, czyli pielęgniarka to Ania, Bartek, yy, kierowca, yy,
596 kierowca tirów. Bardzo fajne małżeństwo, pielęgniarka. Ona by/ ona, jej mąż właśnie kończył, yy,
597 chodził do tego liceum na ten semestr [JB: Mhm] i myśmy się zaprzyjaźnili. Fajna Ania. I oni byli na
598 rozdaniu świadectw w kwietniu, bo to jakoś tak, że oni skończyli to. Nie wiem, a, a, nie wiem po co
599 oni zresztą byli. I ona jak ja, bo ja miałam wyznaczoną mieć cesarkę, nie? [JB: Tak] Bo się Marzena nie
600 odwróciła, więc wiadomo było, że będę miała cesarkę. Ja podałam jej termin i ona w kalendarzu
601 strasznie narzekała, że to jest bardzo zły termin, bop będzie zła ekipa, niedobra ekipa. No, tak
602 przeżywała, nie? Ja mówię: "Ania, ale co ja mam zrobić, nie?" Więc ja do niej zadzwoniłam: "Ania, no,
603 wody mi odeszły". I się tak strasznie ucieszyła, jaka dzisiaj czadowa ekipa. I myśmy zajechali tym
604 samochodem, i ona już czekała na nas, nie? [JB: Mhm] Ona bardzo się cieszyła. To był 12 maj, sobota.
605 (.) I ona się bardzo cieszyła, super ekipa jest. [JB: śmiej] Była taka zadowolona. Ja mówię: "Widzisz,
606 widzisz", ona się tak cieszyła. No i wiem, że mnie położyli na takim wielkim katafalku. Ja tam ledwo
607 wlałam, podłączyli mi kroplówki, latali, dwa KTG szukali, bo to nie każde KTG ma, ma na dwa, nie?
608 [JB: Mhm] A to trzeba było na dwa. Znaleźli to KTG, podłączyli mi. No, ja tak leżę. A mi się tak
609 strasznie chce siku. (.) Ale se myślę, jak ja powiem, to oni przyniosą mi tą kaczkę. Nie ma takiej opcji.
610 Nie ma takiej opcji. Eee, (.) wtedy, co miałam ten wypadek samochodowy, a nie byłam, nie mówiłam.
611 A to dobra, to już mało istotne. To też mi kazali w kaczkę sikać, nie wysikałam się. Yy, i ten, yyy, (.) no
612 i tak leżę. (.) To KTG mi odpięli, [JB: Tak] chyba kroplówkę też mi odpięli. Stwierdziłam, że ja sobie
613 skoczę do toalety tak ekspressem, nie? Ja zaczęłam z tego łóżka złazić, ja nie wiem dlaczego to łóżko

614 było tak strasznie wysokie. Ten brzuch ogromny. Złazłam. [JB: Aha] Poszłam do toalety. (.) A ta toaleta
615 (.) drzwi się nie zamknęły, bo brzuch mi przeszkadzał. [śmiech] I tak to siku robiłam i drzwi
616 trzymałam. I słyszę, że po korytarzu latają i mnie szukają. Mówię: "Najpierw się wysikam, później się
617 przyznam". Wyszłam. (.) I ten, przyleciał lekarz, mo/ musi, musi pani jeszcze poczekać. A ten gdzieś
618 poszedł. Nie wiem, pewnie palić, nie? Se myślę, jak ja mu powiem, że chce siku, to on poleci po
619 pielęgniarkę. ((ciszej, do *)) To jak on poszedł, to ja tak cichaczkiem, nie? * [JB: Mhm] Ee i ten, yy, i
620 przyszła, i mówi, yy, lekarz: "Wie pani co, no, bo jest problem, bo na oddziale jest pani na patologii
621 ciąży, gdzie tętno dziecku zanika. Musimy zrobić tej pani cesarkę. U pani jest wszystko okej. Wody
622 odeszły, to jest 12 godzin czasu. Wszystko jest okej. Pani sobie po prostu czeka" [JB: Aha] Dobra. A w
623 międzyczasie Adam/ Adam się pyta, bo przecież ja/ to było dwa tygodnie przed terminem. To była
624 sobota, a jeszcze ja w środę miałam taką fazę, że ja muszę jechać pokupywać resztę rzeczy. Nie wiem
625 dlaczego. Miałam taką fazę. I pokupywałam kocyki, beciki, wszystko. Ale myśmy tak po prostu
626 pojechali do tego szpitala, nic nie wzięliśmy. Przecież ja nie miałam żadnej torby spakowanej, nie?
627 [JB: Aha] Nic. No, więc on mówi: "To ja pojedę". Jak mamy jeszcze czekać, zajmie dwie godziny, no,
628 bo tyle trwa cesarka, no, to on jedzie do domu po rzeczy. To pan jedziesz. [JB: Mhm] A, może on
629 wtedy po te rzeczy pojechał i dlatego ja się tak (.) skoczyłam do tej toalety. W sensie żółwim tempem,
630 nie? Eee, no i mnie przekonywali, że jeszcze trzeba czekać. Ja mówię: "Dobra, czekam". To była
631 18:00-18:30, kiedy mi te wody odeszły. Zanim dojechaliliśmy do szpitala, któraś tam, 22:22, 22:20
632 urodziły się bliźniaczki. [JB: Mhm] (.) Najpierw była Wie/ tu leżała Wala, tu leżała Wiesia. Oczywiście
633 wiadomo było, że będzie cesarka, dlatego, że dzieci się nie przekręciły, bo po co. [JB: Aha] A Marzena
634 to miała małowodzie, więc ona się nawet nie mogła przekręcić, nie? Więc jakby lekarz mówi
635 tradycyjnie: "Dobra, pani się dzieci nie przekręcają, robimy cesarkę", nie? I 22:20 Wala/ Wiesia,
636 później Wala. Trzy kilo jedna, trzy dwieście druga. [JB: Dużo] Dużo. Jak jeszcze ze dwa tygodnie bym
637 dochodziła, to ile te dzieci by miały? Wyszłyby, od razu do szkoły by poszły, nie? No. I wszystko było w
638 porządku. Ale jakby ca/ są różne takie, że niby wcześniaki [JB: Tak] (.) bo jakby ten dzień później, to
639 już by nie były wcześniakami. [JB: Aha, okej] Ale to, że wcze/ wcześniaki i dwie, to kazali mi latać po
640 wszystkich możliwych lekarzach, neurologach i nie wiadomo kim, czym, nie? No i ja tak latałam. Ale
641 te dzieci na wejściu trzy kilo, druga trzy dwieście. Za chwilę po trzy kilo, bo nie było problemu z
642 jedzeniem. Ja je karmiłam długo i namiętnie. O Jezu, jak one żarły. Żarły jak smoki. Z Patrycją, a ja o
643 tym mówię, dlatego że Marzena, też karmiłam piersią rok i trzy miesiące, Marzena jak ciumkała trzy
644 minuty, to był sukces. [JB: Mhm] I ona za godzinę znowu głodna. I trzeba było ją zmuszać, bo ona
645 tylko do cycka i pociumka trzy razy, i spać. Za chwilę się budzi, znowu głodna. [JB: Mhm] A bliźniaczki
646 to ciągnęły jak smoki po 40 minut. Raz jedna, raz druga. A pokarm się nadażał robić, bo one po prostu

647 ciągnęły. I zaczęłyśmy dokarmiać. To moja mama była i zaczęłyśmy dokarmiać, ee, i później już jakby
648 karmiłam piersią, ale dokarmiałyśmy butelką i później przeszły na butelkę, tak? Ee, bo jakby ja nie
649 miałam problemu z karmieniem piersią, ale po prostu, no, za mało było tego, po prostu za mało, tak?
650 (.) Na dwie. Eee, no i były bliźniaczki. (.) Yy, w sobotę była ta cesarka, yyy, we wtorek chyba, nie, we
651 wtorek, chyba mnie w środę wypuszczono. Albo we wtorek, albo w środę. A w czwartek rano
652 Marzena jak... Ona wiedziała, że dzieci są i tak dalej. No, ona miała [JB: Mhm] cztery i pół roku. [JB:
653 Mhm] Wiedziała, rozumiała. Ale jak ona zobaczyła te dwa takie różowe leżące, to ją tak zatchnęło, że
654 ona po prostu przestała się odzywać. Nie to, że tam jakoś zamarła, ale to było bardzo żywe dziecko,
655 tak, i ona się zrobiła bardzo spokojna. I ja, jak to to, te dzieci wyły na okrągło, nie? [JB: Mhm] Ta
656 spokojna, te wyją, nie? Stwierdziłam, że muszę koniecznie ją zabrać, zawieźć do przedszkola, żeby ją
657 odkleić od tej sytuacji, [JB: Tak] żeby ona, bo była w miejscu, które zna i jest dla niej znane i stale, bo
658 nagle dom się zrobił jej obcy, tak? [JB: Aha, aha, aha] I ja po cesarce zadowolona, cztery dni w
659 samochód i dziecko do przedszkola, nie? Była moja mama, a to się dało wszystko. (.) No i było bardzo
660 źle, bardzo trudno. Bardzo, bardzo, bardzo. No i była, miała dos/ miałam tą depresję poporodową
661 bardzo silną [JB: Aha] , ja po prostu, ja generalnie, yy, robiłam wszystko, co trzeba, yy, tylko w ogóle
662 się nie odzywałam i płakałam cały czas. Yy, nawet później miałam psychologa, psychiatrę i tak dalej, i
663 tak dalej. Yy, ja nawet pytałam, czy ja coś dzieciom robiłam, tak, że w tym sensie, że byłam taka. No,
664 więc mi psycholog wytłumaczyła, że nie, że, że ja im nie robiłam jakiejś krzywdy, tak? No, bo ja
665 generalnie je cały czas przy/ przytulałam, nosiłam i tak dalej, nie? Nie to, że, no, ten, nawet mnie
666 psycholog pytała, czy któreś dziecko odrzucam, nie? Ja mówię, ja nie odrzucam żadnej, tylko po
667 prostu mając dziewczynkę, no, chcieliśmy chłopca, tak? [JB: Mhm] A zrobiły się dwie dziewczynki i
668 obydwie są takie same, tak? I po prostu jakby nie ma tak, że którąś bardziej wolę, którąś mniej, tak?
669 [JB: Mhm] Po prostu miał być jeden chłopiec, a są dwie dziewczynki i tu nie ma co wybierać, tak? [JB:
670 Tak] Jest Wala i Wiesia. Specjalnie Wala, Wiesia, żeby się wszystkim myliło. Ha, ha, ha, ha, ha. One
671 jeszcze podobne bardzo, bo blondynki, nie? Znaczy dla mnie nie są podobne, bo to w ogóle totalnie
672 inne charaktery, inny, in/ w ogóle totalnie są różne, ale od groma ludzi mówi, że są takie same. No,
673 ale dobra. Yy, i ten, i, yyy, no i właśnie została stwierdzona u mnie ta depresja poporodowa.
674 ((milczenie, 12 sekund)) Okej. (.) Yyy, najpierw to pamiętam, że jak ja tak, yy, strasznie płakałam cały
675 czas, to (.) mmm, (.) Adam stwierdził, bo wtedy, yyy, (.) to było tak, myśmy już wcześniej rozpoczęli
676 budowę domu. [JB: Mhm] Ee i ten dom był w stanie takim już surowym. Ee, jak się bliźniaczki
677 urodziły, to mieliśmy jeszcze dopiero po roku się przeprowadzić. Na spokojnie tu budować. Ale te
678 dzieci to rosły. Jak szalone. Yyy, od małego, yy, na, na samym początku leżały w jednym łóżeczku, ale
679 one się kopały i się budziły. [JB: Mhm] I albo jak były mniejsze i się mieściły, to trzeba było między

680 nimi położyć, one tak, tu leżała jedna, tu druga i między nimi ręcznik, bo się kopały. Dobrze, że
681 mieliśmy wózek dwukomoro/ na dwa takie te, oddzielne, no, bo to po prostu się tłukły, nie dało rady.
682 One do dzisiaj się tłuką i nie, nie da rady. Eee, i podjęliśmy decyzję w wakacje, że się przeprowadzamy
683 na, na jesień, tak, jak najszybciej. No i to był hardcore. Ja siedziałam z dziećmi, ee, pomagała mi
684 mama, sąsiadka i w ogóle, bo to naprawdę to, to był, to było latanie, dwie naraz trzeba było nosić
685 cały czas, tak? Bo to się darło cały czas. Skaza białkowa, yy, ta, mmm, o Jezu, jak to się nazywa, to, co
686 dziecko wyje wieczorami nie wiadomo czego.

687 **JB: Kolka?**

688 **Ilona:** Kolka. Obydwie miały kolki takie, że się zanosily, yy, i no, to był hardcore. Adam wtedy
689 budował ten dom, bo on budował ten dom. Kładł płytki, różne rzeczy i tak dalej. Jeszcze w
690 międzyczasie jeździł na rynek i sprzedawał warzywa, owoce, nie? [JB: Aha] Więc po prostu on miał
691 też, yyy, przerąbane, a ja nie miałam też wcale lepiej. Eee, ale (.) był 14 październik, to była niedziela i
692 tutaj zawsze były tłumy ludzi, ta jego rodzina, znajomi i tak dalej, zawsze tutaj tłumy ludzi są.
693 Znajomych, rodziny i tak dalej. I wtedy to była niedziela. Ee, i Adam mówi: "Słuchajcie chłopaki....",
694 bo tam był i Janek, i, i... No, dużo było różnych chłopów i hasło: "Przeprowadzamy się". I oni po... A
695 jeszcze żeśmy tutaj wyszykowali, bo to one się urodziły 12 maja, a w lipcu zrobiliśmy chrzest i był
696 tutaj. [JB: Mhm] Kuchnia była zrobiona. Pomalowane i tak dalej, nie? No i Adam tutaj wykańczał,
697 płytki kładł i tak dalej. Eee, i było hasło 14 października. Się śmiałam, bo dzień nauczyciela, dlatego to
698 pamiętam. [JB: Mhm] Eee, przeprowadzamy się. I te wszystkie chłopcy, że tak powiem, to było też tak,
699 że ja mówię: "Zaraz, chwilę, poukładamy to". On wziął koc i ubrania z szafy tak fffu, na ten koc. (.) Ten
700 koc wziął, przyniósł tu, wywalił na środek (szepem, do *) te ubrania, tam, tam leżały. * [JB: Mhm] I
701 tak wszystko było poprzenoszone, nie? Eee, szafy, nie szafy, meble różne. No, bo to by/ były te
702 meble, to trzeba było po prostu przenieść. I żeśmy zostali przeniesieni. Ale na przykład kuchnię też
703 trochę przenieśli, ale nie całą, a później ja na przykład se latałam i... A, patelnia mi... No, to
704 poleciałam po patelnię. [śmiech] I tak przenosiłam szafki, ale jakoś w końcu zapomniałam o jednej
705 szafce i tak została ta szafka, ale chyba nie jest mi potrzebna, bo nie przyniosłam jej, nie? Tam jakieś
706 rzeczy były. ((Ciszej, do *)) To, to jakoś się później wyrzuciło. * No i żeśmy zaczęli tu mieszkać od 14
707 października. I pamiętam, że to wtedy mi się tak strasznie skojarzyło ze mną, jak myśmy się
708 przeprowadzili, no, bo tam myśmy mieszkali, mieliśmy dwa pokoje i łazienkę. Pokoje były tam niby po
709 tamte 20 kilka czy tam ileś tam metrów, (.) znaczy się, no, mniejsze niż to [JB: Tak], no, ale w pokoju
710 było nasze łóżko, łóżeczko Marzeny, kołyska i na noc rozkładałam łóżeczko turystyczne, bo one nie
711 mogły spać w jednym łóżku. [JB: No, tak, mhm] Yy, i oprócz tego w drugim pokoju była kanapa, stół i

712 aneks kuchenny. [JB: Aha, aha] Po prostu było bardzo ciasno. I żeśmy się tutaj wprowadzili, to
713 pamiętam jak te dzieci zaczęły już raczkować i ja/ jak one tutaj zaczęły raczkować po tej przestrzeni,
714 nie? To było też fajne. Ee i, i mi się to fajnie podoba, i Marzena im biegała. Najpierw mieszkaliśmy
715 tutaj na dole, ee, a później właśnie, yy, i w zimie strasznie pleśń wyszła. Więc też było pop/ yy, na
716 następną zimę uzgodniliśmy, że on ma już se dać spokój z tym warzywniakiem, do którego trzeba
717 było później dopłacać. Eee i że on będzie wykańczał górę, ale nie będzie pracował, tak? [JB: Mhm] I
718 wtedy po prostu, no, ja będę utrzymywała wszystko, wszystko, no, bo on nie pracując, no, to nie miał
719 dochodu, ale nagle nam się bardzo kalkulowało, żeby on tą górę robił, wykańczał, niż wziąć fachowca,
720 tak? A on będzie na to pracował, bo, bo to nie, nie skalkuluje się, nie? I wtedy był ocieplany dach,
721 zrobiona góra i tak dalej. Ale nie wszystko na górze zostało zrobione, bo na przykład drzwi do małego
722 pokoju nie zostały zrobione, drzwi do garderoby nie zostały zrobione i to tak już 11 lat jest, nie? No.
723 Bo jakby nie mam cały czas koncepcji czy chce drzwi do garderoby, czy nie chce. [JB: Mhm] No. Ale
724 chyba jednak nie chce. Yy, no i tam na górze, najpierw mieliśmy sypialnię tutaj w tym pokoju, teraz to
725 jest gościnny, a później poszliśmy na górę. Sypialnia, pokój Marzeny, pokój bliźniaczek. [JB: Mhm,
726 mhm] No i jeszcze tam jeden pokój jest, garderoba, łazienka na górze. No. (.) I później ja ma/ miałam
727 zdiagnozowaną tą depresję, to było, to była jesień, trafiłam do psychiatry, dostałam leki, yy, leki
728 bardzo dobrze na mnie działają, yy, i do dzisiaj biorę. [JB: Aha, aha] Leki antydepresyjne.
729 Próbowałam... I właśnie, marzec 2020. Nie, luty. Ja sobie wymyśliłam, że zejść z leków. (.) Idealnie
730 trafiłam, nie? Akurat na pandemię. [JB: Mhm] I (.) pamiętam jak myśmy właśnie wtedy w szkole, to
731 było przed feriami czy po feriach, będzie zdalne na dwa tygodnie. Nikt nie wiedział co ma robić, co
732 ma ze sobą... Wiem, że przed, przed feriami dwa tygodnie cała szkoła strasznie chorowała. Ja wtedy
733 też chorowałam. Myśmy się, myśmy chyba wszyscy mieli wtedy tą grypę, tego Covida, nie? [JB: Mhm]
734 Cała szkoła. To był jeszcze taki pomysł, że przed samymi feriami w piątek czy tam sobotę, będzie takie
735 nocowanko gminne w szkole w Psn.. Zostało to wszystko odwołane, bo wszyscy jak (.) w ogóle
736 czwartek, piątek to już nie było dzieci, nauczycieli w szkołach. [JB: Mhm] Przed feriami. Po feriach
737 wszystko się wychorowało i wróciliśmy normalnie. I później zostało ogłoszone (.) nauczanie zdalne.
738 Pamiętam tą konsternację, właśnie to szykowanie materiałów, jakieś kserówki, to był wtedy egzamin
739 ósmoklasisty. Ja sz/ jakieś materiały szykowałam tym dzieciom, bo to było jakby nagle, tak? To było
740 po prostu nagle. Eee... (.) A ja w międzyczasie właśnie zrezygnowałam jakby... Zaszłam w ciążę, to
741 zrezygnowałam w tej pracy w Mk.. Yy, później poszłam na działalność gospodarczą na rok, yy, bo
742 byłam pięć lat na, na wychowawczym [JB: Tak] i później właśnie stwierdziłam, yy, że, a jeszcze to
743 liceum się rozkręcało, było, było już pracy w tym liceum trochę, weekendy i tak dalej, i dziewczynki
744 miały dwa i pół roku, jak w ciągu dnia spały po trzy godziny, to ja byłam w stanie ogarnąć i coś zrobić

745 do zjedzenia, i ogarnąć papierki z liceum. Ale one przestały spać w dzień, w nocy spały nie za dużo, do
746 dzisiaj nie śpią dużo. W ogóle ja nie wiem jak, jak można nie lubić spać. Yy, i w związku z czym, yy,
747 podjęliśmy decyzję, że idą do przedszkola. [JB: Mhm] I one poszły od grudnia, w maju się urodziły, od
748 grudnia poszły do przedszkola prywatnego, yy, dali nam dobrą cenę i t am miały być na przykład, nie
749 wiem, po trzy-cztery godziny [JB: Mhm]. (.) Okazało się po dwóch tygodniach, że ona chcą z tego
750 przedszkola wychodzić ostatnie. [JB: Mhm] No. Że im jest tak, tak bardzo dobrze w tym przedszkolu,
751 bo tam były naprawdę cudowne ciocie, więc ja się nie dziwię też. [JB: Mhm] Jedna z tych pań właśnie
752 skończyła u mnie liceum później ja/ ja otworzyłam poli/ policealną szkołę, skończyła opiekunkę
753 dziecięcą, tak? [JB: Mhm] Ja te wszystkie osoby znałam, więc ja wiedziałam, że im jest tam fajnie i
754 one, one, one wychodziły z przedszkola ostatnie [JB: Mhm], więc ja, było mi wstyd, że tak do domu
755 nie chcą, ale tak samo było w domu, bo w domu też nie chciały wychodzić do przedszkola. A jak już
756 trafiły do przedszkola, to nie chciały z przedszkola wyjść, nie? [JB: Mhm] No, taka norma, nie? I ja
757 mówię do tej Weroniki, yy, pani przedszkolanki, mówię: "Wiesz co, weź mopa, może zacznij", bo ona
758 sprzątała, tak? Ona ten mop wyciąga, a one: "My cioci pomoziemy". (.) [JB: śmiech] Jak ja chciałam
759 odebrać je wcześniej, na przykład o 15:00, nie dało się. [JB: Aha] Musiały być ostatnie. [JB: Aha, aha]
760 Tak się dobrze czuły w tym przedszkolu. No i ja miałam dobrą cenę, bo później miałam plan taki, że
761 one poszły od grudnia, że pół roku tam pochodzą, a później je przeniosę do państwowego, będzie
762 taniej, tak? [JB: Mhm] Ale one naprawdę tam się dobrze czuły, cenę mi nie podnieśli [JB: Mhm], yy, że
763 za dwie, więc tak naprawdę, no, tam troszkę więcej płaciłam niż państwowo, więc mówię, to niech
764 one zostaną tam, gdzie mają dobrze. [JB: Mhm] I ja wtedy, yy, to było pół roku, kiedy one chodziły do
765 przedszkola, a ja później poszłam do pracy. Yyy, od września, yy, i to już było... I od razu trafiłam na
766 półtora etatu. [JB: Okej] Pół roku pracy, uczyłam już wtedy matematyki, no i trafiłam do szkoły w Zń.
767 No i tam jestem cały czas. Ee, i w międzyczasie gdzieś po roku czy dwóch pracy w Zń, ubłagano mnie,
768 żebym poszła na... A, nie, po pół roku wróciła pani, wzięła ode mnie, yy, ja/ ileś tam godzin, więc mi
769 było fajnie. Dwa tygodnie było mi fajnie, po czym ubłagano mnie, żebym do Rj. poszła, bo ktoś tam
770 miał wypadek i żebym poszła do Rj. do pracy. Więc już po... Ja jeszcze tylko ubłagałam, że po
771 świętach, że nie jeszcze trzy dni przed świętami, tylko już po świętach. Yy, ja już mówię, to już wam się
772 tragedia nie stanie, bo już i tak macie do tyłu, a ja po prostu muszę trochę odsapnąć, tak? [JB: Tak] No
773 i od tamtej pory mam dwie szkoły. [JB: Okej] Ee, i nie mogę się odkleić od żadnej. Bo obydwie te
774 dzieciaki lubię, więc, yy, mam, dostałam tam wychowawstwo od czwartej klasy mam w Rj., no i tak
775 się nie mogę od nich odkleić, no. Bo superowe dzieciaki. Ee i... No, (.) no i pandemia. Wtedy jeszcze
776 tylko... W pandemii to już pracowałam i tu, i tu. [JB: Aha] Tak. I, yy, bliźniaczki wtedy były w pierwszej
777 klasie (.) w marcu. No i to była tragedia, bo ja w ogóle, w ogóle nie rozumiem edukacji

778 wczesnoszkolnej. W ogóle. Nie rozumiem sensu malowania tego domku trzy razy. Znaczy ja wiem
779 dlaczego, bo to ćwiczymy motorykę małą ręki, ja to rozumiem. [JB: Mhm] Ale to, że to dziecko
780 maluje, jeżeli się mówi: "Nie wychodź za linię", a on nadal wychodzi, to jest ponad moje możliwości.
781 Ja mogę pracować z cztery-osiem, gdzie mówi się... Oni też nie słuchają, nie? Ale to jest inny poziom
782 rozmowy, nie? I to, że, yy, rysuje to kółko, to narysuje kółko, a te, te małe to po prostu, ja tego nie,
783 nie kumam edukacji wczesnoszkolnej, w związku z czym ja próbowałam z nimi te lekcje robić,
784 naprawdę. [JB: Mhm, mhm] Ale to było po prostu ponad moje możliwości. Ale jeszcze ja miałam też
785 (.) swój hardcore. [JB: Mhm] Bo ja mam w tamtym pokoju, yy, jak już założyłam liceum, yy,
786 przeszliśmy tuta, no, to ten był pokój był luźny. Generalnie to był pokój robiony z myślą o teściowej,
787 że ona się tu przeprowadzi. Ona powiedziała, że nie. Jakoś tak nie bardzo żałujemy No, niech ma, ma
788 swój dom, ma swoje ten, nie? Ale było, nie? No, bo ten dom to ja nie wiem, dlaczego on taki duży
789 wyszedł. Ja w ogóle nie pamiętam. [JB: Mhm] Pro/ projekt ja wybrałam, wszystko to ja wymyśliłam,
790 jest tak jak chciałam. Troszkę tu mogłoby być szerzej i troszeczkę bardziej tak, ale to tak milimetrami,
791 nie? Ee, a tak to jest tak, jak ja chciałam, tak? [JB: Mhm] Eee, i ja nie wiem dlaczego on, ten dom jest
792 taki duży. Tak jakoś... Może dlatego, że nie wiem, (.) nie wiem. Tak jakoś wyszedł duży. No, bo tu jest
793 sto metrów na dole, sto metrów na górze, to jest duży dom. Ale taki jest jak chciałam. Ee i (.) i to
794 biuro tam (.) Ja mam, zawsze miałam komputer, od, od, od, yy, odkąd, nie wiem, pamiętam, to
795 zawsze miałam komputer stacjonarny, jeden, drugi, trzeci, ee i na tym komputerze w tym biurze, i to
796 zdalne. (.) I wiem, że w Zń. miałam ósmą klasę. [JB: Mhm] I ten pierwszy rok tak naprawdę to ikt nie
797 prowadził zdalnych jako zdalnych na łączenie się, [JB: Mhm] bo tutaj u nas tego czegoś takiego nie
798 było. [JB: Mhm] Nie wiem jak w innych miastach, może w Warszawie się łączyli. Tu nie było. Tu było
799 na zasadzie takiej, że siedziało się w dzień/ siedziało się, już wtedy był dziennik elektroniczny [JB: Tak]
800 i się po prostu... Ja wrzucałam im filmy, yy, żeby oni się uczyli, zadania. Oni mi wysyłali, a ja to później
801 sprawdzałam. [JB: Mhm, mhm] To było po prostu koszmarnie doświadczenie, po prostu koszmarnie
802 doświadczenie. Wiem, że, ee, ja miałam, jak ja miałam w Zń. chyba sześć czy osiem osób w klasie (.)
803 yyy, to myśmy założyli grupę na Messengerze, ja sobie wtedy, pamiętam, w Lidlu kupiłam tablicę,
804 mazaki ścierealne i pamiętam, że, yy, wtedy, no, te, ja nie korzystałam wcześniej z tego i jak łączyłam
805 się na Messengera, to mówię, jak mam, mam wam pokazywać, a oni mówią, że można włączyć drugą
806 kamerę. Ja mówię: "Jak?" Oni mi powiedzieli. I teraz, później (.) [JB: Aha, aha, okej], nie? I wiem, że,
807 yy, nie wszystkie klasy, ja, bo wiem, że to była jakaś dziewiąta, dziesiąta i ja z nimi godzinę tłukłam i te
808 dzieci ze mną rozmawiały, pytały, że nie widać to wyraźnie i tak dalej Ale ja się zawsze przejmowałam
809 tymi dziećmi, yy, i wiem, że później się inne klasy dowiedziały, i później z innymi próbowałam na
810 tym Messengerze i w ogóle, i... (.) Ta, ta, mmm, ta tablica, ona była taka giętka. [JB: Tak] Więc Adam

811 mi dorobił taką ple/ ta, ten i to stało, i po prostu ja tymi mazakami pisałam, te mazaki kupowałam,
812 no, bo po prostu ten... I to było, yyy, no, jakby, mm, no, dużo jest tego. Ale pamiętam z tego okresu
813 takie przerażenie, co się dzieje ze światem i co będzie dalej, tak? [JB: Mhm] Co będzie dalej.
814 Najbardziej pamiętam, że najbardziej przerażało mnie, jeżeli na przykład któreś moje dziecko
815 dostanie Covidu i one, oni ich, dziewczyny zamkną, którąś z moich córek w szpitalu i ja nie będę miała
816 dostępu, one będą same. To było dla mnie najstraszniejsze. [JB: Mhm] Jakby ja nie do końca, mm,
817 czyli wiem, że jakby wierzyłam w tego wirusa, bo wiedziałam, że ludzie chorują i tak dalej [JB: Tak],
818 ale też nie do końca podchodziłam do tych wszystkich zastrzeżeń jakoś tak bardzo rygorystycznie,
819 bardzo mnie denerwowała maseczka, bo jak się ma okulary, to to bardzo, bardzo... Duszę się w tym.
820 (.) Eee, i ja się zawsze, śmiałam się z tego, że ja zawsze myłam ręce, dzieci też myją ręce i, i tak dalej, a
821 nagle ten szal na te mydła, gdzie ja normalnie kupywałam pięciolitrówkę mydła i stawiałam w tym, i
822 nagle się okazało, że ja tyle nie mogę kupić. Mówię: "Boże, ja chcę normalnie umyć ręce, nie
823 specjalnie". [JB: Mhm] I te braki tego papieru toaletowego, to było po prostu... Mówię, ludzie co się
824 w ogóle stało, tak? To jest takie, to było takie nienormalne. Normalnie stały baniaczki, jak
825 kupywałam, pamiętam, w Carrefourze, yy, takie pięciolitrówki kokosowe mydło było, one było
826 niedrogie. Ja po prostu do pojemniczka i to po prostu było. A później nagle nie było jak kupić tego
827 mydła [JB: Mhm], nie? A mi się tak normalnie skończyło, nie ze względu na to, że nagle ze względu na
828 Covid mi to ręce myjemy. Bo ja zawsze miałam. Wracasz z do/ yyy, ten, wracasz z dworu, myj ręce,
829 tak? Jak się gotuje, to ja na okrągło myję ręce i po prostu było normalne. A nagle się okazało, że
830 ludzie zaczęli się nagle myć? [JB: Mhm] To było po prostu w ogóle straszne. To, to, w ogóle te zakupy,
831 yy, też się daliśmy raz nabrać i żeśmy pojechali z Adamem na zakupy, nakupiliśmy tych mąk i
832 makaronu, tego wszystkiego, raz. Później powiedziałam: "Mam to głęboko w poważaniu i takich
833 rzeczy ja więcej nie będę robić", bo to ja wsadziłam tam do kotłowni, ja później zapomniałam, że to
834 jest. (.) Bezsens całkowity. A nie, y, a, a, ja... Raz żeśmy się na to nabrali, a później ja powiedziałam:
835 "Nie ma takich... W ogóle kupujemy tyle, ile trzeba na teraz, na kilka dni, na zakupy i żadne ten,
836 żadne,, żadne ten". Ale wtedy nie jeździliśmy na zakupy z dziećmi, tylko jeździliśmy we dwoje, yy, na,
837 na te zakupy i wtedy dzieci zaczęły zostawać troszkę same w domu. Mm, dla mnie to za wcześnie, ale,
838 no, nie było co zrobić, tak? Yy, one wtedy miały, nie wiem, osiem-dziewięć lat, yy, Marzena 12-13, no
839 i musiały zostać same w domu, tak? [JB: Tak] Ee, i ten. Ale tutaj na przykład ja miałam fajnie, bo
840 mieliś/ mamy fajnych sąsiadów, nie było problemu, ee, że ktoś... Bo to też nie można było się
841 odwiedzać, nie? [JB: No, tak] Ale nie było problemu, jak na przykład ktoś przyjechał, jakiś obcy
842 samochód stał, to nikt tutaj policji na nas nie wzywał. Nie. Jakby nie było problemu, ee, jakby można
843 było się ten. Pamiętam, że wtedy było święcenie jajek, no, to myśmy tu wynieśli stół i żeśmy tutaj

844 wszyscy stali, sąsiedzi [śmiej], tak? [JB: Mhm] No, no, jakby tak, yy, zachowywało się tą ostrożność,
845 ale z drugiej strony nie było jakiegoś takiego... Ja pamiętam, że wtedy 12 ma/ 12 kwietnia
846 szykowałam Adamowi imprezę, yy, bo on miał wtedy (.) pięćdziesiątkę miał wtedy? (.) Tak, w 2020
847 miał pięćdziesiątkę. [JB: Mhm] I to... Bo też w liceum robiliśmy takie imprezy na zakończenie i ja mu
848 cały czas wpierałam, że to jest zakończenie liceum i szykowałam wszystko, a to miała być jego
849 impreza. [JB: Mhm, mhm, okej] Niespodzianka. Bo myśmy mieli w którymś momencie wszyscy arką
850 fazę, że myśmy sobie robili takie, yy, imprezy niespodzianki, nie? [JB: Mhm] I też zrobiliśmy wtedy
851 imprezę niespodziance tej mojej tak zwanej przyjaciółce Irenie, czterdziestkę, i też ona myślała, że to
852 jest zakończenie jakieś, jakaś po prostu zwykła impreza, a to były jej urodziny [JB: Mhm], yy, w lutym.
853 (.) I miały być urodziny Adama, ale nie wyszły, bo wszystko zamknęli. No i się nie dało. Myśmy tutaj
854 naprawdę tak (.) Myśmy nie żyli źle no, bo mówię, tu można było pójść do sąsiadów, one były też we
855 trzy. [JB: Tak] Bawiły się we trzy, yy, bardzo często, do tej pory im to zostało, że na przykład puszczały
856 sobie muzykę i jakiś sobie układają układ choreograficzny. [JB: Aha, aha] Do tej pory, tak? Albo na
857 przykład na kostce, to było lato, na kostce jakieś ćwiczenia sobie robiły, rower, rolki .To można było
858 jeździć, tak? [JB: Tak] Więc, no, ja nie miałam tak tragicznie, tak? Żeby, tak jak w bloku trzeba było
859 psa pożyczać od sąsiadów, żeby wyjść na spacer, nie? [śmiej] Takie słyszałam akcje, nie? Że z psem
860 się wychodziło.

861 **JB: Może takie gdzieś tam były kombinacje.**

862 **Ilona:** Różnie ludzie kombinowali, nie? No, nie... Czasami było tak naprawdę hardcorowo, że, yy,
863 gdzieś tam pojechaliśmy do znajomych, no i że będą nas pilnować, gdzie my jedziemy i po co, nie?
864 No, były takie sytuacje i to było takie... Najpierw to był taki strach, a później, jak się okazywało, że (.)
865 u nas to bardzo mało ludzi tak naprawdę poważnie chorowało. Ani ja, ani najbliżsi, nikt nie chorował
866 jakoś tak strasznie poważnie. Jakby przestała być taka wiara w to, że ten wirus jest poważny, nie? [JB:
867 Tak] Bo, no, nie, nie widzieliśmy, żeby coś się działo. I mówię, myśmy sobie tu całkiem nawet
868 spokojnie żyli, aczkolwiek mówię, ta nauka zdalna, to była po prostu tragedia. Tragedia. Yyy, ja
869 siedzenie przed, w tym, przed tym, yy, yy, komputerem i to wrzucanie tych zadań i później od/
870 odbieranie tych zadań i sprawdzanie, to było po prostu chore. Później jakbym, były wakacje i jakby
871 poszło coś takiego, że właśnie zostały wszędzie założone te Microsoft Teamsy [JB: Tak] i korzystanie z
872 tych Teamsów, łączenie się zdalnie i później to był następny rok zdalny, to było dla mnie okropne
873 doświadczenie. Mnie bolały łydki, bolał mnie kręgosłup od tego siedzenia, [JB: Tak] i to rozmawianie
874 w pustkę (.) to jest okropne doświadczenie, ee, i to "Maciek, jesteś? Jesteś? Jak się nie odezwiesz, to
875 ci wpiszę nieobecność" "Jestem". Ee, i że te dzieci po prostu nie słuchały. [JB: Aha] One zwyczajnie

876 nie słuchały. Ja się mogłam produkować, ja mogłam różne rzeczy mówić, robić. Te dzieci po prostu
877 nie słuchały. Ja siedziałam w biurze, miałam swoje lekcje, półtora etatu, tutaj był taki duży stół [JB:
878 Tak], siedziała bodajże Wiktoria z tabletem, na pięterku w swoim pokoju siedziała Marzena. Jej
879 kupiłam wtedy ten komputer stacjonarny i miała taki niewygodny fotel. Nie chciałam jej dać laptopa i
880 żeby se leżała w łóżku, bo wiedziałam, że ona tam będzie spała. [JB: [śmiech] Miała niewygodny fotel,
881 żeby siedziała i nie spała. Obok w pokoju na laptopie siedziała Weronika. I ja wtedy, yyy, bo
882 generalnie chodzę w ciapach, ale zdejmowałam ciapy [JB: Tak], bo wtedy jest lepsza przyczepność,
883 jak się biegnie po schodach, nie? Bo to trzeba było szybko na górę, na dół. Moje dzieci, dyrektor też
884 wiedział, że ja się łączę trzy po, nie łączę się za pięć, tylko łączę się trzy po, bo ja muszę najpierw
885 połączyć dzieci, zobaczyć, czy są tam, gdzie trzeba, czy zaczęły lekcje. [JB: Tak] I dopiero ja leciałam do
886 siebie, i też, yy, musiałam dobrz/ wy/ być wyczulona, bo któraś się darła: "Mamo, mamo, mamo,
887 mamo, bo mnie wyrzuciło". [JB: Mhm] Tak? [JB: Mhm] (.) I to było od wrzesień, październik, listopad,
888 grudzień, marzec, (.) yy, i pamiętam, że też, to już były problem z mężem bardzo dużo, bo były
889 pretensje, on przychodził, ja miałam swoje lekcje po sześć, po oś/ po siedem godzin, tu pilnowanie
890 dzieci, pilnowanie prac domowych i wszystkiego [JB: Mhm], a on przychodził: "Dlaczego obiadu nie
891 ma?" (.) Bo ja siedzę w domu, nic nie robię. [JB: Tak] No. I nie dało się, żeby bliźniaczki, byłoby łatwiej
892 gdyby chociaż one były przy jednym. Nie dało się. One musiały być oddzielnie, a były w jednej klasie.
893 [JB: Okej] Nie, nie dało się. Stół, on był, ten stół był taki ogromny, pięciometrowy stół. Tu stawia/
894 postawiony laptop, tu jedna, tu druga, nie, bo ją źle widać. Bo ona ma być na wprost, żeby ją było
895 widać. A tą drugą? Nie, to nieważne. [JB: Mhm, mhm] No. I trzeba było pilnować dzieci, no, bo to były
896 dzieci małe i na przykład: "Mamo, mamo, nikogo nie ma". Ja wchodzę, wychodzę: "Niunia,
897 zalogowałaś się na poprzednią lekcję, nie na tą co trzeba". [JB: Mhm, mhm] No. Eee, prosiłam Adama,
898 żeby tylko siedział. (.) On nie rozumiał, o czym oni mówią. On nie będzie tu siedział. [JB: Mhm] To jest
899 nudne i w ogóle. No. Więc to było na mojej głowie. Yyy, i w międzyczasie mieliśmy jeszcze, yy, gdzieś
900 w liceum poznałam, yy, taką Irenę, yy, ona miała męża. Mę/ mąż się jej wyprowadził i w międzyczasie
901 ona się, bardzo się z nami zaprzyjaźniła, na zasadzie takiej, że codziennie się widzi/ widy/ widzieliśmy.
902 Najczęściej ona u nas, my do niej też jeździliśmy. To było na okrągło. To było aż chore. Wspólne
903 wakacje i tak dalej, i tak dalej. Z perspektywy czasu to widzę, że to było nienormalne, bo ona była
904 wszędzie i cały czas. Wszystkie imprezy, wszystko, wszystko. W którymś momencie zrobiło się tak
905 trochę nieprzyjemnie, no, bo ja (.) gotowanie nie jest moją pasją i ja nie widzę potrzeby, mm, żeby
906 codziennie nie wiadomo jaki obiad tworzyć i wymyślać. Yy, sprzątać, sprzątam, ale nie widzę
907 potrzeby, żeby było na przykład tu jak w muzeum. [JB: Tak] Stoją rzeczy, bo one mają tu stać i
908 potrzebują, żeby tu stać, tak? Ale tu nie jest, yy, (.) wczorajszy obiad rozwalony i tak było zawsze. I

909 nagle zaczęło być, zaczął być problem, yy, od dwa tysiące... To się właśnie zaczęło wtedy, jak zaczęła
910 być pandemia, [JB: Mhm] wiosna 2020 i zaczęły się problemy, bo mój mąż wtedy zaczął się wobec
911 mnie bardzo dziwnie zachowywać. Jakby zbudował wobec mnie mur. Eee, (.) i to był dwa/ lipiec 2020,
912 kiedy ja przypadkiem, siedząc sobie w telefonie, tutaj, yy, na dole, yy, też było tak, że ja... Ja nie wiem
913 dlaczego, ja płaciłam za niego, yy, abonament telefoniczny, ja wszystkie opłaty robiłam. [JB: Mhm]
914 Nie wiem, nie wiem jak to się w ogóle wydarzyło, że za wszystko płaciłam ja. Yy, i... A on sobie po
915 prostu tak o. (.) łąził, bo łąził. Yy i ja sobie tak siedziałam, i grzebałam. O, mam niezapłacone rachunki,
916 właśnie. I on miał, ja mam wszystkie płatności na początku miesiąca, a jego telefon był 12., 15. czy
917 któregoś. [JB: Mhm] I kilka razy się okazało na koniec miesiąca, że mu zablokowali telefon, bo ja
918 zapomniałam zapłacić [JB: Aha, aha]. I ja mu... On mi dał pozwolenie do aplikacji, [JB: No, tak, że...]
919 żebym ja po prostu mogła zrobić płatność i zapłacić. I ja sobie tak siedziałam, i patrzyłam, i coś sobie
920 kliknęłam, i nagle (.) wchodzę w historię połączeń, a on ma dziennie kilkanaście SMS-ów do tej lwny
921 [JB: Mhm] i kilka połączeń. [JB: Mhm, mhm] (.) Więc ja zapytałam, o co chodzi. (.) No i wtedy zaczął
922 się dym, bo to jest jego przyjaciółka, bo on z nią potrzebuje rozmawiać. (.) I to było pół roku, gdzie
923 ona przyjeżdżała i oni się w żaden sposób nie wygadali, że rozmawiają za moimi plecami. I
924 wielokrotnie było tak, że tatusia nie ma, gdzie jest tatuś? Dziewczynki dzwonią, zajęte. A tatuś siedzi
925 w parniku, w stodole i z nią rozmawia. [JB: Aha] Ja się... Ja jeszcze, ja bym inaczej do tego wszystkiego
926 podeszła, gdyby nie to, że on właśnie te pół roku zaczął się wobec mnie dziwnie zachowywać.
927 Budować dystans. Ja pytałam milion razy, co się dzieje, dlaczego taki jesteś. [JB: Mhm] Ja uważam, że
928 on wtedy się w niej zakochał [JB: Mhm] i były właśnie rozmowy i tak dalej, i tak dalej, tylko ona go nie
929 chce. [JB: Mhm] Do tej pory go nie chce. Ale on się tak zauroczył, że, yy, ona, mm... (.) Że on z
930 desperacji zgodził się na tak zwaną przyjaźń, żeby tylko gdzieś ona była w jego życiu, nie? [JB: Tak] Ja
931 wtedy zaprotestowałam bardzo ostro, że ja sobie takiego czegoś nie życzę, tak? [JB: Mhm] Dlaczego
932 mnie oszukujecie, dlaczego kłamiesz. Oni nic takiego nie robią, oni tylko rozmawiają. Ja mówię: "Ale
933 dlaczego kłamiesz, że tego nie robisz?" [JB: Mhm] "Dlaczego to jest ukrywane? Po co wam te tajne
934 rozmowy?" No i oni zrobili ze mnie wariatkę, że ja się czepiam, że to jest tylko przyjaźń, że ona ma
935 problem z alkoholem, a on ją tak wspiera i tak dalej, i tak dalej, nie? Eee, no i to się właśnie, to się
936 działo jednocześnie z tym nauczaniem zdalnym i z tym wszystkim. To było straszne. Bardzo kochałam
937 męża, bardzo. (.) I ja wiedziałam, że on do niej nie jeździ, tam się nie spotykają, yy, tylko te rozmowy
938 telefoniczne, tak? I to się kręciło przez najbliższe dwa lata, gdzie, mmm, (.) on zaczął wo/ wobec mnie
939 stosować zarzuty, że ja nie gotuję, nie sprzątam nic, nie robię nic i tak dalej, i tak dalej, i tak dalej, i w
940 międzyczasie rozmowy z tamtą, w międzyczasie to zdalne. W międzyczasie odstawiłam leki na
941 depresję, ale ja do nich wróciłam, bo nie dawałam sobie rady z tym wszystkim. Yyy, znowu mi się

942 pojawiła arytmia z tych nerwów [JB: Mhm], byłam u lekarza, dostałam leki. (.) I to się tak gotowało w
943 tym życiu, nie? [JB: Mhm] Tak po prostu na każdym kroku coś. (.) I później, yyy, (.) był już 2021,
944 później 2022, yyy, (.) on mi robił awantury, że ja go śledzę przez tę aplikację, eee, i dlaczego ja go tak
945 traktuję, dlaczego ja zaglądam tam. Ja nie chciałam tam zaglądać, bo to strasznie bolało, ale, yy, i nie
946 zaglądałam, po czym minęło pół roku, gdzie on obiecywał, że nie będzie z nią utrzymywał kontaktów,
947 po czym, yy, coś mnie zaczęło znowu niepokoić, ona nadal przyjeżdżała, moja przyjaciółeczka i w
948 ogóle, i w ogóle, tak [JB: Mhm], ona jest niewinna, to on do niej wydzwania [JB: Mhm], między nami
949 nic nie ma i tak dalej. Raczej jeżeli on jechał w roboczych ubraniach z ludźmi do roboty i wracał, i się,
950 był w domu, no, to ja wiedziałam, że on do niej nie jeździ, tak? [JB: Tak] Yy, (.) no i on dzisiaj twierdzi,
951 że tam nie było romansu. Ale niesamowite uzależnienie emocjonalne. [JB: Mhm, mhm] Że (.) ona była
952 na pierwszym miejscu cały czas. Jej dzieci i tak dalej, tak? I w którymś momencie (.) ja zostałam
953 sprowadzona do, do roli obsługi, służącej, mam prać, gotować, sprzątać i on mi wprost zaczął mówić,
954 (.) że on ze mną nie będzie rozmawiał, bo on do rozmów ma przyjaciółkę. Ja mam być żoną, (.) [JB:
955 Mhm] i mam się w ogóle, yy, nie wnikać we wszystko, tak? Długo mi zajęło zrozumienie, że to jest źle,
956 yy, tak jak mówię, bardzo, bardzo, nie wiem, strasznie go kochałam. Długo mi zajęło odkochanie się.
957 (.) I w 2021 (.) Nie wiem. (.) Nie, w 2022, we wrześniu [JB: Mhm]... Bo to było też tak, że skądś był taki
958 obowiązek, że ja codziennie rano muszę napisać do niej SMS-a. Cześć, witaj, jak samopoczucie. [JB:
959 Mhm] (.) Ona, yy, spała, nie pracowała i ona tam odpisała za godzinę, za dwie, za trzy, tak? Ja nie
960 wiem, skąd ja miałam to przeświadczenie. W ogóle jakieś... I że ja muszę o niej cały czas myśleć, ja
961 muszę do niej dzwonić, ją obudzić, bo ona może spać 24 godziny na dobę, y, ja muszę o niej pamiętać
962 i w ogóle, a ona znowu, yy, jak jest impreza, to na przyjeżdżała gotować. [JB: Aha] Bo ja tak niby nie
963 umiem, nie? (.) Ja nie wiem, skąd to się wzięło. Eee, (.) i ten, Adamek uwielbiał wątróbkę tamtej i to
964 było, tak się przekomarzali, że jak wypompuje ci szambo, to wątróbkę mi zrób, nie? [JB: śmiech] A ja
965 kiedyś byłam i ona tą wątróbkę smażyła. Boże, w obrzydliwy sposób. W sensie takim, wzięła tak
966 ciachnęła tym nożem, rozgrzała ten olej, posmaży/ wrzuciła tą cebulę [JB: Mhm][JB: Mhm], po prostu
967 (.) tak od niechcenia, tak byle jak. Ja sobie myślę: "I on się tym zachwyca?" [JB: Mhm] (.) Okej. Patrzę,
968 kiedyś stoję, Dino, leży wątróbka (.) wieprzowa, nie drobiowa. [JB: Mhm] Kupiłam. Zrobiłam.
969 Zawołałam go. Zatkąło go, zjadł. "Ale tu cebulki nie ma". "Jak cię zawołałam dziesięć minut temu, to
970 ta cebulka była. Trzymałam na ogniu [JB: Mhm] i się po prostu rozgotowała. Było przyjsć, jak cię
971 wołałam. To tutaj, o ta, ta galaretką, to jest cebulka. Spróbuj" "No, tak", bo musiało być wysmażone,
972 nie? [JB: Aha, aha] Następnym razem, minęło może miesiąc, znowu zrobiłam tą wątróbkę. Cebulka
973 leżała [JB: Mhm]. (.) Zjadł, podziękował. "Ale wiesz co, ja już, ja już nie lubię wątróbki. Już więcej nie
974 rób". (.) Tak samo było, pulpety. Robię pulpety, robię, robię, robię, robię. Był znajomy, pomagali

975 wykrawać krokwie na dach. Była taka maszyna i tam wykrawali, nie? Ja te pulpety robiłam. No, bo
976 wiadomo, że się znajomych karmi, nie? "Rysiek, o Jezu, jakie pyszne pulpety, jak ty robisz? Jakie
977 pyszne pulpety". Od tamtej pory Adam pulpetów nie lubi. [JB: Aha] (.) No. Yyy... (.) Ja... A, bo
978 najważniejszego nie powiedziałam. Ja jestem wegetarianką, od dziecka nie jem mięsa. [JB: Okej] I nie
979 jem mięsa dlatego, że nie lubię, nie smakuje mi, nie czuję potrzeby i szkoda mi tych zabitych
980 zwierzątek, które cierpiały. Ful. Nie jem też ryb, bo to też jest mięso [JB: Tak], bo nie jem... Najłatwiej
981 tłumaczyć, nie jem to, co żyło i ma oczy. [JB: Mhm] Bo ryby jest, ryba dla nich, o, tutaj nie jest
982 mięsem. Nawet pani od katechezy ostatniej powiedziała dzieciom, że ryba to nie mięso. [JB: [śmiech]
983 No. Więc powiedziałam: "Śmiem wątpić, no, ale okej". Yy, w ciąży z bliźniaczkami pani, yy, doktor,
984 spadła mi hemoglobina i spadły mi wyniki, poprosiła, czy ja bym mogła jednak dla dobra dzieci pojeść
985 trochę ryby. Trzy razy w tygodniu. Powiedziałam raz. Ona powiedziała dwa. Mówię: "Dobra".
986 Zjadłam, jadłam tą rybę. No. Bo ja powiedziałam, że mięsa nie ruszę. [JB: Tak] ((głośniej, do *)) Nie
987 ruszę, nie ma opcji. * Aczkolwiek ja mam hemoglobinę 15 do 16. (.)

988 **JB: To dobrze?**

989 **Ilona:** Bardzo dobrze, to jest bardzo wysoka hemoglobina. Bardzo. Spadła mi do 11, więc oni wpadli
990 w panikę, nie? Że mi tak spadła. A ludzie żyją z dziesiątką. [JB: Mhm] A ja mam 15-16, nie wiadomo z
991 czego, z tego sera chyba. I ten, i ja, yyy, jak zaczynałam tu mieszkać, to pierwsze mięsa mielone
992 robiłam w rękawiczkach. Kotlety mielone, wszystko, nie? Zresztą najbardziej do tej pory lubię piec w
993 piekarniku, bo to się tak bezdotykowo robi, nie? [JB: Tak] Wkłada się i wychodzi gotowe, nie? Ale
994 robię. Wszystko, wszystko robię. Piekę, na przykład wolę też dzieciom, yy, kupić karkówkę, kupić
995 szynkę, sama upiec i niech one jedzą, tak? Niż kupić tą wędlinę, nie? [JB: Mhm] Robię. Piekłam
996 boczki., teraz już nie piekę, bo dzieci nie jedzą, nie? [JB: Mhm] Boczków nie jedzą, ale karkówki,
997 szynki, wszystko piekę. Yyy, ró/ mówię, wszystko robię. Yy, mielone, pulpety, schabowe, kro/ no,
998 wszystko, tak, to co, to co, trzeba, tak, to robię. Wszelkie. On, Adam to uwielbiał wszelkie maści sosy,
999 że się kupuje jakąś tam, yy, właśnie karkówkę, yy, obsmaża się, później się z tego robi sos, nie? To
1000 robiłam wielokrotnie. (.) Ale było niedobre. Ba/ mamusia robi lepsze. To niech mamusia robi. I
1001 mamusia robiła, nie? Zupy gotuję, no, mówię, wszystko. To nie jest tak, że nie umiem. [JB: Tak] Ale w
1002 którymś momencie, jak tamta szmata przyjeżdżała i robiła z mnie, dlaczego nie skorzystać, nie? [JB:
1003 [śmiech] Ja tak celowo robiłam z siebie taką sierotkę, nie? Dlaczego nie? Ja sobie po/ pomidorki
1004 obiorę czy bezę zrobię, bo bezę robię [JB: Mhm], yy, nie przepadam, nie lubię serników, nie lubię
1005 szarlotek, więc nie piekę. [JB: Tak] Znaczą się robię, ale, yy, nie jest to coś, co uwielbiam, tak?
1006 Wszelkie, wszelkie maści. Yy, mam Thermomix od wielu lat i robię ciasta drożdżowe, tak, bo lubię

1007 ciasta drożdżowe. Ale serników nie lubię. Znaczą robię, tak? Na przykład na święta robię sernik i po/ i
1008 się wymieniam z koleżanką. Ona mi daje pół szarlotki, a ja jej pół sernika, nie? Bo gdzie kto zje
1009 cały sernik. (.) I ten, yyy, (.) No. I było, właśnie tak się dziwnie utrwaliło, że właśnie ja, że ja jestem
1010 taka sierotka, że ja to nic nie umiem, nie sprzątam, nie gotuje, nic w ogóle nie robię, prawie mi tutaj
1011 przyjeżdżała sprzątać, nie? Znaczą nigdy nie sprzątała nigdy tamta, no, ale na przykład jak ja jej
1012 pomogłam i założyłam Profil Zaufany albo jej zgłosiłam... Bo ona totalnie niekomputerowa, ja
1013 wszystkie sprawy urzędowe i tak dalej, no, to ona przyjechała i przed imieninami, yy, zrobiła jakieś
1014 jedzenie, tak, [JB: Mhm] taki był układ, nie? [JB: Tak] No. Yyy, i, i ten. I jak był/ była jesień i to była
1015 cały czas ta pandemia, ona tu przyjeżdżała, yy, i (.) wiem, że to było po prostu, jak ja wstawiałam od
1016 tego komputera, po tych zdalnych, to ja byłam cała zesztywniała. [JB: Mhm] To iść na spacer, zrobić
1017 coś z dziećmi. Jak ja kończyłam na przykład o 15:00, to ja mówię: "Nie, nie robimy nic", "One mają
1018 lekcje", ja mówię: "Nie, musi być odpoczynek". Wy macie odpocząć i ja. Robimy coś innego. [JB:
1019 Mhm] I dopiero później siadanie do lekcji. Mówię, był odpoczynek, no, to był czas na robienie co
1020 innego, czyli zrobienie obiadu, nie? [JB: Tak] No. [śmiech] Akurat te dwie godziny, zjedzony obiad, to
1021 siadamy do lekcji, nie? I to był po prostu cały czas młyn. Adam się... Totalnie, totalnie się... On nie
1022 będzie z nimi nic robił, bo on nie umie, nie rozumie i koniec, nie? [JB: Mhm] I się wypięł totalnie, yyy, i
1023 ten. Yy, mówię, zajmowałam się, troje dzieci, każda swoje lekcje, swoje lekcje, mówię, dom,
1024 sprzątanie, gotowanie, wszystko, liceum zaoczne, bo też było, cały czas liceum już od 11 lat, yy, (.) no
1025 i jeszcze zamartwianie się, co się dzieje z moim małżeństwem, nie? [JB: Mhm] Co ten człowiek
1026 odczynia. On do dzisiaj się wypiera, ale uważam, że się w niej zakochał, tylko że ona go nigdy nie
1027 chciała. Ona go traktuje jak parobka. [JB: Mhm] On tam jeździ, naprawia, robi różne rzeczy, tak? (.)
1028 Ale ona nie chce z nim wejść w związek. [JB: Mhm, mhm] Bo oni by się zaraz pozabijali. [JB: Mhm] Yy,
1029 on ma bardzo silny charakter, bardzo mnie zdominował. Yy, robiliśmy to, co on chce, jeździliśmy tam,
1030 gdzie on chce, bo ma bardzo silny charakter. A ja jestem taka, że dobra, mi tam obojętne, tak, czy
1031 pojedziemy tu, czy pojedziemy tu, mi obojętne, tak? Są rzeczy, na których nie odpuszczę i nie
1032 odpuściłam. Yy, jak on zaczął popijać, zaczął być agresywny, to momentalnie powiedziałam:
1033 "Absolutnie nie ma takiej opcji". I postawiłam się bardzo, ma założoną niebieską kartę i mówię:
1034 "Nigdy w życiu nie uderzysz dziecka [JB: Mhm] i nie będziesz do nich tak mówił", bo były też takie
1035 sytuacje, gdzie na przykład, yy, Adamek lubi wstać bladym świtem o 6:00 rano, łązić tutaj, jakimś
1036 cudem tak sobie stawia wodę na czajnik, że mnie tam to budzi, nie? Yy, on łązi, po czym godzina na
1037 przykład 13:00, on idzie spać. [JB: Mhm] A na przykład dzieci wracają ze szkoły czy jest niedziela,
1038 sobota, no, one sobie biegają. Więc on po... Nikt nie wie, że on się położył spać, bo nikt nie wie, gdzie
1039 on jest, bo on nie powie tego, bo to jest, yy, (.) on po prostu jest sam sobie i sam sobie żyje, tak? Bo

1040 ja na przykład mówię: "Dziewczyny, wiecie co, bym się zdrzemnęła". Ja tak nie, nie, nie bywa tak, ale
1041 na przykład mówię: "Słuchajcie, muszę iść popracować, bądźcie ciszej" czy coś tam, tak? Albo coś
1042 tam, albo ktoś przyjedzie, albo coś tam, mówię. On nie. I nagle wylatuje, yy, wściekły: "Hałasujecie,
1043 nie dajecie spać", a kto wiedział, że ty śpisz? [JB: Mhm] Było powiedzieć, tak? No. Yy, i zaczyna
1044 wyzywać dzieci. Ja mówię: "Nie ma takiej opcji, nie będziesz tak do dzieci mówił", tak? Yy, no i była,
1045 było, była jesień 2022, ja przez... Ja po prostu stałam, pamiętam, w tym pokoju nauczycielskim,
1046 stałam, godzina 10:30 czy tam która, ja jej napisałam tego SMS-a rannego, nie? [JB: Mhm] (.) I mi się
1047 zrobiło słabo, że to takie przestępstwo. [JB: Aha] I w którymś momencie jakbym, ja... Oni sobie tutaj,
1048 jest przerwa, tutaj sobie gadają, śmieją się, a mi jakby ktoś wybił kubek zimnej wody. Ja tak się
1049 zdenerwowałam SMS-em do obcej baby? [JB: Mhm, mhm] Ja nie chcę mieć tego obowiązku. [JB:
1050 Mhm] Nie. Nie. Jakbym na przykład miała nieodebrane połączenie od dziecka, to ja się mogę
1051 zdenerwować, a nie od obcej baby, której nie ufam. Tak? [JB: Mhm] Bo cały czas dzieje się dziwne
1052 rzeczy [JB: Mhm, mhm]. Cały czas jest robione coś za moimi plecami, ja jej po prostu nie ufam. Ja nie
1053 mam do niej największego żalu, tylko do męża, tak, no, bo to on to sprowokował, tak? A ja z nią, nie
1054 wiem, nie, nie... Usiłowałam z nią na ten temat rozmawiać, to ((szeptem, do *)) a, nieważne. * I ten,
1055 (.) ja po prostu przestałam pisać te SMS-y. [JB: Tak] Yy, (.) ona, yy, jak ona napisała, to ja odpisałam,
1056 ale sama nie pisałam. [JB: Mhm] Tak minęło kilka dni. Ona zadzwoniła, ja do niej nie dzwoniłam. Ona
1057 zadzwoniła, ja z nią rozmawiałam normalnie. I zero kontaktu z mojej strony, nie? ((milczenie, 6
1058 sekund)) I zadziała się dziwna rzecz, (.) ona nie zapytała, dlaczego ja się nie odzywam [JB: Mhm], (.)
1059 po prostu cisza. [JB: Mhm] Ja się... Jak ona dzwoni, to ja rozmawiam, tak? [JB: Mhm] Yyy, Adam tam
1060 nadal, już wiedziałam, że on z nią tam rozmawia cały czas, rozmawia i rozmawia. I już wiedziałam, że
1061 jest bardzo źle i że po prostu będzie źle, tak? I nadal były rozmowy, co się dzieje, co się dzieje. On
1062 według mnie stosował przeróżne zarzuty, że ja nie gotuję. Dowiedziałam się, że 16 lat nie gotowałam
1063 [JB: [śmiech] (.) Że jest syf, że jest bałagan, że jest, yy, ja wtedy wpadłam w jakiś szal sprzątnia. Do
1064 tej pory tak mam. Yy, aż Wiesia się mnie pyta, że coś jest z tym odkurzaczem, co, zakochałaś czy co,
1065 bo tylko odkurzasz, nie? Ale (.) yyy, odkurzam, yyy, kupiłam sobie ten, ten, ten okrągły taki.
1066 ((Głośniej, do *)) Codziennie, ale codziennie, ale codziennie cały dom nawija, ale jak! * Uwielbiam go.
1067 To znaczy to jest Rysio [JB: Tak], ale niestety mówi damskim głosem, nie? [JB: Aha] No, ale nie da się
1068 inaczej to zrobić, nie, bo tak, tak, tak wyszło, nie? Yyy, (.) ale mi to nie przeszkadza. Rysio mówi
1069 damskim głosem, ale to Rysio sprząta. I jest problem z dziećmi, że one po prostu (.) w tym momencie,
1070 w którym (.) powinny być uczone porządku, była pandemia, [JB: Tak] ja byłam zajęta tamtą, yyy,
1071 osobą, bo ona po prostu była bardzo absorbująca, a te dzieci były puszczone samopas. I w tym
1072 momencie, ja dopiero teraz uczę sprzątnia. [JB: Mhm] Jak zostaliśmy same. I ja już dawno chciałam

1073 tego Ryśka kupić, ale tu na podłodze było wszystko. [JB: Mhm, mhm] Jaki jest sens kupić odkurzac
1074 taki, gdzie po prostu on biedny nie ogarnie tego. Więc jak ja kupiłam ten odkurzac i zaczęła być
1075 rozmowa, Ryś, zabrać rzeczy z podłogi, bo puszcza Ryśka. Jedna, druga nie załapała. Jak wciągnęto
1076 im słuchawki, [JB: Mhm, mhm] to zaczęły sprzątać. (.) No. I teraz jest hasło: "Rysiek będzie latał" "Już
1077 idę, już idę" I zabierają, skarpetki, buty, wszystko, nie? Bo ja mówię, ja nie będę tego sprzątać. Po
1078 prostu wam zje, tak? Fenomenalnie wciąga, naprawdę, wszystko ciąga. Koca nie daje rady, bo jednak
1079 za duży, ale wszystko inne, skarpetki? ((głośniej, do *)) Ścierkę, o, taką * wciąga, no. (.) Kocham go
1080 miłością ogromną. Uwielbiam jak on lata. No. Yyy, (.) i to był później święta. W święta zrobi/ wigilia
1081 była zawsze taka, że wigilię spędzaliśmy tutaj, yyy, my jako ja, Adam i dzieci, i przychodziła do nas
1082 teściowa [JB: Tak], bo ona nigdzie nie chce pojechać, więc nie było... Albo ona zo/ my pojedziemy, to
1083 ona zostanie sama, więc myśmy zawsze tu byli i na przykład w pierwszy dzień świąt przyjeżdżałam
1084 moj/ moja mama z mężem, [JB: Mhm] przyjeżdżał też mój brat i tak dalej. Tak było ustalone, nie? I w
1085 którymś momencie, że dwa lata temu nagle Adama siostra, czy ona może. No, możesz, tak, no, na
1086 Wigilię możesz. ((szeptem, do *)) Takie dobre pierogi przywozi * i rybę taką dobrą. Wtedy też jem tą
1087 rybę. Nie wiem, jak ona tą rybę, ale ro/ robi. Bo ona zawsze pyta, co przywieźć, więc ja mówię: "No,
1088 co ci wygodnie", no więc ona zawsze też przywozi, tak? [JB: No, tak, tak] Na pierwszą wigilię to dostali
1089 od nas czekolady, a później to już jakieś takie drobiazgi sobie kupowaliśmy. Drobiazgi takie, nie?
1090 Najwięcej to dzieci dostają, nie? Ale my między sobą też, nie? Zawsze jakiś taki drobiazg, nie, to nie
1091 musi być drogie, ale coś, co się po prostu... Żeby było miło, tak? Też na wigilię, yy, yy, na wigilię to
1092 raczej nie. W wigilię to przyjeżdżała tamta, coś przywoziła, jakieś coś, ale na wigilię raczej nie
1093 spędzaliśmy. Ale na przykład pierwszy dzień świąt jechaliśmy do niej, drugi dzień świąt ona do nas,
1094 nie? [JB: Mhm] To było po prostu (.) aż takie... I ja/ jak ona nie pracowała, to była na okrągło, a jak
1095 ona poszła do pracy i była niedziela, (.) ja mam co robić, ((ciszej, do *)) a Adam, ja nie mogłam na
1096 niego patrzeć. On nie wiedział, co ze sobą zrobić. * [JB: Mhm, mhm] Bo ona była cały czas, a teraz ona
1097 jest w pracy. [JB: Mhm, mhm] Albo jakiś dzień się wydarzył, ja mam co robić, ja mam (.) mogę czytać
1098 książkę, cokolwiek, tak? (.) Jak, yy, ona poszła do pracy, to mi się zrobiło więcej czasu, tak, bo nie
1099 trzeba było całodobowo z nią siedzieć. A ten (.) Na niego było trudno patrzeć, (.) bo on nie wiedział,
1100 co ze sobą zrobić. (.) Wiedziałam, że jest źle. Wiedziałam, że jest źle. Ale zawsze była nadzieja, może
1101 jak będę właśnie tak sprzątać, jak będę mu tak gotować, to on może jednak wybierze mnie, nie? [JB:
1102 Mhm] Nie, nie wybrał. (.) Yyy, no i to sprzątanie mi zostało. Yyy, (.) jeszcze oprócz tego bardzo dużo
1103 pracuję, bo pracuję na trzech etatach. W jednej szkole mam, yyy, (.) 23/19, w drugiej szkole mam (.)
1104 14/27 i jeszcze mam liceum. (.) W szkole e/etat nauczyciela generalnie to jest 18 godzin w tygodniu.

1105 **JB: O, okej, dobra. [śmiech] Bo przez chwilę myślałem, że mnie pani sprawdza.**

1106 **Ilona:** Nie. Nie, nie każe ułamków, nie każe ułamków liczyć, nie, nie. Etat nauczyciela standardowo to
1107 jest 18 godzin w tygodniu. [JB: Tak] Więc ja na przykład jestem, yy, wsp/ nauczycielem
1108 współorganizującym proces, yy, nauczania, więc mam 20 godzin w etacie, [JB: Mhm] plus trzy godziny
1109 ponad wymiarowe. Czyli 23/ 20. Yy, jestem też bibliotekarzem i bibliotekarz ma 30 godzin w etacie, ja
1110 mam 12. Czyli 12/30. [JB: Okej] Plus godzina wychowawcza i kółko, nie? Łącznie tego jest 23, 12, nie
1111 wiem ile tam tych godzin. W każdym razie ja po prostu dużo pracuję. [JB: Tak] Dlatego, że muszę, bo
1112 pan tatuś jakoś w ogóle się nie kwapi do tego, żeby cokolwiek, yy, no. Jeszcze, jeszcze z pięć lat temu,
1113 yy, od pięciu lat zaczął dawać cokolwiek, a wcześniej to jeszcze ja mu wszystko finansowałam. Ja nie
1114 wiem, jak to się stało. [JB: Mhm, mhm] Nie, nie umiem tego powiedzieć. Tak się po prostu wydarzyło.
1115 Yy, yy, i... (.) Jak za 2020 mam 114 brutto zarobione pieniądze, tych pieniędzy nie ma. [JB: Tak] Bo to
1116 jest po prostu wydane na dzieci, na dom, tak? [JB: Mhm] A pan tatuś (.) na siebie wydaje. Yyy, i
1117 pó/ później była wielka/ yyy, wigilia, no i byli tutaj właśnie jeszcze tam, yy, Marysi syn przyjechał, nie,
1118 bo on też ma trudno z żoną i przyjechał do nas. On nie będzie siedział sam, tak? I przyjechał do nas,
1119 no i żeśmy sobie siedzieli na wigilii i tak dalej, nie? Tak o, normalnie, nie? Po czym, yy, było Boże
1120 Narodzenie. Pamiętam, że akurat wyszliśmy z domu i rozmawialiśmy. I on mi wtedy powiedział, że
1121 mnie nie kocha [JB: Mhm], eee, że... Też mi powiedział, że się przyjrzał mi tak dobrze, bo wcześniej to
1122 była budowa, dom, dzieci, teraz mi się przyjrzał i źle zobaczył [JB: Mhm], yyy, i generalnie to (.) mmm,
1123 jeszcze w międzyczasie mąż nigdy nie był do mnie jakiś szczególnie czuły, nie było jakiegoś
1124 przytulania, dotyku. Yyy, ani słó/ ani słownie też. I jak kiedyś jeszcze żartowaliśmy, to, mm, no
1125 kochasz mnie, kochasz mnie, jak się odkocham, to ci powiem. [JB: Mhm] No i tak naprawdę nie
1126 bardzo powiedział, bo to było tak między słowami, więc nawet tej odwagi nie miał, żeby powiedzieć,
1127 że mnie nie kocha. [JB: Mhm] Yyy, no i wtedy właśnie wiem, że to było Boże Narodzenie. Ona
1128 zadzwoniła dwa dni wcześniej, zap/ zaprosiła nas na, na, do siebie. Ja wiem, że ja wtedy strasznie
1129 płakałam, bo on jakoś tak to, jakoś tak między wierszami wyszło, że on mi proponuje układ
1130 koleżeński, że mnie nie kocha, ale żebyśmy byli razem [JB: Mhm] i tak dalej, nie? I mi się wtedy zrobił
1131 problem z jedzeniem, bo ja przestałam jeść. [JB: Mhm] Ja u niej nic nie zjadłam. Znaczą tam
1132 podziobałam talerz. Ja się w ogóle nie odzywałam. Dzieci były, Marzena, Wala, Wiesia, jej dzieci, on i
1133 tam oni sobie gadali, a ja po prostu siedziałam, się nie odzywałam [JB: Mhm] Pamiętam, że
1134 siedzieliśmy przy stole, ja siedziałam tu, on tam, ona tu i dzieci gdzieś poszły, byliśmy tylko we trójkę.
1135 Ona tak siedziała i się tak patrzy na nas, nie? Ja w ogóle nie reagowałam na nic, tak? Nie jadłam. Yyy,
1136 no i tyle. I później zrobił mi się problem z jedzeniem, yy, po prostu przestałam jeść. [JB: Mhm] I było

1137 na zasadzie takiej, że ja trzy dni nie jadłam nic. A na trzeci dzień jak zaczęłam, zaczęło mi być słabo, to
1138 wiedziałam, że muszę coś zjeść i na przykład jadłam jedno jajko. [JB: Mhm] Później już wiedziałam, że
1139 nie mogę tak nie jeść, yyy, to na przykład wracam z pracy, godzina 17:00, serek wiejski, kanapka,
1140 wiedziałam, że to muszę zjeść. Zjadałam. To było fajne uczucie, nie czułam głodu. [JB: Mhm] W ogóle.
1141 Wiedziałam, że muszę jeść, tak? [JB: Mhm] (.) To było, o/ zaczęło się od Bożego Narodzenia, yyy,
1142 trwało do marca, schudłam 20 kilo. (.) Dobrze, 22. [JB: Tak] Yyy, (.) i ja o tym nie mówiłam, nikt o tym
1143 nie wiedział. Dzieci się troszeczkę orientowały, yyy, ale ja miałam z czego schudnąć, więc schudłam
1144 22 kilo. Yyy, (.) w marcu, w kwietniu zaczęłam czuć głód, ale do dzisiaj tak [JB: Tak] nie, nie wróciło mi
1145 te 20 kilo. (.) No. I Yyy, 14 lutego złożyłam pozew o rozwód [JB: Mhm], on dostał w kwietniu, yyy,
1146 powiedziałam mu, że mam, mogę się... Bo ja złożyłam z jego winy, wystarczyło, że dostarczyłam biling
1147 jego rozwód, jego rozmów z grudnia [JB: Tak] i adwokat mi powiedziała, że ja mam ten rozwód w
1148 rękę [JB: Mhm], bo to, że on tak, ja, ja nie wiedziałam, że tak, że to tak jest, że to, że on tyle rozmawia
1149 z inną kobietą, to już jest pozamiatane. [JB: Mhm] Po prostu. Od rozmów ma się żonę, a nie obcą
1150 panią. [JB: Mhm] Koniec rozmowy. I tyle. Ale on bardzo się obruszył na rozwód z jego winy. Yy, i w
1151 styczniu jeszcze mu powiedziałam, że nie jestem, że ma sobie iść, znaleźć inne miejsce do spania, bo
1152 ja nie jestem w stanie z nim spać w jednym łóżku w sypialni. Na początku stycznia ma się po prostu
1153 wynieść z sypialni. [JB: Mhm] To obrażony wyleciał, za chwilę wrócił, "Kołdrę mi daj" Myślę, ja ci
1154 zabrałam, że mam ci dawać? Idź sobie weź z gości/ yy, z garderoby, kołdry leżą. [JB: Tak] No, ale mu
1155 dałam i poszedł spać tutaj do gościnnego i tam sobie z/ zgromadził półeczki, szafeczki, sobie po
1156 prostu zrobił pokój dla siebie i on myślał, że to tak będzie. Ja przestałam wtedy dla niego gotować yy
1157 i przestałam się w ogóle nim zajmować. On przestał na przykład rozpalać w piecu, przestał w ogóle
1158 nic robić, nie? I w międzyczasie były awantury, kłótnie i tak dalej, i tak dalej, i tak dalej, nie? I ten, i
1159 ((milczenie, 7 sekund)), i w kwietniu zgodził się na ugodę, pojechaliśmy do mojej pani adwokat, i ja się
1160 zgodziłam na rozwód bez orzekania o winie, pod warunkiem, że się wyprowadzi, będzie płacił
1161 alimenty i tak dalej, i tak dalej, i tak dalej. Miał się wyprowadzić do końca wakacji, wyprowadził się 5
1162 maja (.) ((Coraz ciszej, do *)) no i od tamtej pory jesteśmy tu same. I jest czadowo. * [JB: Mhm]
1163 ((milczenie, 8 sekund)) Wracając do tej całej pandemii, to, yyy, (.) było, to był ten rok 2021 na 2022
1164 [JB: Mhm] i później było tak, że maj-czerwiec wróciliśmy do pracy jeszcze trochę. [JB: Tak] Było tak. I
1165 wtedy ja z tymi dziećmi usiłowałam pracować i mówię: "Przecież myśmy to robili na zdalnych, Ania, ty
1166 rozmawiałaś ze mną, robiłaś taki przykład". Ona nie pamięta. [JB: Mhm, mhm] (.) I uważam, że
1167 wszyscy, cała Polska powinna ten rok powtarzać. Wszyscy. Bo są dzieci, które miały lepsze wsparcie,
1168 były sprytniejsze i one sobie lepiej poradziły. Ale 80% sobie dzieci nie poradziło z tym nauczaniem
1169 zdalnym i jest po prostu dziura w edukacji. [JB: Mhm] A z matematyki niestety, nauka matematyki to

1170 jest nakładanie jedno na drugie. I jeżeli brakuje [JB: Tak] tego, koniec. Bo z polskiego to możesz
1171 przeczytać lekturę i zrozumieć. Z historii zrozumiesz ten element [JB: Tak], z matematyki nie. Dlatego
1172 ludzie mają problem z matematyką, bo nie mają budowane od początku. [JB: Mhm] No i z
1173 matematyką jest bardzo duży problem cały czas, aczkolwiek mówię, już ta pandemia, już to wszystko
1174 tak coraz lepiej, yy, (.) lepiej to, mm, (.) te na/ te najgorsze roczniki już poszły dalej, no, ale tak jak
1175 Marzena, ona była wtedy (.) Ja ją przeniosłam w siódmej klasie, ona pochodziła do re/ do Rj., do
1176 siebie pracy przeniosłam wszystkie trzy dziewczynki ze szkoły z Trz., bo szkoła w Trz. była taką
1177 malutką szkołą wiejską i wiadomo było, że ona będzie zamknięta. Więc ja chciałam, żeby ona,
1178 Marzena pochodziła dwa lata do innej szkoły, żeby to nie był jej szok, rok tylko, nie? [JB: Tak] Yy, i ona
1179 od września zaczęła chodzić do szkoły, a w marcu zrobiła się pandemia. Więc ona nawet te dzieci za
1180 bardzo nie poznała [JB: No, tak] Później następny rok też był w dużej mierze pandemią, no, yy, na
1181 szczęście już jak poszła do szkoły średniej, to już nie było tej pandemii. Yyy, ale no, ciężko jej było po
1182 prostu, bo ona te dzieci mało poznała, bo to było zdalne. [JB: Mhm] Tak? Yyy, i (.) no i tyle. (.) Jakby...
1183 Ja lubię, yyy, różne aplikacje, różne takie nowości i tak dalej. Więc dla mnie ten, ta aplikacja Teams,
1184 oczywiście oprócz tego, że ona jest fatalnie skonstruowana, to jest też ciekawa, bo tam można bardzo
1185 dużo rzeczy zrobić. [JB: Mhm] Tam są możliwość zajęć zdalnych, tam jest możliwość wrzucenia
1186 materiałów. Ja korzystałam z, yy, testów, robiłam te testy, bo tam można wszystko, więc można
1187 bardzo fajnie to wykorzystać, tak? [JB: Tak] Notatnik, dużo rzeczy można zrobić, nie? Albo też na
1188 przykład Eduelo, też była taka fajna aplikacja, gdzie już są gotowe testy, tak? Eee, też, no, bardzo
1189 dużo. Ka/ Canva, różne takie plakaty można fajne robić. Uważam, że ta pandemia, yy, dała bardzo
1190 dużo społeczeństwu, bo troszeczkę żeśmy poszli do przodu tak informatycznie elektronicznie, tak? Ja
1191 na przykład Profil Zaufany miałam założony bardzo, bardzo, bardzo dawno temu, bo po prostu lubię
1192 takie rzeczy, ale już to zaczęło być powszechne, tak? [JB: Mhm] Dużo rzeczy można zrobić łatwiej, nie
1193 wychodząc z domu, tak? [JB: Tak] I na przykład tak jak kiedyś, ja dzisiaj odebrałam z poczty
1194 świadectwo studiów podyplomowych bibliotekoznawstwa. [JB: Okej] I kiedyś to było nie do
1195 pomyślenia, żeby wysłali pocztą, a teraz już można. I tak jak te zajęcia zdalne, też daje bardzo dużo
1196 możliwości, bo, yy, może być fajny kierunek, yy, fajni ludzie, ale na przykład w Krakowie. A ja
1197 niekoniecznie do Krakowa chcę dojeżdżać, nie? [JB: Mhm] A ja mogę zdalnie posłuchać, nie? [JB:
1198 Mhm] Ee i na przykład teraz moje liceum stacjonarne było w Pśn., no, to nie jest jakaś metropolia,
1199 tak? [JB: Tak] Później przy/ yy, poszłam do Tł., też niewielka metropolia. Po prostu ludzie się
1200 skończyli. Idziemy teraz w zdalne. [JB: Mhm] Mam ludzi, którzy się pozapisywali do liceum zdalnego,
1201 tylko całkowicie zdalnego z Warszawy i w ogóle nie wiadomo skąd. Jeden człowiek się może połączyć
1202 z dowolnego miejsca świata, tak? [JB: Mhm] Więc daje nam to różne fajne możliwości. Ale to

1203 przyzwyczajenie dzieci do pracy na laptopie, tablecie z telefonem bardzo zaszkodziło, bo te dzieci
1204 teraz już tylko w tym żyją. [JB: Tak] To jest ten negatywny, bo na przykład mówię, poszliśmy jako
1205 Polska bardzo do przodu ze względów właśnie informatyczno-technologicznych, bo musieliśmy [JB:
1206 Mhm], tak, i mamy fajne możliwości ku temu, bo tak jak mówię, ja lubię różne takie ciekawostki. Ja
1207 mam mObywatel, mam Profil Zaufany, mam różne takie fajne rzeczy, tak, ja lubię z takich rzeczy
1208 korzystać, tak? Yy, wszystkie możliwe, na przykład ja nie/ nie mam faktur za komórkę, za telefon. W
1209 ogóle nie mam żadnych faktur pocztą, tylko mi przychodzi to mailem, tak? Albo mam aplikację i
1210 płacę, tak? Jest to oszczędność czasu i oszczędność papieru, tak? [JB: Tak] Więc, no, są te możliwości
1211 ogromne, tylko tak jak z każdej jednej rzeczy można korzystać pożytecznie, a można nie bardzo, tak?
1212 (.) I to jest to, bo nawet ostatnio rozmawiałam właśnie z przyjaciółką, że fajnie, że się tak Polska
1213 rozwinęła technologicznie, ale żeby to też, no, wykorzystywać w sensowny sposób. [JB: Tak] Bo
1214 uważam, tak jak na przykład szkoła, no ja jestem nietypowym nauczycielem może, a może i typowym,
1215 nie wiem, nie rozmawiałam o tym z nikim, ale ja nie uważam, żeby w szkole potrzebne były piątki,
1216 szóstki. Nie. [JB: Mhm] Rola szkoły jest główna, to jest rozwój społeczny dziecka. [JB: Mhm] To, czy to
1217 dziecko wykuje budowę pantofelka czy nie wykuje, (.) to jest drugorzędne. [JB: Mhm] W tym
1218 momencie mamy takie możliwości, że ona nie musi tej budowy te/ ten pa/ pantofelka znać. Ale jeżeli
1219 ono w szkole nauczy się empatii i koleżeństwa [JB: Mhm], to jest bardzo ważne. Tego w pandemii nie
1220 było. To jest... Bo bardzo dużo rze/ dzieci nie wykształciły tego w sobie, nie wykształciły sobie
1221 koleżeństwa, nie wykształciły w sobie odruchów normalnej życzliwości do innych, bo (.) nie
1222 wykształciły, tak? [JB: Mhm] Bo w którymś momencie to było, ten.... Marzena, pokaż.

1223 **JB: Dzień dobry.**

1224 **Głos:** Dzień dobry. I jak?

1225 **Ilona:** Dlaczego tak ciemno? To znaczy tak jak mówię, yy, fajnie, bo można bardzo też, yy, zmieniło się
1226 w szkole korzystanie różnych multimediiów, tak? Tablice interaktywne i tak dalej. To się zmieniło. I to
1227 jest fajne. Bo dzieci nie ty/ nie jest tylko nauczyciel, książka, podręcznik i zeszyt, tak? Tylko jest ta
1228 tablica multimedialna. Są nauczyciele, którzy bardzo często z tego korzystają, są tacy, którzy rzadziej,
1229 tak? Ale na przykład ja na/ ja do dzisiaj, prowadząc lekcje z matematyki, ja wyłączam podręcznik na
1230 tablicy. [JB: Mhm] I nie to, że pa/ szukajcie tam, tylko tu patrzymy. Oni mogą sobie nawet nie
1231 otwierać tego podręcznika, tak? [JB: Mhm] I wtedy mówię, to, to, to, to. Piszę na tym podręczniku,
1232 robię różne rzeczy, tak? Yy, bo jest mi to ułatwienie. Jakies filmy puszczam, cokolwiek, tak? No, bo
1233 tak się, tak się przyzwyczaiłam, tak się nauczyłam i tak pracuję, ale mówię, też jakieś filmy, jakieś

1234 cokolwiek, no, jak ja jestem tym nauczycielem współorganizującym, yy, jestem na lekcji, pani
1235 prowadzi lekcję, a ja sobie siedzę obok koło dziewczynki, to ja widzę, tak, że ci nauczyciele naprawdę
1236 z tego korzystają i dzieciom się to podoba. Na przykład jest Generaly, gen/ genly, yyy, jest taka, że na
1237 przykład robi się bardzo... Kiedyś było PowerPoint, tak, taka prosta, proste prezentacje, a w tym, w
1238 tym Generaly to można po prostu, tu naciśniesz, tu wyskakuje, tam się coś robi, coś tam wskakuje,
1239 tak? I tego jest teraz bardzo dużo w sieci. I to jest dla dzieci bardzo ciekawe, ta lekcja jest wtedy
1240 fajniejsza, tak? Niż na przykład: "Wypisz cechy Stasia Tarkowskiego". To jest co innego niż gdy na
1241 przykład jest obrazek i ty masz myszką przesunąć te cechy na niego, tak? To wtedy jest po prostu (.)
1242 dla dzieci fajniejsze, tak? Więc to jest na plus. Eeee, też my jako nauczyciele chyba nie, nie, nie
1243 kojarzę, żeby któraś z pań jakoś tak strasznie wpadła w ten, w ten telefon i w takie uzależnienie, tak?
1244 No, my jako dorośli sobie z tym poradziliśmy, nie? [JB: Mhm] Że po prostu nie jest to, yy, wszystko.
1245 Zresztą nauczyciele to chyba majątek coś takiego, że, yy, potrzebują jednak gadać, nie? Więc jakby...
1246 Ale mówię, z dziećmi, z dziećmi jest problem, bo (.) no, mają, pozakładają sobie te grupy na tych
1247 Messengerach, na tych grupach, no nie wiadomo, co się dzieje, tak? No, dziewczynki miały też takie
1248 sytuacje, że pozakładane były grupy messengerowe i te dzieci się tam wyklócały. Kłóciły, obrażały,
1249 tak? Yy i nie ma, nie ma nad tym kontroli dorosłego. Więc, yy, no... (.) [JB: Mhm] Więc są też te, na te,
1250 no, są te negatywne skutki tego korzystania (.) z tych telefonów, yy, laptopów, tabletów. Bliźniaczki w
1251 tamtym tygodniu dostały jako czwarta klasa laptopy. [JB: No, tak] Dostały, yy, i... Ale one to
1252 wykorzystują na przykład do oglądania filmów. [JB: Mhm] Mamy Netflixa, ale mamy też ograniczenia,
1253 tak? I one oglądają te filmy, co trzeba. [JB: Mhm] I tak jak widać, nie mam telewizora, bo jak 5 maja
1254 się Adam wyprowadził, to bodajże 8. po prostu się popsuł. Yy, on się jeszcze darł, że on go kupił.
1255 Mówię: "To weź sobie". [JB: śmiech] Yy, nie? Yy i... Bo to chyba jedna z nielicznych rzeczy, które
1256 kupił. Yy, i w maju to mi nie był potrzebny, ale jak skończył się rok szkolny i tak sobie siadłam, to
1257 może, może bym tak popatrzyła? [JB: Mhm] No i kupiłam w czerwcu telewizor. Powisiął od środy do
1258 poniedziałku [JB: Aha] i miałam taki pomysł, że pomaluje salon. Telewizor zdjęłam. Postawiłam w
1259 biurze. (.) Kot dzieciom uciekł i tak tego kota, yyy, szukały, że telewizory przewróciły. [JB: Aha, okej] I
1260 po telewizorze. I od tamtej pory powiedziałam: "Nie ma telewizora" I nie mamy telewizora. (.)
1261 Aczkolwiek na przykład te, yy, zdarza nam się oglądać wspólnie, siadamy sobie tutaj, bierzemy ten
1262 laptop i oglądamy razem jakąś [JB: Mhm] bajkę, tak? Razem. Mmm... (.) ((milczenie, 7 sekund)) Nie
1263 wiem, co ja jeszcze mogę. Mówię, o tej pandemii, dla mnie było najtrudniejsze to, że, yyy, no, nie
1264 można, bo było dużo, dużo dyskusji na temat tych kamer. Czy te dzieci mają, czy nie mają włączać.
1265 [JB: Tak] Yyy, ja na przykład nie mam z tym problemu i ja zawsze byłam na kamerze, tak? Aczkolwiek
1266 znam nauczycieli, którzy powiedzieli: "Absolutnie nie". Absolutnie nie i nie włączali kamer. [JB: Mhm]

1267 Ee, też niektórzy prowadzili te lekcje mówiąc. Niektórzy coś pokazywali, niektórzy coś rysowali. [JB:
1268 Mhm] No, też te ró/ lekcje były bardzo różne, w zależności właśnie od osobowości człowieka, tak?
1269 Jedna pani chyba do końca się nie nauczyła jak się udostępnia ekran, yy, nie, nie zawsze te dzieci
1270 mówiły, że aktualnie mówi i nie pokazuje, bo dzieciom to w ogóle nie przeszkadzało. Yyy, aczkolwiek
1271 mam teraz, prowadzę w liceum u siebie lekcje zdalne [JB: Tak] i też właśnie na podstawie podręcznika
1272 i jak zapomniałam udostępnić, nie za/ nie włączyłam głosu, to zaraz mi się odezwali, że ja tu coś
1273 pokazuje, a nic nie słychać, tak? [JB: Tak] To miło by/ miło, że słuchali, nie? Mi się miło bardzo zrobiło,
1274 że słuchali. Yyy i (.) jakby (.) bardzo różnie ci nauczyciele też odbierali tą naukę zdalną, yy, mówię, dla
1275 mnie było koszarne to, że właśnie ja nie widzę tego dzieciaka w ławce. [JB: Tak] I, yy, jako pedagog,
1276 jako nauczyciel ja patrzę na te dzieci i zwracam uwagę, że na przykład mówię: "Coś ty dzisiaj, jakieś
1277 ostatnie dni, coś za mocno, za mało się uśmiechasz, tak, nie uśmiechasz się tak jak zawsze, tak? Jak
1278 chcesz, to możesz ze mną porozmawiać. Jak nie, to powiedz mamie, że masz problem, tak?" [JB:
1279 Mhm] I, i ten. Tak jak na przykład za/ zawsze podaję taki przykład, że przyszedłam do klasy i mówię: "To
1280 dziecko jest za spokojne. Ona się zachowuje dziwnie. To jest po prostu za spokojne dziecko. Zwróćcie
1281 na to...", do wychowawcy, no i się okazało, że tak, faktycznie. No, bo (.) dziecko jest dzieckiem. Ma
1282 lepszy dzień, ma gorszy dzień, (.) ale w jakiś sposób reaguje i dziecko, które jest wiecznie zamknięte,
1283 cichutkie i przestraszone, to nie jest dobrze. [JB: Mhm] Łatwiej nawe/ nawet łatwiej wychwycić, że
1284 coś się dzieje z takim tym łobuzem przeszkadzającym, boi na przykład nagle przestał przeszkadzać, co
1285 się dzieje, tak? Albo takie dziecko (.) no, dzieci też mają swoje dni, humory, tak? Ostatnio pytałam
1286 jedną dziewczynkę, co się, co się... Dzisiaj ja/ chyba jeszcze śpisz, bo jakaś jesteś taka. "No, dzisiaj się
1287 nie wyspałam", nie? Ale ja/ ale jakiś problem czy tak po prostu?" "Nie, nie, w porządku", ja mówię:
1288 "Wiesz, że możesz pogadać, tak?" [JB: Mhm] "Okej", tak? Bo ja też nie mogę napierać, tak? Wiadomo.
1289 [JB: Tak] Ja cenię sobie pracę w małych szkołach, bo ja mam, ja pracuję w małych szkołach, gdzie
1290 mam na przykład dziesięciu uczniów. [JB: Mhm] I to są dzieci, które na przykład przychodzą i się
1291 przytulają. [JB: Mhm] Yy, ja nie mam z tym problemu. Yy, na przykład teraz wy/ we wtorek mam
1292 mieliśmy, yy, ostatnie lekcje, środa, yy, 1 listopada, wtorek, teraz czwartek, piątek wolne, takie
1293 możemy sobie w szkole brać takie wolne i przyszła dziewczynka i się przytuliła. Ja mówię: "Odpocznij,
1294 Helenko, tak? (.) Odpocznij sobie przez te dni" [JB: Mhm] No i ona się po prostu przytuliła, tak? [JB:
1295 Tak] Takim na pożegnanie na te kilka dni, tak? (.) Yyy, no, mówię, fajne te... W ogóle dzieciaki są z
1296 zasady fajne, tylko czasami, no, ci rodzice tak słabo, nie? (.) No, z rodzicami bywa bardzo, bardzo
1297 różnie. Zostałam przez jedną matkę oskarżona o nę/ nękanie, yyy, zastraszanie czy coś tam jej
1298 syna [JB: Mhm], wystosowała takie piękne pismo do dyrektora na koniec roku i założyła mi sprawę
1299 cywilną [JB: Mhm] o naruszenie dóbr osobistych. (.) [JB: Okej] Okropna jestem. Ale będę miała teraz

1300 20. czy któregoś 9 listopada sprawę. Nie życzę sobie, żeby mnie, yy, yy, ktoś tak oczerniał, [JB: Mhm]
1301 po prostu, nie. Ja nigdy żadnego dziecka nie nękałam, nigdy żadnemu dziecku nie dokuczałam i
1302 absolutnie nie. Tylko to jest taka matka, yyy, no, to to jest od lat, (.) "O, uważajcie, ta pani się właśnie
1303 o/ uaktywniła" i tam pada nazwisko, nie, aha, okej. Yy i ona po prostu się uaktywnia dwa razy do roku
1304 przed wystawieniem ocen na pierwszy semestr i na koniec roku. I wtedy dokucza, dokucza, dokucza,
1305 robi awantury o wszystko, żeby po prostu dziecku podnieśli ocenę. I niektórzy nauczyciele po prostu
1306 machają rękę, po co mają się użerać, tak? [JB: Tak] Tak dokuczała jednej pani od matematyki, że pani
1307 w połowie maja, wtedy była pandemia, tak ją gnębiła mailami i tak dalej, i tak się czepiała o wszystko,
1308 że pani w połowie maja złożyła wypowiedzenie. [JB: Aha] I ja dostałam tą klasę, ja powiedziałam: Ja
1309 się jej nie boję. Ja, ja nie mam nic do ukrycia. Ja się jej nie boję, ja się nie dam zastraszyć, yy, i ja
1310 miałam później lekcje, ale niestety, yy, bardzo trudne dziecko, bo jeżeli dziecko w domu słyszy, że
1311 nauczyciel jest taki, siaki, owaki, możesz robić wszystko, co chcesz na lekcji [JB: Tak], no to co ja mogę,
1312 tak? Bardzo było trudno z tym dzieciakiem, a ona mnie oskarżyła o nękanie tego młodszego,
1313 młodszego brata. (.) Ja mówię, jak ja mogę, jak mogę nękać dzieciaka, który na przykład idąc
1314 korytarzem z kolegą: "Dzień dobry, pani lwono", mówię: "Dzień dobry". Ja nękam dzieciaka, który się
1315 do mnie uśmiecha? [JB: Mhm] Tak? (.) Yyy, no i on, ona tłumaczyła, że on ponoć wracał do domu i był
1316 taki zrozpaczony. Ja mówię: "No, to przepraszam bardzo. W szkole na lekcji nigdy nie był". Ja mam na
1317 przykład taką zasadę, że ja pozwalam dzieciom pić i jeść na lekcji. Bo ja wiem, że te przerwy są tak
1318 krótkie czasami, a dziecko potrzebuje, zagada się z kolegą, z koleżanką, cokolwiek, nie dojadło [JB:
1319 Tak], głodne jest. Ja nie chcę, żeby ono mi siedziało na lekcji i myślało o tym: "Boże, jaka ja jestem
1320 głodna" i się nie skupiała. Potrzebujesz, wyjmij tą kanapkę. [JB: Mhm] Zawsze się śmieję, "Ale
1321 pamiętaj, jak wyjmiesz chipsy, to proszę mnie poczęstować", nie? Ale kanapkę wyjmij i zjedz. I
1322 faktycznie zdarzyło mi się, bardzo rzadko, bardzo rzadko te dzieci wyjmują to jedzenie, no, bo
1323 wiadomo, ale na przykład pyta Bartek: "No, bo ja bym mógł?", ja mówię: "Wyciągaj tą kanapkę".
1324 Ugryzł raz, ja mówię: "Nie, nie, nie, całą masz zjeść. [JB: Mhm] Nie życzę sobie, żebyś siedział i jeszcze
1325 tu mi przypadkiem, że cię głowa zacznie boleć, bo jesteś głodny, tak? Albo też kazałam jednemu, "O,
1326 jak mnie głowa boli", ja mówię: "Jadłeś śniadanie?", on mówi: "Nie". Ja mówię: "Dziecko, jest 12:30,
1327 jak mogłeś nic nie jeść? Proszę w tej chwili wyciągać", Ale to ja zjem na przerwie" "Nie. Tu ja patrzę
1328 jak ty jesz". No, jak można do tej godziny nie jeść, tak? Przecież to... Bo on się, bo słabo mu. Ja
1329 mówię: "No, to ja się nie dziwię". Albo też cały czas wszystkich terroryzuję, żeby wodę pili. Cały czas.
1330 (.) Żeby wodę pili. I ten... A, a nie mówię tego o tak o. Tylko ja o tym mówię, jeżeli potrzebujesz, po
1331 prostu wyjmij tą kanapkę. Ja na/ nawet mnie nie pytaj, zjedz. [JB: Mhm] I będziesz wtedy uczestniczył
1332 w lekcji, tak? A nie się zastanawiał i tak dalej. A tamten, o, matematyka, można jeść. I wyciąga trzy

1333 pudełka. [JB: Aha] Normalnie bufet. Ja mówię: "To nie na tym polega. Naprawdę nie zrozumiałeś
1334 moich intencji?" [JB: Mhm] On jeden jedyny. Raz w moim... Ja jestem nauczycielem od 18 lat. Raz w
1335 moim życiu się coś takiego wydarzyło, raz. (.) Ja mówię: "Nie. Czyli Mieszko, klasa dzięki tobie ma
1336 zakaz jedzenia. Jeżeli ty nie umiesz uszanować [JB: Mhm] moich słów i robisz sobie z tego żarty". [JB:
1337 Mhm] Co ten dzieciak w domu słyszy, że on się tak w szkole zachowuje? Przecież te dzieci wiedzą, że
1338 później będzie uwaga [JB: Tak] On sobie z tego nic nie robi. (.) Zobaczymy, jak będzie. Ja
1339 powiedziałam, absolutnie. Były, byliśmy, ja się zgodziłam na mediację, byliśmy na mediacjach, to ta
1340 pani zaproponowała, że się rozstaniemy bez słowa i po prostu koniec sprawy. Ja mówię: "No, a
1341 przeproszenie mnie i wycofanie się z tych słów?" "A nie, tego to nie". Mówię: "O nie, nie ma takiej
1342 opcji". "To widzimy się w sądzie". [JB: Mhm] Ona mnie będzie... Ja mieszkam na zadupiu i jeżeli
1343 pójdzie opinia, że ja nękam dzieci, [JB: Tak] to jak ja będę tu pracować? (.) Opinia idzie za
1344 człowiekiem. Ja jestem też radną, yy, jestem w tej komisji oświaty, przewodniczącą. Ja sobie, ja mam
1345 też troje dzieci. To jaka pójdzie opinia o mnie? ((milczenie, 6 sekund)) A mi się tu pracuje wygodnie,
1346 bo ja mam do szkoły osiem minut. [JB: No, tak] No, właśnie. Ja mam po prostu wygodnie. Mam fajne
1347 koleżanki w pracy, mam fajnych dyrektorów. Mi się pracuje dobrze. Może ja nie mam dodatku
1348 motywacyjnego horrendalnego, bo w Warszawie to mają naprawdę dodatki, my nie mamy, bo
1349 jesteśmy biedną gminą, ale przeliczenie czasu dojazdu do Warszawy i kosztu to wcale mi tak dużo nie
1350 zostanie [JB: Mhm], a zresztą ja mam troje dzieci, ja nie będę nie wiadomo gdzie jeździć, bo ja chcę
1351 jak najszybciej wrócić do domu, a nie się szwendać po Warszawie i stać w korkach, po prostu. No i też
1352 kwestia tego użerania się. Ja sobie idę i mam po prostu fajnie w pracy. Ja nie chcę, yy, mieć nefajnie i
1353 zarobić więcej, bo to mi się nie kalkuluje, tak? Ja mam fajną pracę. (.) Zresztą ja sobie pracę znajdę
1354 wszędzie, bo ja mam naprawdę ogrom możliwości. Mogę uczyć matematyki, techniki, informatyki,
1355 edukacja dla bezpieczeństwa, mogę być nauczycielem wspomagającym dla dziecka z
1356 niepełnosprawnością intelektualną, dla dziecka z autyzmem, Aspergerem, yy, mogę być pedagogiem
1357 specjalnym, mogę być zwykłym pedagogiem, yyy, mogę też właśnie teraz bibliotekoznawstwo.
1358 Biblioteka. [JB: Mhm] (.) Więc ja się nie muszę bać o pracę. ((milczenie, 13 sekund)) Ale jestem
1359 rozrzutna. [JB: śmiech] I to już naj/ najgorzej to dla dzieci, no. Po co im te 15 par spodni, no. (.) Ja, jak
1360 schudłam, to sobie praktycznie nie kupywałam ubrań, bo po prostu odzyskałam po Marzenie, bo ona
1361 przytyła [JB: Tak], ja mam po niej ubrania. (.) Bo ja nie lubię ubrań sobie kupywać, to jest w ogóle
1362 makabra. Mój brat się wziął ożenił w wieku 45 lat. To się wziął, ożenił, [JB: Mhm] Jak na razie to są
1363 bardzo szczęśliwi, więc zobaczymy. [JB: Mhm] Zna/ mieszkają razem już ze trzy lata, [JB: Mhm] może
1364 im się nie pogorszy. Nie wiem, tacy się zrobili bardziej pewni siebie jakoś, nie? Po tym ślubie. [JB:
1365 śmiech] No, ja mówię: "Boże, przecież ja jako siostra, (.) to ja se, ja się muszę jakoś ubrać. W ogóle

1366 się trzeba ubrać na wesele". Co zrobiłam? Nałożyłam Marzenie sukienkę z balu ósmoklasisty. [JB:
1367 Mhm] O i już. Buty kupiłam. Buty mogę kupować, ale ubrań nie lubię. (.) Nie, nie sprawia mi to
1368 przyjemności. Te spodnie sobie kupiłam, ale to koleżanka do pracy przyniosła, bo sobie kupiła za
1369 małe. (.) No, to jest nasz koncert. O, dziewczynka, którą się opiekuje w pracy, rysuje takie rzeczy.

1370 **JB: O, bardzo ładnie.**

1371 **Ilona:** No, szósta klasa. Tylko ja cały czas jej tłumaczę, masz rysować ładne rzeczy, bo jej idealnie
1372 wychodzą męskie genitalia, ale ja mówię, absolutnie nie rysujemy w szkole.

1373 **JB: No, w 3D umie...**

1374 **Ilona:** [śmiech]

1375 **JB: ...z perspe/ z perspektywą to naprawdę, jak w tym wieku, to jest...**

1376 **Ilona:** Jest niesamowita. Jest niesamowita. I angielski, ma takie, yy, ten. To jest Wiesia. [JB: Mhm] Yy,
1377 tu Marzena przyszła. [JB: Tak] A to jest Wela. Ona sobie tutaj płacze. [JB: Aha. [śmiech] No. I
1378 histeryzuje, że ja mam na ten tychmiast coś. Gdzie ja mam to ost/ (.) ostatnie. O, a to Wela. One są
1379 różne, prawda?

1380 **JB: Eee, chyba tak.**

1381 **Ilona:** [śmiech]

1382 **JB: Znaczy podobne są, ale ja myślę, że one, jak się z nimi na co dzień funkcjonuje, to pewnie...**

1383 **Ilona:** Całkiem co innego. Nie wiem, ja jeszcze mogę na przykład po/ poopowiadać, jak się
1384 przeprowadzałam, ale to było dawno. Nie wiem, co jeszcze, yy, mogę, że tak powiem...

1385 **JB: To znaczy ja mam trochę pytań.**

1386 **Ilona:** No, to proszę.

1387 **JB: Pewnie... Niestety, znaczy dużo ich mam chyba, chociaż nie wiem. Zasadniczo cała historia jest,**
1388 **yy, mm, mm, znaczy pierwsze chyba to w ogóle tak jak (.) się zastanawiałem co, yyy, o co bym**
1389 **spytał na początku, to, to zanim bym spytał jednak, to bym podziękował, bo (.) fascynująca w**
1390 **ogóle, yyy, fascynująca historia. Yyy, mmm, z tego też pewnie powodu trochę trudna dla mnie,**
1391 **żeby ją... Bo ja jakby...Znaczy ja nie mam zwyczaju ani podsumowywania, a z drugiej strony wydaje**

1392 mi się, że, eee, tyle się w pani życiu zadziało, że powrót do takich jakichś historii, które mnie gdzieś
1393 zainteresowały w trakcie słuchania, no, to po prostu byłby też taki chyba ciężki do, do powró/
1394 powrotu w jakimś sensie. Też czasowego takiego ogarnięcia, mimo wszystko. Natomiast, yy,
1395 chciałbym...

1396 Ilona: Mam gołąbki i zupkę.

1397 JB: [śmiech] Nie, nie, dziękuję. Yy, naprawdę dziękuję. Yyy, bardziej to mi chodzi trochę o coś
1398 innego, bo...

1399 Ilona: No, no?

1400 JB: Eee... Bo chciałbym w sumie spytać, yyy, jeszcze o, yy, o to tak, bo trochę tak porządkując, bo
1401 pani jest który rocznik?

1402 Ilona: 77.

1403 JB: 77. Dobra. I to jest jedna rzecz. Druga rzecz jest taka, że, yy, mama była fryzjerką, tata był
1404 elektrykiem.

1405 Ilona: Elektrykiem.

1406 JB: Elektrykiem, okej.

1407 Ilona: Elektryk. Yy, nawet jakieś tam stanowisko kierownicze, coś tam, coś tam. Jakaś taka fir/ w
1408 dużej takiej firmie.

1409 JB: Eee, to, co z, yy, to, co chciałbym w sumie uzupełnić, to jest, yy, taka his, może nie historia,
1410 tylko trochę jak pani wspomina samą edukacją taką szkolno-licealną, bo to generalnie zostało to
1411 gdzieś przez...

1412 Ilona: Nie, no, nie mówiłam o tym, no.

1413 JB: Przez, yy, historie rodzinne, historie taty chyba przede wszystkim, no, a, a, ale... No, właśnie,
1414 no, tak jak mogłaby pani opowiedzieć, jak to mniej więcej szło.

1415 Ilona: Tak, yy, nie pamiętam swojej... Ależ się wymalowałaś. O Jezu. Eee, nie pamiętam... w ogóle
1416 ponoć pierwszą klasę to kończyłam gdzieś tam w innej podstawówce w B., ale ja tego w ogóle nie
1417 pamiętam. To znaczy pamiętam tylko takiego takiego bardzo wysokiego pana dyrektora, nie? I te

1418 dzieci takie koło niego, a tak to w ogóle nie pamiętam nic. Pamiętam, yy, podstawówka, numer 18,
1419 yy, do której teraz chodzi synek brata [JB: Tak], więc tak fajnie. Odprowadzałam go kiedyś. Jaka on się
1420 mała zrobiła, ta podstawówka. Ona kiedyś była większa. Yy, pamiętam, że ta podstawówka, no, była
1421 duża, była piętrowa. Yy, źle wspominam te pierwsze lata. Ja w ogóle nie kumałam, co oni tam chcą
1422 ode mnie, yy, jakoś tak (.) trudno mi się uczyło. Trudno. Yyy, pamiętam, że mieliśmy jakiś angielski
1423 dodatkowy w piwnicy, ja tam sobie spałam na tym angielskim ,nie? [JB: Mhm, mhm] Yy, bo to było
1424 jakoś późno, ciemno i w ogóle, i w ogóle, nie? I pamiętam, że, yyy, na polskim jakieś te dyktanda mi
1425 szły słabo. Wiem, że w którymś momencie, pamiętam, yy, siódma-ósma klasa, mieliśmy pana od
1426 matematyki i on tak czadowo opowiadał, nie, ((szeptem, do *)) o tej matematyce. * I ja załapałam tą
1427 matkę, nie? [JB: Mhm] Wiem, że gdzieś do, gdzieś w ogóle w którym... Nie lubiłam na początku
1428 czytać szkoły, to pamiętałam, że w ogóle nie chciałam czytać w ogóle. Ee, nie pamiętam jakoś pisania
1429 szczególnie, ale wiem, że w którymś momencie załapałam... Nie wiem, która to była klasa, że książki
1430 są fajne i zaczęłam czytać książki. [JB: Tak] Eee, i błędy, zawsze robiłam błędy. Dziewczynki wszystkie
1431 mają dysleksję straszną, [JB: Tak] ja raczej nie. A brat to już w ogóle, najlepiej żeby w ogóle nie pisał,
1432 bo to nie wiadomo, co on napisał. Yyy, (.) i źle wspominam podstawówkę, yyy, źle wspominam. Tam
1433 były jakieś takie koleżanki, oni się wyśmiewali. Ja byłam dzieckiem z nadwagą i jakoś tak (.) źle
1434 wspominam. [JB: Mhm] Później, yy, a, ono, blisko domu, yy, pamiętam, że byłam tym takim
1435 dzieckiem z kluczem na szyi, no, bo wiadomo, mama była w pracy, tata w pracy, wracało się,
1436 wychodziło, nie? Yyy, już jakby samo (.) po szkole, yy, dobrze wspominam dzieciństwo jako takie, bo
1437 nam na... To byli w ogóle, mm nowo powstałe bloki, tam się pro/ wprowadzały rodziny z dziećmi,
1438 nie? [JB: Tak] Więc tych dzieci było od groma i myśmy się bardzo często bawili razem, tak? Jakies tam
1439 podchody, latanie i tak dalej, i tak dalej. Tylko ten blok w B. jest bardzo specyficzny, bo jest
1440 czteropiętrowy i jest zrobiony taki długi taras i pod tymi tarasami są bloki. To jest betonowe. Więc
1441 myśmy wszyscy mieli zdarte kolana, łokcie i tak dalej, tak? [JB: Mhm, mhm] No, bo się na tych
1442 betonach bawiliśmy, nie? [JB: Aha, okej] Bo żeby przejść w drugą stronę, trzeba obejść blok i tam
1443 była, yy, tam były trawki i tak dalej, ale tam zawsze nas wszyscy gonili stamtąd, że my tam im
1444 niszczymy ogródki, nie? No. Ale w ogóle tam była taka też skarpa i z tej skarpy się zlatywało. No, tak
1445 jak dzieciak. I na, na oczywiście na trzepaku różne rzeczy się tam wyczyniało i tak dalej, nie? Tam była
1446 rzeczka i w tej rzeczce żeśmy się tam kąpali, nie? (.) Podstawówkę skończyłam tak już troszkę z
1447 lepszymi wynikami. Wiem, że tam były słabe, tam były te trójki, bo to wtedy była skala dwa, trzy,
1448 cztery, pięć, nie? [JB: Tak, tak] To ta czwórka to tak było rzadko, bo jakoś nie przepadałam za
1449 uczeniem się. Pamiętam, że kiedyś kombinowałam przed jakimś sprawdzianem, otwierałam okno,
1450 żeby się przeziębnić, nie? Ale się nie przeziębiam. Mało chorowałam, nie? I tak jakoś... I tak jakoś...

1451 **JB: Teraz jest łatwiej.**

1452 **Ilona:** I tak... Nie. Nie, nie, nie. Nie będę odbierać. I, yyy, podstawówkę jako tako skończyłam, jakby
1453 tak śmiesznie, bo z polskiego miałam trójkę, a z matematyki piątkę. [JB: Mhm] Więc miałam problem
1454 ze świadectwem, bo mi wystawili tu i tu trójkę. (.) [JB: Aha] I musiałam, yy, jakby, odebrałam
1455 świadectwo i później poszłam wyjaśniać, no i później po prostu ósmą klasę, no i pamiętam, że, yy,
1456 siadłam z takim informatorem, co ja dalej chcę w życiu robić. Skończy/ skończyłam ósmą klasę, mając
1457 te 15 lat, tak, co robić dalej. Nie miałam pomysłu szczególnego, tak? [JB: Mhm] I tak siedziałam,
1458 siedziałam, siedziałam z tym informatorem i znalazłam technikum chemiczne. [JB: Mhm] Blisko, też
1459 blisko mojego miejsca zamieszkania w B., technikum chemiczne. Yy, bo generalnie też mi się chemia
1460 podobała, też mieliśmy fajną panią i tak mi się podobała ta chemia, mówię, może po prostu
1461 faktycznie to jest to. No i poszłam do tego technikum. Tam już miałam lepsze oceny. Fajniejsze były
1462 koleżanki, tam miałam już taką przyjaciółkę od serca. W podstawówce miałam przyjaciółkę od serca
1463 Maję, [JB: Mhm] która kochała konie. A rodzice koniecznie ją wystali na, na fotografa czy fryzjerkę. Yy,
1464 że, że ona się ma tam uczyć, zawód mieć i już, nie? Dzisiaj ma stadninę koni. [JB: Mhm] Uwielbiam to,
1465 że ludzie naprawdę spełniają swoje marzenia, tak? [JB: Mhm, mhm] No. I to tak jest, że co ma wisieć,
1466 nie utonie. (.) Tak jest. Yyy, mówię, w szkole średniej, technikum chemiczne, na początku to miałam
1467 takie lepsze oceny, później troszkę mniej, ale już nie lubię chemii. [JB: śmiech] Yy, ale jakby to
1468 technikum skończyłam, było ciekawe, mieliśmy na przykład jakieś takie zajęcia, warsztaty, takie fajne
1469 były. Było to ciekawe, na pewno ciekawsze niż zwykłe liceum, no, bo były te zajęcia też praktyczne,
1470 tak? [JB: Tak] Więc było to też ciekawe. Yyy, ale ja już na, yy, kończąc, y, zdałam te egzaminy
1471 zawodowe, jestem analityk (.) chemiczny, technik analityk chemiczny [JB: Mhm], (.) analiza
1472 chemiczna, no, już nie pamiętam. Ale jakby wiedziałam, że ja z tego, z tego korzystać nie będę.
1473 Wiedziałam. Po czym, mm, ..., mmm, to było pięcioletnie technikum, mmm, fajnie, że to było
1474 pięcioletnie, bo nie czułam się taka dojrzała, żeby na przykład po czterech latach zdawać maturę i
1475 wybierać studia, tak, [JB: Mhm] więc jakby ten rok dał fajniej mi tak, nie? Aczkolwiek znajomi z
1476 podstawówki wcześniej to pokończyli, nie? Yyy, i (.) Matura. Przygotowanie się matury, w ogóle
1477 niektórzy to robili sobie całe zeszyty, książki, a ja może później, może później. I tak się nie bardzo
1478 wyrobiłam. Aczkolwiek na przykład, i w ogóle nie miałam żadnych książek z materiałami, bo się nie
1479 wyrobiłam. Yy, aczkolwiek na przykład matura, yyy, polski w tym moim technikum chemicznym, yy,
1480 polegał na tym, że już wtedy uwielbiałam czytać książki. Czytałam lektury, y, nauczyłam się, że czytam
1481 lekturę i obok na kartce wypisuje wszystkie ważne rzeczy, nie? I później na przykład jest w szkole
1482 omawianie lektury. I pani się na przykład pyta: "Jak się wabił pies taki i taki?", więc ja w te kartki,

1483 podnosiłam rękę, dostawałam czwórkę i już mogłam nie uczestniczyć w zajęciach przez najbliższe
1484 dwa tygodnie. [JB: Mhm] Yyy, i tak czytałam lektury, czytałam lektury w ogóle i tak dalej, pisałam te
1485 wypracowania. Tam jakoś, ja nie pamiętam ze szkoły średniej gramatyki. A może i była, może i nie
1486 było. Nie wiem. Jakoś mi to umknęło. Pamiętam, że na przykład z fizyki jakiś był łatwiejszy temat,
1487 nauczyłam się, zgłosiłam się, dostałam czwórkę, już miałam z głowy. Wszyscy się bali tej fizyki, nie? (.)
1488 I w ogóle pani od fizyki, była taka ładna pani, ona się tak ładnie ubierała. (.) A była córką pana od
1489 fizyki, a on był taki straszny. No. Yyy, i, mmm, no, w tym technikum nie byłam, nie miałam jakichś
1490 zagrożeń, problemów. To sobie tak szło, te trójki, czwórki, czasami piątka. Tak jakoś sobie szło. Słabo
1491 mi wyszło przygotowanie się do tej matury, bo to w ogóle nic się nie przygotowywałam. Yyy, no i, i
1492 jakby wypracowanie jakoś tam, bo to było wtedy wypracowanie, jakoś tam poszło, rozpisałam się,
1493 yyy, nawet tam sensownie, po czym na ustnym (.) się okazało, że jakoś tak w ogóle nic. [JB: Mhm] (.)
1494 No i pani polonistka bardzo się zdenerwowała, że ja tak w ogóle nic, yyy, ale jakoś tam, nie wiem, coś
1495 tam powiedziałam, zdałam. Później zdawałam, matematykę zdawałam, yyy, na tej maturze, no i
1496 później było coś takiego, że mog/ można już bez egzaminów wstępnych iść na, yyy, tą, yyy, (.) na
1497 wydział chemiczny, nie? [JB: Tak] Ale ja nie chciałam. Nie chciałam iść na ten wydział chemiczny. Nie
1498 wiem, w ogóle, może dwie osoby, może trzy, może ktoś poszedł, nie wiem. Nawet nie pamiętam. (.)
1499 Tam miałam jakichś przyjaciół, znajomych, yy, w tym technikum. Tam nas było kilka osób, kilkanaście,
1500 tam 20-30 w tej klasie. (.) No, już technikum tak dobrze wspominam. [JB: Mhm] ((milczenie, 7
1501 sekund))

1502 **JB: A ten wybór, yyy, studiów, to rozumiem, że nie chemia...**

1503 **Ilona:** To znaczy tak...

1504 **JB: ...a...**

1505 **Ilona:** Nie, nie, nie, nie chemia. Chodziłam na takie zajęcia przygotowawcze na uniwersytet, na
1506 matematykę. Yyy, to był właśnie strasznie ten sierpień, lipiec, sierpień, wrzesień, to był w ogóle jakieś
1507 takie straszne miesiące. Jakoś tak pamiętam, że jakoś tak mi było strasznie źle. Eee i chodziłam niby
1508 na te kursy, w ogóle nie wiedziałam o co chodzi na tych kursach. To były jakieś takie przygotowawcze.
1509 Zdawałam egzaminy na tą matematykę i się nie dostałam. [JB: Mhm] Yyy, ale dostałam się na fizykę.
1510 (.) Yyy, i na tą fizykę dziennie chodziłam, (.) yyy, i chodziłam. Z fizyki została mi Janinka, przyjaciółka i
1511 nadal się przyjaźnimy. [JB: Aha] Mmm, (.) ja sobie tak chodziłam. Ale jak przyszło do sesji, to
1512 zakończyłam chodzenie, bo ja już nie wiedziałam, o co oni, co oni tam chcą. [JB: śmiech] No, więc
1513 przestałam już chodzić, nie? No, bo co, po co tam łązić, jak nie wiesz o co chodzi, nie? Janinka tą

1514 fizykę skończyła [JB: Mhm], a ja się przeniosłam właśnie na politechnikę. Był taki semestr, od marca
1515 się zaczynał, że były też takie semestry marcowe. Ja wtedy od marca się załapałam na tą Politechnikę
1516 w B., na ten wydział techniczny. (.) I tam, tam było fajnie. No, bo właśnie mieliśmy te warsztaty, takie
1517 były różne zajęcia praktyczne i tak dalej, i tak dalej. Tam ci znajomi. Było po prostu już tak... Bardziej
1518 to mnie interesowało, o. [JB: Mhm] Mieliśmy... Ale mieliśmy też takie przedziwne zajęcia, były na
1519 przykład dydaktyka, yyy, nie pamiętam jak ona tam się nazywała, że na przykład właśnie chodziło o te
1520 środki takie wspomagające nauczanie i na przykład był magnetofon i pan doktor coś w tym
1521 magnetofonie popsuł i myśmy mieli naprawić [JB: [śmiech] i żeby to grało, bo żeby na lekcji ktoś
1522 popsuje, żebyście umieli naprawić. I to było w ogóle straszne. To było nie do zaliczenia, bo nie
1523 wiadomo było, coś on zrobił takiego, że to nie grało. [JB: Aha] I to było w ogóle straszne. (.) To
1524 pamiętam. Były też różne takie panie wykładowczynie, które właśnie o tej dydaktyce, o psychologii, o
1525 pedagogice, dużo było tych zajęć. One były takie, yyy, niektóre fajne te zajęcia, nie? Mmm, była też
1526 matematyka, fizyka, to, to, fajnie mi szło. No, bo to na tą po/ politechnikę trafiłam, bo po prostu to
1527 było marcowe i, no, nie dostałam się na matkę, no i nie [JB: Mhm] (.) No i... A coś chciałam
1528 studiować, tak? No i to był kierunek nauczycielski i jakoś tak (.) tak samo wyszło.

1529 **JB: A przy tych takich decyzjach właśnie szkolnych, edukacyjnych, to... Bo tak, znaczy, może też tak**
1530 **było, ale chciałem się spytać, jak to wyglądało od strony rodziców, no, bo ja rozumiem, że z ojcem**
1531 **mogło być różnie, ale, yyy, może...**

1532 **Ilona:** To znaczy...

1533 **JB: ...może to była jakby jednak jakaś taka... Chodzi mi to, czy oni jakoś byli bardziej aktywni, w**
1534 **takim sensie ukierunkowywania pani czy to raczej było...**

1535 **Ilona:** To znaczy było powiedziane, że ja mam się uczyć, tak? Że nie to, że, że, że nic, tylko że ja mam
1536 się uczyć i to było jakby tak odgórnie. Yy, ale na przykład, yy, z tym, pamiętam, że z tym
1537 informatorem, że ja mam sobie sama wybrać szkołę średnią, tak? Jak chce, jakby rodzice też bardziej
1538 szli w stronę technikum, tak? Bo to daje zawód, tak? [JB: Mhm] Jak chcę do liceum, to okej. Ale
1539 bardziej, no, ucieszy/ jakby, no, mm, ja to wybrałam, ale oni to w pełni zaakceptowali, [JB: Mhm] tak?
1540 I też były rozmowy. Pamiętam, że, yy, siedzieliśmy rodzice tam ława i tak dalej, i tak była rozmowa z
1541 tym informatorem, i po prostu tak jakby była rozmowa, co ja bym chciała, no, bo te technika były
1542 różne, tak? I zasadnicza była różna, i tak dalej, ale rodzice jakby ba/ tak oscylowali bardziej w stronę
1543 tego technikum, bo jeszcze wtedy to było tak, że po tym technikum będzie praca, tak? Nie wiadomo
1544 czy się będę chciała dalej uczyć czy nie, [JB: Tak], ale to było takie, że będzie praca. I faktycznie ja

1545 miałam praktyki w zakładzie Solidarności, w tych cukierkach, miałam w laboratorium praktykę
1546 miesięczną i tam była taka pani, która powiedziała, że ona jak przejdzie na, na emeryturę za te kilka
1547 lat, to ona do mnie zadzwoni, żebym ja pracowała. Ona zadzwoniła. [JB: Tak, naprawdę?] Tylko wtedy
1548 ja już byłam w ogóle gdziekolwiek indziej, nie? [JB: Mhm] I to już nie było możliwe, żebym ja tam
1549 pracowała, ale to było takie mile bardzo, nie? Że ona zadzwoniła. Później z tymi studiami, no, to, yyy,
1550 mniej jakby z tatą, ale bardziej z mamą, tak? [JB: Mhm] No, to że mi nie poszła ta fizyka, to mama
1551 strasznie, że ja zrezygnowałam, strasznie, że ja muszę coś robić i w ogóle, i w ogóle, nie? [JB: Aha, aha]
1552 (.) Ale później to już mama odpuściła, że już mi to szło dobrze, nie?

1553 **JB: Yyy, w porządku. Dobra, yy, bo (.) pani się rusza z B. (.) w, yy, momencie, kiedy się pojawia**
1554 **ten...**

1555 **Ilona:** Arek, przyjaciel, no.

1556 **JB: Ten, ten, ten chłopak, co jest z Mw., tak?**

1557 **Ilona:** On był, yy, z Bch., spod B.. I on dostał pracę w Mw..

1558 **JB: Właśnie, ale w sensie...**

1559 **Ilona:** Tak.

1560 **JB: Dobra, bo jakby...**

1561 **Ilona:** Tak, z nim, mhm.

1562 **JB: Bo ja teraz w takim dużym skrócie.**

1563 **Ilona:** No, no, no, z nim do Mw..

1564 **JB: Okej, okej. I wcześniej jakby... Ale to jest jakby w ogóle w, yyy, bo bardziej mi chodzi o to, kiedy**
1565 **pani wychodzi, mówiąc kolokwialnie z domu rodzinnego. Yyy, jak to się dzieje.**

1566 **Ilona:** No, wtedy z nim. Mhm. [JB: Mhm, okej] Wtedy z nim. Wcześniej były jakieś rozmowy z tym
1567 Krzyśkiem, że do Warszawy się wyprowadzimy czy co, czy co, ale to jakby wszystko umarło, jakby,
1568 mm, no ja nie mogłam się wyprowadzić, dopóki tata żył, bo to było takie odgórne, że nie mogę i już,
1569 nie? [JB: Tak] A później po prostu już mogłam i też mama sobie jakoś tam radziła, yy, jakiegoś tam
1570 miała też, no, też po kilku latach. To, to trwało kilka lat, jakiś tam kolega, jakiś ktoś tam. W którymś
1571 momencie jakiś taki starszy pan, żeby wynajął pokój u mamy, byłoby lżej, że ja ten pokój zwolnię,

1572 tak? Że ja już tu nie będę mieszkać, nie? To to się trwało tak na, na spokojnie, tak? [JB: Mhm] Jakby to
1573 moje wyjście z domu. Ale jakby brat cały czas tam był, cały czas został, on nie. [JB: Mhm] On się nie
1574 wyprowadzi, absolutnie. No, brat to taki trochę maminsynek, nie? I że on tam będzie mieszkał i tak
1575 dalej, i tak dalej. I w efekcie końcowym, mm, dziesięć lat temu w lipcu moja mama wyszła za mąż i się
1576 wyprowadziła, a mój brat został w tym domu.

1577 **JB: Okej, no, właśnie chciałem zapytać...**

1578 **Ilona:** [śmiech]

1579 **JB: Powiedziała pani w pewnym momencie o mężu, yyy....**

1580 **Ilona:** Tak, tak, mój tata zmarł. Już w tym momencie będzie 23 lata te/ trzy lata i mama miała wtedy,
1581 no, nie za dużo tych lat. Bo nawet pięćdziesiątki nie miała. Yyy, i później... Bo najpierw rentę rodzinną
1582 miałam ja, później przez pół roku miał mój brat, a później miała moja mama, bo musiała mieć
1583 odpowiedni wiek, nie? I wtedy miała mama rentę rodzinną po tacie. Yy, to nie były jakieś wielkie
1584 pieniądze, ale zawsze coś, nie? [JB: Tak] Eee, i mama po prostu najpierw to się spotykała właśnie z
1585 takim Jaśkiem, myśmy go bardzo nie zaakceptowali, bardzo, bardzo, bardzo. On sobie umarł. Mm,
1586 oprócz tego też bił, tak? [JB: Mhm] Więc, no, myśmy się bardzo z bratem, yy, za, yy, oburzyli na to, a
1587 później jak już ja urodziłam bliźniaczki, wtedy jak ja urodziłam bliźniaczki, to moja mama była w
1588 sanatorium i poznała Marusza. (.) Yyy, Mariusz naprawdę porządny chłop, lubimy go z bratem, no i
1589 mama wzięła, wyszła za mąż. [JB: Mhm] W lipcu.

1590 **JB: Yyy, w porządku.**

1591 **Ilona:** I się wyprowadziła pod Kl..

1592 **JB: Właśnie to jest jakby też, yyy, kłopot z zadawaniem pytań.**

1593 **Ilona:** No?

1594 **JB:** Eee, jak jest długa historia, znaczy to jest bardzo dobrze. W sensie dlatego ten wywiad jest taki
1595 dobry, tylko, że jest ciężko znaleźć, yyy, te momenty, które mnie, yy, najbardziej gdzieś tam, yy,
1596 ruszyły. Eee, okej, a, yy, mm, takie doświadczenia zawodowe jeszcze przed, przed szkołą, przed
1597 szkołami, bo powiedziała pani o tym, w sumie gdzieś tam się pojawiło chyba pierwsze, że praktyki
1598 w Realu, a w markecie gdzieś był?

1599 **Ilona:** Nie. Praktyki to były w Solidarności w cukierkach.

1600 **JB: Aha, to wiem.**

1601 **Ilona:** To były praktyki.

1602 **JB: A to jest praca.**

1603 **Ilona:** A pracowałam w wakacje...

1604 **JB: No, właśnie, przepraszam.**

1605 **Ilona:** W wakacje pracowałam w hipermarkecie Real. [JB: Mhm] Ja tam pracowałam na pół etatu po
1606 te cztery godziny dziennie [JB: Mhm], yyy, no, i na kasie siedziałam, tak? [JB: Mhm] I te produkty ciu,
1607 ciu, ciu, ciu. ((głośniej, do *)) Mi się nigdy kasa nie zgadzała. Zawsze było albo za dużo trzy grosze,
1608 albo za mało dwa grosze. I nie wiadomo co było gorsze, bo albo ja klientowi za dużo dałam, albo
1609 klient mi [JB: Mhm]. Nigdy mnie się nie zgadzało. Jakbym się nie starała. * Strasznie lubiłam, jak płacili
1610 kartą, bo wtedy nie trzeba wydawać, nie? [JB: No, tak] I też był tajemniczy klient, [JB: No, tak] gdzie
1611 trzeba było grzebać po tych produktach. (.) No, ja nie pogrzebałam, no. [śmiech] Ja tam krótko
1612 pracowałam, bo to były wakacje, praca w wakacje, tak? I zaraz mnie po prostu ten z tego roweru ten
1613 tego i skończyłam pracę.

1614 **JB: A, a później w ogóle jak, bo, no, jak, pani się, rozumiem, ruszała, tak? Znaczy w sensie pani**
1615 **pojechała do tego Mw., no, tam pamiętam, że pani opowiadała o tym, że był, yy...**

1616 **Ilona:** To była trauma po tym wypadku, no.

1617 **JB: Po tym wypadku, tak. Jakby, yyy, i, i generalnie... Jakby, jakby rozumiem jednym czy być może**
1618 **jedynym plusem było to, że miała pani też po prostu wtedy kasę na to, żeby sobie przy...**

1619 **Ilona:** Tak, żeby po prostu żyć bez...

1620 **JB: Funkcjonować.**

1621 **Ilona:** ...bez, bez, po prostu, bez, bez presji pracy, tak? Wtedy był, no, strach przed (.) ludźmi.

1622 **JB: I chciałem się dopytać właściwie, jak, yy, bardziej o takie, może nie dopytać, raczej**
1623 **uporządkować jakby tą ścieżkę zawodową pani.**

1624 **Ilona:** No?

1625 **JB:** Jak pani wraca, jakby pani mogła mi jeszcze raz to jakby może w jakimś skrócie, yy,
1626 telegraficznym, bo nie o to mi chodzi, tylko...

1627 **Ilona:** To znaczy chodzi o tak, że najpierw w wakacje była ta praca, yyy... A, bo jeszcze pracowałam w
1628 sklepie spożywczym [JB: Tak] i wtedy dostałam, to były następne wakacje, [JB: Tak] i pracowałam w
1629 sklepie spożywczym, i dostałam zapalenia żyły głębokiej od klimatyzacji. Też się skończyła moja praca.
1630 [JB: Okej] Bo właśnie ja w ogóle strasznie, nie, że nie mogłam pracować, nie? [JB: śmiech] No. Yyy,
1631 więc, yy, no, było to, yy, nieprzyjemne uczucie. To było też w wakacje, praca spożywcza, w sklecie/ w
1632 sklepie spożywczym. No, tam było wszystko, wykładanie towaru i tak dalej. To było właśnie tak, te
1633 Real, ta praca spożywcza, jeszcze w międzyczasie u wujka załapałam się właśnie na tych cukierkach
1634 Solidarności, [JB: Tak] staliśmy, tak jak w galeriach stoją na środku takie ten i sprzedawaliśmy
1635 cukierki, nie? To to jeszcze się załapałam. To było krótko, bo to było jakoś tak (.) przed świętami,
1636 jakoś tak krótko. Bardziej weekendowo. Yyy, i później taka, mm, taka naj, taka pierwsza praca to była
1637 właśnie w tym telemarketingu. (.) W telemarketingu od wrz/ października do sierpnia. [JB: Tak] Tak? I
1638 później od września już praca w szkole.

1639 **JB:** Okej i potem te różne szkoły w różnych...

1640 **Ilona:** Różne szkoły, tak. Ja też zmieniałam te szkoły różnie, dlatego że mogłam i chciałam zobaczyć,
1641 jak to jest, tak? Byłam ciekawa jak się pracuje w szkole prywatnej [JB: Mhm], mogłam, no, to
1642 zmieniałam tą pracę, tak? [JB: Mhm] Nie podobala mi się. Na przykład po... Pracowałam w Os. dziesięć
1643 lat, ale później, jak już urodziły się bliźniaczki i chciałam powrócić, no, to złożyłam wypowiedzenie,
1644 bo, yy, po prostu, yy, już nie chciałam tam pracować, tak? [JB: Mhm] Zresztą miałam już, znalazłam
1645 pracę tutaj, tak? To już wróciły bliźniaczki. (.)

1646 **JB:** Dzień dobry.

1647 **Ilona:** Rozpuściłyście się?

1648 **Głos:** Tak, mocno.

1649 **Ilona:** Aha, dobra. Dzień dobry się mówi.

1650 **Głos:** Dzień dobry.

1651 **JB:** Dzień dobry.

1652 **Ilona:** O matko, taką łyżkę se do butów kupiłaś? Czadowo.

1653 **JB: Eee, okej. Eee, (.) w sumie trochę będę skakał, bo przypomniało mi się...**

1654 **Ilona:** No, dobra. Skaczmy.

1655 **JB: Eee, mam pytanie o to, mm, o to liceum, eee, dla dorosłych.**

1656 **Ilona:** Mhm.

1657 **JB: Bo rozumiem, że ono jest dla dorosłych. W sensie... I tak jak dobrze zrozumiałem, bo ono gdzieś**
 1658 **było w tle, gdzieś tam się działo, ale jak rozumiem dobrze, to, to właściwie się zrobiła z tego duża**
 1659 **inicjatywa.**

1660 **Ilona:** Tak.

1661 **JB: Bo z jakiegoś takiego naprawdę małej...**

1662 **Ilona:** Tak, z 15 osób w [JB: ...historii] pierwszej grupie, po prostu roz/ rozwinęło się tak, że na
 1663 przykład w którymś momencie ja miałam 188 słuchaczy, tak, yy, w tym momencie mam stu słuchaczy,
 1664 tak, no, bo, yyy, w liceum takim zwykłym to są uczniowie, tak? Na studiach to studenci, w szkołach
 1665 dla dorosłych są słuchacze. [JB: Mhm, mhm] Tak? Yyy i na przykład w tym momencie to jest, mam 90
 1666 osób dokładnie, równo 90, tak? [JB: Mhm, mhm] Wczoraj się dwóch przyjęło, nie? Ci, co robili (.)
 1667 ogrze/ yy, ro... [JB: Ogrzewanie] Ten, yyy, ogrzewanie. Zapytali, tak? Jeszcze wcze, jeszcze niedawno
 1668 miałam tutaj czerwoną tabliczkę, ale ona strasznie wyblakła. Bo ja mam tutaj to, w ogóle liceum
 1669 zaczęło się od tego, że ono było założone jakby na mnie i w którymś momencie księgowy powiedział,
 1670 że to jest nie dobry pomysł, yy, i tak dalej, bo zrobiły się... Bo tak, liceum się utrzymuje z dotacji
 1671 oświatowych [JB: Tak] i te dotacje oświatowe były, 11 lat temu to było 150 złotych na człowieka. [JB:
 1672 Tak] Czyli jak ja miałam na przykład 50 osób, to dostawałam odpowiednią kwotę miesięcznie, tak?
 1673 Później na przykład było 180 osób, tak, no, to wiadomo, że ta kwota była taka, jaka była. I mi
 1674 powiedzieli źle, że ja muszę comiesięcznie tą kwotę wydać. No, więc ja wydawałam na różne rzeczy,
 1675 tak? I też mnie wprowadzili błąd, że na przykład płaciłam nauczycielom to, tamto, siamto, owamto i
 1676 w którymś momencie zapomniało mi się płacić ZUS-y [JB: Mhm], no i okazało się, że te ZUS-y są,
 1677 trzeba je zapłacić. A te dotacje oświatowe w trybie ogromnym przez te 11 lat się skurczyły, w tym
 1678 momencie to jest kwota dwa złote siedemdziesiąt groszy na człowieka.

1679 **JB: Ze 150?**

1680 **Ilona:** Tak. Ja nie byłam tego świadoma, że to się będzie zmniejszało [JB: Aha, aha] i zrobiły się
1681 problemy finansowe. [JB: Aha, aha] I w którymś momencie księgowy poradził, żeby organy, bo to się
1682 nazywało organ prowadzący [JB: Tak], organem prowadzącym byłam ja, Ilona Kowalska wtedy, eee, i
1683 organem prowadzącym byłam ja, a księgowy poradził, żeby organem zrobiła się spółka. Więc ja
1684 założyłam spółkę. Spółka to była, spółka jest cały czas XXX. [JB: Tak], bo byłam ja, był mąż i Beata,
1685 przyjaciółka, [JB: Tak]. No, nazwa jak nazwa, nie? Bo ja chciałam założyć szkołę dla dorosłych czy coś
1686 tam, ale mi księgowy poradził: "Słuchaj, zrób sobie nazwę uniwersalną, bo nie wiadomo, co ta spółka
1687 będzie robić, nie? [JB: No, tak, tak] No i teraz spółka robi różne rzeczy. No i jest XXX. spółka z o.o.,
1688 nie? I jest organem prowadzącym liceum, i przychodzą dotacje oświatowe. Te dotacje oświatowe za/
1689 były po prostu zmniejszane. O, przepraszam, to.... Mmm... No i zrobiły się problemy finansowe z tego
1690 liceum, no, bo ja nie byłam świadoma, bo oni tak sukcesywnie obniżali, obniżali, obniżali, ja mam
1691 zobowiązania, a tu nagle przychodzi połowę kwoty. [JB: Mhm] Bo oni sobie po prostu sami. Bez
1692 jakichś informacji wcześniej, nie? No i dobra, no i to jakoś tak cietąło, yy, i ja już jakiś czas temu, jak ta
1693 kwota już się na przykład w grudniu w tamtym roku zmniejszyła do 50 złotych na człowieka, to ja im
1694 powiedział wprost: "Słuchajcie, albo wy będziecie to dopłacać, albo ja to zamykam", bo ja to już
1695 chciałam zamknąć, nie? [JB: Tak] Ale tam są ludzie. I głupio tak zamknąć, głupio tak ich po prostu
1696 zamknąć, nie? Mówię, dobra, oni skończą, to ja już zamknę, nie? Ale kurde, są następni, nie? [JB:
1697 Mhm] No i teraz właśnie z, yy, z Dominiką, przyjaciółką, żeśmy sobie wykombinowały, bo ona
1698 koniecznie, żeby to ciągnąć. Ja mówię: "Ale jak ty chcesz to ciągnąć, jak tu nie ma ludzi?" Ja nie wiem
1699 czy ja, czy ona wymyśliłyśmy, żeby to było całkiem zdalnie. [JB: Tak] I wtedy żeby po prostu ci ludzie,
1700 yy, korzystali, nie? No i są ci ludzie zdalnie. [rozmowę przerywa osoba trzecia] Co? W samochodzie,
1701 nie przyniosłam. Myślałam, że będziesz chciała zobaczyć. I ten. I, yyy, (.) i w tym momencie jest to
1702 płatne, no i jakoś tam się kręci, nie? [JB: Mhm, mhm] No, różnie płacą, ale płacą.

1703 **JB: A ja się chciałem spytać, w ogóle skąd się ci ludzie biorą? W sensie, no, bo jak tutaj jest stąd, to**
1704 **rozumiem, że po prostu pani łąpała kolejnych...**

1705 **Ilona:** Z... Można... Ja już wiem, można sobie pisać plakaty, robić plakaty, można sobie cuda robić, ale
1706 ci ludzie się biorą z polecenia. [JB: Mhm] Po prostu. Zadzwoiła do mnie pani dyrektor ze szkoły
1707 podstawowej tam gdzieś dalej: "Ilonka, ty masz tą szkołę?" "No, mam" "To ja ci wyślę" "Dobra" i już.
1708 [JB: Okej] To się bierze naprawdę... Czasami ktoś gdzieś na przykład zadzwo/ dzwonił w tamtym
1709 tygodniu pan, bo ja jestem w wykazie, tak, i jak ktoś tam szuka, no, to znajdzie. Raz na rok zadzwoni
1710 ktoś, bo znalazł mnie gdzieś tam w wykazie szkół. [JB: Tak] A tak to z polecenia. [JB: Mhm] Ktoś
1711 komuś powie i tak dalej. [JB: Mhm] A moja szkoła jest bardzo przyjazna słuchaczom, więc polecają. (.)

1712 [JB: Okej] Jestem... A, ja nie powiedziałam, ja jestem tam dyrektorem i, yy, dyrektorem liceum, a
1713 Adam był prezesem spółki, no, bo ja nie mogłam być dyrektorem, prezesem i nauczycielem, nie? [JB:
1714 No, tak] Więc on był prezesem, ale teraz w styczniu mu powiedziałam, że... Najpierw on przyleciał, że
1715 mam sobie szukać prezesa, ja mówię: "Oczywiście", w trybie natychmiastowym znalazłam, a więc go
1716 z tego prezesa zdjęłam. Yy, i teraz Weronika, yy, właśnie jest prezesem spółki, yy, i ja mam udziały. A
1717 jeszcze też musiałam w którymś momencie się pozbyć udziałów, bo był wielki dym, że jako radna
1718 mam udziały w spółce na tym terenie i szkoła jest na tym terenie. Więc był dym, że ja nie mogę jako
1719 radna. [JB: Okej] Ale teraz, yy, już szkoły nie ma na tym terenie i mam te udziały.

1720 **JB: Yyy, no właśnie, bo chciałem się spytać o tą, bo to wyszło też tak, po pierwsze rozmawiam z, yy,**
1721 **radną gminy i chciałem spytać, jak to się stało?**

1722 **Ilona:** To się stało tak, że, yyy, wójtem był Cywka, który mieszkał tu za nami i jak ja tu zamieszkałam,
1723 to dostałam informację "Głosuj na Cywkę, będzie miała/ będzie odśnieżane", na wójta. [JB: [śmiejch]
1724 Więc ja mówię, okej, co mnie to tam, tak? Ja przyszłam, no, to przyszłam, nie? Głosuję na Cywkę. Ale
1725 później, jak zaczęłam się jakby orientować o różnych sprawach [JB: Tak] i to, co się dzieje w tej
1726 gminie, tu naprawdę żyjemy zaściankowo, naprawdę. Bo przez... [rozmowę przerywa osoba trzecia]
1727 Że żyjemy po prostu naprawdę zaściankowo, yy, ja byłam, mieszkałam w Warszawie, mieszkałam tu,
1728 mieszkam tam, i to po prostu zadupie totalne [JB: Mhm], bo pan wójt Cywka po prostu nie robił nic
1729 [JB: Mhm]. I w którymś momencie jak mu się zaczęła kończyć kadencja, to za/ yy, był, yy, ja sobie
1730 wymyśliłam, a co, startuję na wójta. Ale jakby Adam trochę zaprotestował, no i mówi: "Jak już tak
1731 musisz, no, to spróbuj na radną, nie, żeby zobaczyć jak to jest, nie?" Krok po kroku, nie? I, yyy, yy, już
1732 raz próbował startować Sławomir Nóżka, ale mu się wtedy nie udało, ale teraz, yy, jakby, ja jak już
1733 pogadaliśmy z Adamem, że, eee, (.) że ja bym spróbowała, że... Bo ja, (.) ja lubię coś robić, tak? [JB:
1734 Mhm] Ja nie mam nic przeciwko, żeby robić coś dla ludzi społecznie, wolontariacko. I poszłam sama
1735 do wójta, mówię: "Słuchaj, jak chcesz, to ja chcę startować". On mówi: "Biorę, biorę cię", no i po
1736 prostu za/ jakby z jego ramienia jako radna wystartowałam i jesteśmy jako, dziewięcioro nas jest z
1737 wójtem tam, yy, pięcioro czy sześcioro tam jest przeciwko albo obojętne, a i bardzo dużo rzeczy sobie
1738 ugadujemy, robimy i tak dalej [JB: Tak], bardzo dużo się wydarzyło, tak? I to takie, radna gminy Pśn,
1739 tak? [JB: Mhm] Dużo ludzi mi zaczęło mówić "Dzień dobry" [JB: [śmiejch] I tak się... Jakby jestem tego
1740 świadoma, że jak przestanę być radną, to przestaną, nie? Ale... (.) Wiem doskonale, że władza jeździ
1741 na pstrym koniu i jakby po prostu teraz się uśmiechają, a może być różnie, tak? Nie mam z tym
1742 problemu. Też się cieszę na przykład, że jak zrobiłam się tym dyrektorem liceum, to też mi jakaś tam
1743 palma do głowy nie uderzyła, że tu pani dyrektor, nie. [JB: Tak] Nie, ja się nie zmieniłam, tak? I jakby

1744 też bę/ bycie tą radną jest, jest, nie jest dla mnie żadnym jakimś takim, że to ja jestem lepsza od
1745 innych, nie. [JB: Mhm] Miło mi, że mnie wybrało, 65 osób mnie wybrało, yy, bo jakby, no, też mnie
1746 tutaj mało, no, znali mnie, ale jakoś tak nieszczególnie. Yy, miałam fajnie, bo ten poprzedni radny to
1747 nie robił nic [JB: Mhm], więc po prostu mogłam się tu wykazać. Mmm, tam 200 ileś osób wybierało,
1748 więc całkiem.. [JB: To sporo] Całkiem sporo, miałam te 65 osób. 65? 65. Fajne było na przykład
1749 czekanie z wójtem u niego w domu na te wyniki, nie? [JB: [śmiech] Jego żona dobrze gotuje i bardzo
1750 lubi różne takie sałatki, yy, wegetariańskie i w ogóle, takie bezmięsne i takie ciekawe, takie w takich
1751 jak z hoteli, nie? [JB: Mhm] Więc myśmy tam wszyscy byli i w ogóle było bardzo sympatycznie. [JB:
1752 Mhm] Znaczy ja lubię być w grupie, tak? Jakby na przykład jeździmy jako radni na wycieczki, tak,
1753 spotykamy się i, i, i tak dalej, yy, i to jest fajne, że jest się z kimś, tak? Kim/ z kimś, z grupą, tak? Też
1754 się można wspierać, sobie pomagać, tak? Też na przykład, jest to może mało istotne, ale jak, yy, tutaj
1755 się rozstałam z Adamem, on się wyprowadził, to cała rodzina wielokrotnie mi powtarzali, że my ci we
1756 wszystkim pomożemy i będziemy cię wspierać, i był argument, że ja się nie muszę wyprowadzać, tak?
1757 [JB: Mhm] Jak kupiłam sobie, yy, nie, wymyśliłam zmianę, żeby pralkę na suszarkę postawić [JB: Tak],
1758 tak, no, to nie było problemu. Po prostu przyszli i mi postavili, tak? [JB: Mhm] Jakby, ja nie
1759 wykorzystuję tego. Jakby nie na, nie nad ten, nie? Ale na przykład wymieniałam sobie kran. Też mi
1760 bardzo pomaga właśnie Adama najstarszej siostry środkowy syn [śmiech], Jarek, on mi pomaga i na
1761 przykład kran mi teraz zmienił, ale ja mu pomagam, bo ja mu dzieci do szkoły wożę, nie? [JB: No, tak]
1762 Więc, yy, no, pomagamy sobie razem, tak? Albo przychodzą do mnie i ich rozliczam, podatek albo coś
1763 tam pomogę, albo coś tam, tak? Na przykład Adama brat, Jacek, przychodzi do mnie i na przykład mu
1764 zdjęcie kserowałam, tak? Albo jakieś wnioski mu wypisywałam, tak? Więc, yy, (.) tak jak mi Daniel
1765 powiedział, jego syn, Adama chrześniak, że: "Nigdy nie odmówiłaś jakiegokolwiek pomocy, wsparcia,
1766 dlaczego my mamy cię odrzucić", tak? Jak do teściowej przyjeżdżają, to ja, ja się nie narzucam. Ale na
1767 przykład przychodzą: "Chodź, Ilonka, na herbatkę" i ja wtedy idę, tak?

1768 **JB: Mhm, mhm. Nie, w ogóle tak, tak, tak, yy, tak, tak się chciałem też dopytać trochę. Znaczy**
1769 **dopytać, nie tyle co chciałem się dopytać, bo to też tak, bo tak z ciek/ z ciekawości trochę.**

1770 **Ilona: No?**

1771 **JB: Tak powiem, jak ta historia została też trochę o tym na, na zewnątrz, bo rozumiem, że państwo**
1772 **jakby, yy, życie w sumie w środowisku, które się dobrze zna, tak? Jakby, no, wszyscy, czy na**
1773 **dobre, czy na złe, no, wiedzą o sobie dużo, tak? I, i.. Ale jak rozumiem, nie, nie ma problemu, no,**

1774 **bo, no, właśnie w kontekście przynajmniej tego, że tutaj pani jakby, nikt się nie odwrócił, jak**
1775 **rozumiem, tak? I...**

1776 **Ilona:** Nie, nie, nie. Ja mam pełne wsparcie, ludzie ze mną rozmawiają normalnie. Tam jedna czy dwie
1777 osoby przeszły, że tak powiem, na jego obóz, a tak to nie mam, nie ma problemu. Yyy, we wszystkich
1778 mam wsparcie, ze wszystkimi rozmawiam. Yy, też, yy, no, tutaj Adam się wychował, więc on tych
1779 ludzi zna, ale na przykład niektórych teraz ja znam lepiej, tak? Bo po prostu są moimi znajomymi, tak?
1780 Jakby nie ma z tym problemu. Yy, pomagają mi, wspierają. To znaczy mówię, ja nie mam, ja, ja nie
1781 chodzę i nie, nie wiadomo, o co nie proszę, tak? [JB: Mhm] Ale na przykład banalna sytuacja, jak one
1782 dzisiaj mają na 10:45 albo na 11:45, a ja zaczynam o 8:00 [JB: Tak], to na przykład tutaj w tym domu
1783 jest Jola fryzjerka, Damian żona i na przykład piszę: "Jola, poszłabyś?" i ona po prostu przychodzi i
1784 budzi Wiktoria, tak? [JB: Tak] Nigdy mi nie odmówiła, tak? Yy, i, i tak dalej. Więc po prostu ja też nie,
1785 nie wie/ jakby, mm, też, no opowiadam o tym, co się wydarzyło, bo ludzie pytają, ale też ja nie
1786 wiem na nim, ja go, ja go nie wyzywam czy coś, no bo po co, tak? [JB: Tak] Co mi to da? To mi nic
1787 nie da. Ee, ja chcę żyć po prostu spokojnie. I to, że jesteśmy tutaj i mieszkamy sobie tutaj, to jest mój
1788 cel, który chciałam osiągnąć. [JB: Mhm] Ja to osiągnęłam, tak? Bo on mi wielokrotnie, yy, że ja go (.)
1789 w trumnie wyniosę z tego domu. Uuu, fajnie. Ale ja go jakoś bez trudu wyniosłam, nie?

1790 **JB: A z ciekawości, gdzie mieszka?**

1791 **Ilona:** Tu.

1792 **JB: Tutaj.**

1793 **Ilona:** Tu.

1794 **JB: Tak myślałem.**

1795 **Ilona:** Yyy, bo tu mieszka jego mama, no i ja normalnie chodzę, bo też mi dał się, że mam nie
1796 przychodzić, ale ja mu, powiedziałam teściowej, że Adam sobie nie życzy. A ona mówi: "Przychodzisz
1797 do mnie, masz przychodzić, koniec dyskusji, nie słuchaj go" [JB: Tak] Mam przychodzić, nie? Wcze/
1798 przedwczoraj tak mnie jakoś tknęło i jak kupywałam dzieciom kalendarz adwentowy, to i jej kupiłam,
1799 i zaniósłam jej. Uuu. O, kotek nie, nie rozrabiaj.

1800 **JB: Nic się nie stało.**

1801 **Ilona:** A co to jest, niunia?

1802 **JB: Nietoperz.**

1803 **Ilona:** [śmiech]

1804 **JB: Nietoperz. Dobrze, eee.... Dobra, pani Ilono, zrobimy tak, zamkniemy na dzisiaj.**

1805 **Ilona:** No.

1806 **JB:** Ee, bo raz, że jakby, no, też już się tak rozjechało nam trochę, więc jakby na spokojnie, nie ma
1807 się co jakby, yyy, na/ na/ ścisnąć, że tak powiem.

1808

1809 **Transkrypcja Część 2**

1810 **BNI_24_E_Ilona_Nagranie 2**

1811 **JB:** Dostanie pani, yyy, informację pewnie, że, że, że to już się zadziało. Eee, i byśmy po prostu
1812 przeszli przez, yyy, przez takie kwestie związane już z, yyy, z pandemią trochę bardziej, eee, jakby,
1813 powiedzmy sobie, że pandemia, bo... Proszę mi przypomnieć, bo ja już, yyy, w sumie nie, yy, chyba
1814 sobie tam nie zanotowałem, bo przecież sprawdzałem notatki, yy, czy my, py/ yy, czy ja panią
1815 pytałem o takie ogólne efekty pandemii dla społeczeństwa? Czy nie?

1816 **Ilona:** To znaczy rozmawialiśmy, że, yy, pandemia jakby dała to, że te nasze społeczeństwo się tak
1817 troszkę rozwinęło internetowo, tak?

1818 **JB: No, właśnie.**

1819 **Ilona:** Yy, no i to jest na plusie, tak? Że [JB: Tak] Że na przykład mamy właśnie ten Profil Zaufany, to
1820 korzystanie z internetu, jakieś załatwienie spraw urzędowych, tak? To poszło do przodu.
1821 Komunikacja, bo na przykład wcześniej, przed tą pandemią, to myślę, że ludzie się jednak tym
1822 Messengerem i video nie posługiwali, no, ale będąc ze zdesperowanym, jak ktoś był na, yy, w tym, w
1823 tej kwarantannie, no, to jakby używał tego Messengera i video, tak, żeby się zobaczyć, bo to jednak
1824 było [JB: Mhm], bo to jest taka, takie kwestie bardzo ludzkie, takie kontakty społeczne, że chociaż się
1825 zobaczymy, nie? [JB: Mhm] W ten sposób. Yyy, i mówię, no, i ta technologia taka. No, u nas, jako
1826 nauczycielowi w szkole też nie/ nam się to troszkę przysłużyło, ze względu na to, że no, ta tablica
1827 multimedialna jest używana, jakieś pokazy, jakieś coś tam. Yy, i jakby jest to trochę mniejszy strach,
1828 tak? Przed korzystaniem [JB: Tak], bo przed pandemią, no, to w ogóle tych tablic multimedialnych, po

1829 pierwsze nie było w szkołach, po drugie wszyscy się bali korzystać, bo na pewno coś popsują, tak?
1830 Oczywiście ja się śmieję, że jeżeli nie weźmiesz młotka, no to naprawdę nie popsujesz, no, bo to się
1831 nie za bardzo da. [JB: Tak] Nawet jeżeli coś naklikasz, no, to żeby zresetować i w ogóle zrestartować
1832 komputer, to trzeba się bardzo postarać. Więc to się nie da [JB: Tak] popsuć, tak? Aczkolwiek, no, ja
1833 też czasami coś się kliknie, a później co ja naklikałam, to już nie wiem. No i różne rzeczy się dzieją,
1834 tak? No, ale jakby dla szkoły te efekty na plus, tak? Ee, jakby są. Są zauważalne. [JB: Tak] Yy,
1835 aczkolwiek ja na przykład widzę... Ten telefon zjeżdża i tak... O, dobra.

1836 **JB: Jakby to w porządku. Ważne, żebym ja panią słyszał. Ale widzę też dobrze, tak że...**

1837 **Ilona:** Nie, nie, nie. (.) I, (.) no, tu mi na komputerze coś (.) oddało mu chyba. Yy, ale chodzi o to, że ja
1838 na przykład widzę więcej tych, bo to też oczywiście wszystko zależy od jednostki [JB: Mhm], od
1839 jednostki i właśnie od jej doświadczeń wcześniej życiowych, tak? Eee, i na przykład bardzo się to źle
1840 odbiło na ludziach, którzy bardzo dużo potrzebują kontaktów społecznych z innymi ludźmi, to się
1841 bardzo źle odbiło na dzieciach, które dopiero się tego uczą. [JB: Mhm] Yy, ja jak patrzyłam i tak sobie
1842 myślałam, na to dziecko roczne, półtora, dwuletnie, które prze tak długi czas ogląda człowieka w
1843 masce, to po prostu jest [JB: Tak] niespaczony, spaczony po prostu pogląd tego dziecka na
1844 rzeczywistość, tak? [JB: Tak] Ee, i, i, to, to było dla mnie takie dziwne i to jeszcze kwestia tego, że, no,
1845 nie wiadomo było, kiedy ta pandemia się skończy, jaki to będzie miało wpływ na te dzieci, które
1846 dopiero postrzegają rzeczywistość i widzą człowieka w czymś dziwnym na twarzy, tak? Yy, mimika
1847 twarzy jest niesamowicie ważna, yyy, to, w jaki sposób się uśmiechamy, w jaki sposób mówimy [JB:
1848 Mhm]. Właśnie samą mimiką twarzy jesteśmy w stanie o/ ogrom rzeczy wyrazić. Yy, ja myślałam, że
1849 ja nie jestem taka ekspresywna, ale okazuje się, że jak spojrzę sugestywnie na ucznia, no, to
1850 zwłaszcza się jak poprawia, nie? [JB: śmiech] No i tak sobie myślę, że jednak, no, dzisiaj tak
1851 spojrzałam sugestywnie, a on: "Już, już, już, już", nie? Aha, czyli działa, tak? [JB: Tak] No, ale to jest
1852 cała mimika twarzy, tak? Więc to... A zakrycie tym, yyy, yy, ust, yy, i tak dalej, no, to jest za/ za/
1853 zostawia tylko oczy, które, no, nie do końca też mogą wszystko wyrazić, tak? [JB: Tak] Więc jakby na,
1854 też dla mnie na przykład osobiście było bardzo trudne, bo jestem osobą, wbrew pozorom bardzo
1855 ruchliwą, yyy, i siedzenie przed tym komputerem po te sześć-osiem godzin to po prostu koszmar.
1856 Mnie bolały łydki. Ja co prawda mam bardzo wygodny fotel, yyy, i, i mam wygodne stanowisko pracy,
1857 bo [JB: Tak] ja mam tutaj biuro, yy, o/ od lat zrobione i mam bardzo wygodne, ale pomimo wszystko
1858 ja stawałam, to po prostu mnie bolały łydki, mnie bolały, oczywiście kręgosłup, mnie bolało wszystko,
1859 tak? I miałam taki przy/ yy, ten i też dzieci goniłam, że codziennie trzeba się przejść na spacer po tym,
1860 za/ zaczerpnąć powietrza [JB: Tak], eee, to też. Yy, tak że po prostu czysto fizyczne, tak? No, mi też

1861 bardzo, ale to bardzo brakowało kontaktów z ludźmi, yy, bo w szkole czy w jakimkolwiek biurze,
1862 gdziekolwiek jesteśmy, nawet w sklepie pani sprzedająca, to się do kogoś uśmiechniemy,
1863 zażartujemy, coś powiemy, mamy słaby humor, tak? Aa przez te zdalne, no, to tak, słabo. [JB: Tak]
1864 Nie? Dla mnie na przykład szkoła w 80% to jest nauka kontaktów społecznych, a później nauka
1865 budowy pantofelka, tak? [JB: Tak] Ee, więc to jest nieistotne. Yyy, i, no i właśnie to, tak jak dzisiaj
1866 mieliśmy przykład tego, że a tu się nie mogłam, nie mogłam połączyć, a tu coś się z komputerem
1867 zadziało, a tu co. Od groma tego było. Dzieci to w ogóle standardowo miały problem z łączeniem i tak
1868 do końca nie wiadomo, czy to było problem techniczny, czy po prostu... (.) No. [JB: Tak] Czy po prostu
1869 wymówka, tak? [JB: Tak] Aczkolwiek raz mi się zdarzyło, byłam tak jakoś zmęczona, że, yyy, (.) no,
1870 oszukałam dzieci, że nie mogę się połączyć i po prostu poszłam spać. [JB: [śmiech] Bo, bo napisałam
1871 do pani dyrektor: "Nie wiem, co się stało, prądu nie ma, nic nie ma, w ogóle świat się zawalił, ja nie/
1872 od/ odrobnię te lekcje tam chyba dwie". I po prostu poszłam spać [JB: Tak, tak], bo jak... Raz mi się to
1873 zdarzyło, do dziś to pamiętam. No. Więc...

1874 **JB: No, okej. Tu anonimowo się wypowiadamy, tak że proszę się nie przejmować, eee... Nie wyjdzie**
1875 **to.**

1876 **Ilona:** To już nikt nikomu nie robi nic, tak? [JB: [śmiech] Ale mimo wszystko, no, że, yy, tak jak wiem,
1877 na przykład mi tam, mi na przykład nie przeszkadzało, że mnie dzieci widzą, tak? I jak [JB: Tak]
1878 udostępniałam ekran i tak dalej, to i tak byłam w dole widziana, yy, ale na przykład znam nauczycieli,
1879 którzy absolutnie yy, nie udostępniali swojej twarzy. Nie i koniec, tak? [JB: Tak] Yy, no, to też nie jest
1880 dla dziecka dobre, że jakiś tam głos tam gada, tak? (.) Też uważałam... [JB: Yyy...} Tak. No?

1881 **JB: Pani, pani Iwono, bo, bo chciałbym też jeszcze, yyy, yyy, tutaj dopytać. Eee, być może też już o**
1882 **to pytałem, najwyżej tam trochę to, trochę to powtórzymy. Yy, o taką, yyy, yyy, (.) nie wiem czy**
1883 **kontrola to jest dobre słowo, ale takie, yyy, yy, (.) powiedzmy sobie, że kontrolę ze strony dyrekcji,**
1884 **jeżeli chodzi o to, w jaki sposób państwo przeprowadzali te lekcje zdalnie. Czy tam była jakaś taka**
1885 **forma, yyy, czy, czy oni, czy... Mówiąc wprost, czy to było sprawdzanie po prostu czy te lekcje są**
1886 **jakby odhaczone, czy na przykład mówili wam jak powinniście prowadzić te zajęcia online'owo czy**
1887 **to raczej była wasza jakby swoboda tutaj, w sensie to, co, to co wy sami zdecydowaliście, że to**
1888 **robię właśnie albo z kamerą, albo bez kamery, albo w taki sposób, albo w inny. Jak to mniej więcej**
1889 **wyglądało?**

1890 **Ilona:** To znaczy ja mam, ja miałam bardzo dobrych dyrektorów, obydwójce, bo pracuję w dwóch
1891 szkołach i generalnie [JB: Tak] absolutnie nie było wymagane, że mam włączoną mieć kamerę [JB:

1892 Tak] i było wymagane, że te lekcje mają się odbyć, ja mam je prowadzić, było takie założenie, że 30
1893 minut prowadzę rzetelnie, [JB: Tak] a później 15 minut, yyy, jest albo zostaję, albo za/ zostawiam
1894 sobie ucznia na odpowiedź ustną, albo po prostu robimy wspólnie jakieś jeszcze zadania. Generalnie
1895 ja to lubiłam te 45 minut, nie? [JB: Tak] Ale nie, ja nie... To znaczy też było tak, że pan dyrektor i pani
1896 dyrektor, bo ja mam w jednej szkole pana, a w drugiej panią, yy, jakby oni sobie życzyli być zawsze
1897 dodani do tych lekcji. Więc jakby mieliśmy też świadomość, my jako nauczyciele, że ten dyrektor
1898 może w każdej chwili na tą lekcję wejść, tak? [JB: Wejść, tak, tak, tak] Ale nie zdarzały się... Na/
1899 naprawdę mi się nie zdarzyło, żeby nagle ni z gruszki, ni z pietruszki pojawił mi się dyrektor, yyy, czy
1900 pani dyrektor. Oni tylko, bo im się wyświetlało, że ta lekcja jest, tak? Że się odbywa. [JB: Okej] Nie
1901 było problemu, jeżeli na przykład była taka możliwość przenieść tą lekcję, aczkolwiek było założenie,
1902 że mamy robić zgodnie z planem, żeby wszyscy wiedzieli, że to jest zgodnie z planem, a nie ta lekcja
1903 gdzie bądź, tak? [JB: Tak] No, ale czasami się powtarzały różne sytuacje, że na przykład widziałam, że
1904 pionowo nie ma prądu w domu [JB: Tak] i po prostu musiałam gdzieś dojechać, no, to wiadomo, że
1905 można było tą lekcję przenieść, przesunąć, coś tam, coś tam, tak? Ale nie, ja miałam o tyle fajnie, że,
1906 yyy, yyy, sły/ były jakieś takie pomysły na, mmm, spisywanie tych lekcji i pisanie, co, co my tam
1907 robiliśmy, ale to było szybko zaniechane. Były oczywiście takie kartki [JB: Mhm, mhm], yy, na przykład
1908 jak ma się godziny ponadwymiarowe, to było to sprawdzane. Yy, były też, też było coś takiego w tym,
1909 yy, pierwszym roku jak miałam takie zajęcia, mmm, dodatkowe z ósmą klasą do prowadze/ do
1910 przygotowywania do egzaminu, to pan dyrektor chciał, żebym podawała tematy, tak? Co ja tam
1911 realizuję. To było, ale to tylko... [JB: Tak] Tylko w jednej klasie i to krótko, bo jakby [JB: Jasne]
1912 sprawdzanie tej te/ ta papierologia była i tak, i tak jest w szkole ogromna, więc jeszcze dowalenie to...

1913 **JB: Jasne, jasne. Fajnie, bo, bo bardzo ciekawe. O to, o to mi właśnie chodziło. Yyy, dobra, pani**
1914 **lwono, yyy, ja bym się chciał spytać trochę o, yyy, o takie też inne spojrzenie na ten, te ostatnie**
1915 **tam, powiedzmy sobie trzy lata. To znaczy, yy, z takiej perspektywy innych kryzysów. Yy, nie**
1916 **pandemii, tylko czy jakieś inne kryzysy pani z tych ostatnich właśnie trzech lat mniej więcej, od, yy,**
1917 **po/ po/ po 2020 mniej więcej roku, czy pani kojarzy takie pan/ takie kryzysy, yy, które się odcisnęły**
1918 **jakby na pani życiu? Eee, bo oczywiście tutaj, bo, bo ja jakby znam pani historię, więc od razu**
1919 **dopowiem, że bardziej chodzi o takie kryzysy społeczne, tak?**

1920 **Ilona: Mhm.**

1921 **JB: Eee, i, i, yyy, yy, czy, czy coś gdzieś tam panią jakby dotknęło?**

1922 **Ilona:** No, wojna na Ukrainie. To znaczy mnie jakoś [JB: Mhm] osobiście bardzo nie dotknęło, yy, bo
1923 myśmy tutaj [JB: Tak] i w drugiej szkole to było bardzo malutko wy/ tych dzieci ukraińskich, yy, ale
1924 organizowaliśmy jako szkoła pomoc, sama osobiście też tam, yy, coś tam pomagałam. No, miałam też
1925 możliwość, no, widzenia, yy, ludzi w sklepach i, i zachowania, jakby, no, yy, widzę tą, ten, yy, ilość
1926 napływową, yyy, yy, tych właśnie [JB: Tak] imigrantów, to widać, tak? Ee, aczy/ aczkolwiek ja nie mam
1927 negatywnych jakichś spo/ yy, yy, spostrzeżeń [JB: Mhm], bo mnie jakby nie dotykała żadna jakaś
1928 negatywna, mm, negatywne, yy, jakieś działanie. Aczkolwiek mówię, w szkole mieliśmy uczennicę w
1929 ósmej klasie, która ładnie mówiła po polsku, no, ale na przykład, no, ona totalnie, yy, zero lektur, tak?
1930 [JB: Mhm] Naszych polskich. No i cóż z tego, że ona mówiła, jak ona w ogóle po prostu, no, jak ona
1931 ma zdać egzamin ósmoklasisty, tak? I jak to ma funkcjonować w tym, w naszym kraju, jeżeli to w
1932 którymś momencie było, że oni, yy, pa/ te dzieci, dzieci ukraińskie mają po prostu mieć materiał nasz
1933 polski, tak? [JB: Tak] Do egzaminu ósmoklasisty. I, no, były, wiem że na przykład, ja nie miałam takiej
1934 sytuacji, ale były dziewczyny, gdzie miały po prostu dzieci ukraińskie niemówiące ani be, ani me po
1935 ukraińsku i po prostu z trans/ tłumaczem lekcje prowadziły, tak? Ten dzieciak sobie po/ [JB: Tak]
1936 włączał telefon i, i sobie tłumaczył, tak? Bo on w ogóle nie rozumiał, o co chodzi. Ee, no i, i też, yy,
1937 robiłam kiedyś na technice, o Jezu, już zapomniałam tej nazwy. Takie pierogi, że się tak, yy, takie
1938 saszetki się robi.

1939 **JB: Chinkali.**

1940 **Ilona:** O.

1941 **JB: Chinkali to jest chyba.**

1942 **Ilona:** Robiłam na tych i też z dziećmi, gotowaliśmy, tak. No, zadowoleni byli, smaczne to było, tak?

1943 **JB: Dobrze są te pierogi. Yyy, a myśli pani, że w takiej dalszej perspektywie, jak, yy, jak ta wojna,**
1944 **mm, yy, wojna, migracja, też z tym powiązana, jaki będzie miała wpływ na, na polskie**
1945 **społeczeństwo tak w ogóle? Jak pani uważa?**

1946 **Ilona:** To znaczy tak, yy, tak jak i Polacy, tak jak i Ukraińcy są różni, są fajni, nie... Znaczy no, fajni to
1947 akurat jest ?(00:13:05 - zakłócenia) krzyczy na to słowo. Yy, ale nie, no, niektórzy są po prostu, no,
1948 bardziej społecznie, a niektórzy mniej. [JB: Mhm] Niektórzy się lepiej odnaleźli, niektórzy nie i myślę,
1949 że to będzie dalej szło w tą stronę. Yyy, jednak [JB: Tak] patrząc obiektywnie, no, my jesteśmy troszkę
1950 bardziej rozwinięci niż Ukraina. U nas są lepsze te warunki, no i też znam rodziny, które... Słyszę o
1951 tym, że, no, zostają tutaj, pomimo tego, że się tam wojna skończy czy cokolwiek, oni chcą tu zostać.

1952 Mają lepsze warunki bytowe. Yyy, no i też, no, yyy, to zaplecze też, yyy, społe/ te, yy, o Jezu,
1953 finansowe, na przykład [JB: Socjalne, mhm] ?(00:13:41 - zakłócenia) cokolwiek. Socjalne, o, to słowo
1954 mi ucięło. Jednak jest. Ee, więc, yy, mm, tu mi jakoś tak mnie wygodnie.

1955 **JB: Proszę spokojnie sobie ustawić.**

1956 **Ilona:** Problemy techniczne, bo tu mi zjeżdża, to jest śliskie. O, teraz tak.

1957 **JB: Nie ma problemu.**

1958 **Ilona:** I, i jakieś takie właśnie zaplecze socjalne jest, aczkolwiek, no, też u nas, na, dla Polaków też jest,
1959 tak? [JB: Tak] Eee, i myślę, że, no, sporo osób, yy, dużo osób wróci, bo wiem też na przykład, że, yy, ci
1960 uczniowie też wracali, ale też wiem, że sporo osób zostanie. I to tak, tak będzie, że ta, ta ilość
1961 napływowa będzie, tak? I, i nie do końca się zgodzę z tym, że to jest tania siła robocza, yy, bo [JB: Tak]
1962 może to w którymś momencie faktycznie tak było, że chcieli zarobić i pracowali za najniższą stawkę,
1963 ale wcale to nie oznacza, że to są jacyś gorsi fachowcy od, od, od naszych Polaków i to nie jest tak, że,
1964 no, ludzie się też uczą. I jeżeli mogą zarządzać wię/ zażądać więcej pieniędzy, to zażądają, tak? Nie
1965 będą robić za głodowe stawki [JB: Tak], a zresztą, no, [JB: Tak] yy, pracując tutaj, yy, wykonując pracę
1966 w Polsce, no, idą do sklepu w Polsce, tak? No i wiedzą, że jest trochę za mało tej, tej dniówki, tak?
1967 [JB: Tak] No i mówię, ja nie miałam jakoś szczególnei9 dużo styczności, yy, yy, bo na przykład były
1968 dzieci w klasach jeden-trzy, gdzie ja nie uczę. No, mówię, miałam tam jakąś tam dziewczynkę czy
1969 chłopca, ale to nie miałam styczności z dziećmi, które by nie rozumiały po polsku, o. Więc ja miałam,
1970 mówię, bardzo małe [JB: Tak] tam doświadczenie. A matematyka jest raczej uniwersalna, no. Dwa do
1971 dwóch się dodaje [JB: Tak], nie? [JB: [śmiejch] Tak samo wszędzie, nie? Więc, yy, [JB: To prawda] nie
1972 był problemem, tak, szczególnie (.). Gorzej na przykład teorii czy... No, geografia też bardzo, no,
1973 wiadomo, że geografia to geografia, ale historia, no, to historia nasza polska, tak? [JB: Tak] No, to dla
1974 nich to w ogóle czarna magia. No, bo też, yy, wiele rodzin było takich, gdzie mieli, yy, my mamy na
1975 przykład w szkole cały czas rodzinę ukraińską, która po prostu od lat tu mieszka, od zawsze, nie, i
1976 dzieci są normalnie już tutaj wychowywane, tylko mama Ukrainka, yy, i dzieci są już tutaj wszystkie,
1977 że tak powiem, urodzone. Yy, i, no, oni się bardzo anga/ zaangażowali w jakąś tam rodzinę czy, czy
1978 coś tam, no [JB: Tak]. (.). Ale... [JB: Okej] No?

1979 **JB: Proszę, proszę. Jak pani mówi jeszcze, to proszę, proszę, bo ja jakby myślałem, że...**

1980 **Ilona:** Nie, mówię, no, ja mam bardzo mało tych doświadczeń. No, nie za bardzo mam się czym
1981 podzielić, bo, no, mówię, no, yy, w przedszkolach więcej było tych dzieciaków, tak? [JB: Tak] Czy na

1982 przykład mamy u nas w gminie szkołę w Mls.. Tam do dzisiaj jest, jak szkoła ma, nie wiem, yyy, 70
1983 tam, 100 uczniów, tak, to 50 dzieci dodatkowo jest z Ukrainy. Tam są całe klasy ukraińskie. I na
1984 przykład, no, ja rozmawiałam z panią dyrektora, no, bo z ciekawości, wszyscy żeśmy rozmawiali. [JB:
1985 Tak] Ja jak w tej komisji oświaty, kultury, sportu, zdrowia i spraw socjalnych jeżdżę na komisję
1986 objazdową, no, to my po prostu rozmawialiśmy z tymi, tym dyrektorem, tak? Yy, no, odnośnie jak oni
1987 sobie tam radzą. No i tam, no, mają sporo tych dzieciaków. Tam są całe klasy ukraińskie, no i z
1988 perspektywy nauczyciela, że, no, właśnie, no, my nie jesteśmy nauczeni, yy, języka ukraińskiego, nikt
1989 nam nie/ [JB: No, tak] nikt tego nie finansuje i nikt nam nie sfinansuje tej nauki, no i jest takie
1990 kombinowanie, żeby się z tymi dziećmi porozumieć, tak? Bardzo często to jakieś dziecko bardziej
1991 kumate tłumaczy temu mniej kumatemu. [śmiejch] [JB: Aha, aha] I **?(00:17:18 - zakłócenia)**
1992 nauczyciela o co, o co chodzi, tak? Yyy i wiem, że tam cały czas w tej szkole, yy, i zaplecze, i, i jakby
1993 różne ten, tak? W szkole w Pśn, (.) na korytarzu do dzisiaj stoją łóżka polowe, które miały być, yy, dla
1994 tych, yy, dzieci, dla, dla, dla emigrantów, tak, [JB: mhm] miało być jakieś takie **?(00:17:39 -**
1995 **zakłócenia)** I to cały czas tam stoi. Nie bardzo wiadomo, co z tym zrobić, gdzie to magazynować, tak?
1996 [JB: Mhm, okej] No. Więc, więc jakby to...

1997 **JB: Ale te... A te rozwiązania, zaciekała mnie ta historia tego Mls.. Tam są jakieś takie systemowe**
1998 **rozwiązania? W sensie trudne właśnie szkoły, że, yyy... Jak... Aha?**

1999 **Ilona:** Kombinują po prostu jak mogą.

2000 **JB: Kombi...**

2001 **Ilona:** Bo to nie ma nic **?(00:18:03 - zakłócenia)**, tak? Yyy, spró/ próbują, jeżeli jakaś pani się wychyliła
2002 czy cokolwiek rozumie po rosyjsku, no, to siup ją tam, tak? [JB: Aha] Albo po prostu jakaś pani, która
2003 ma duże pokłady cierpliwości, no, to siup, tak? No, bo tam mówię, [JB: Tak] tam na przykład, yy,
2004 grupa przedszkolna, zerówkowa jest po prostu ca/ cała ukraińska. I, i takie po prostu, no, próby,
2005 próby, no, bo tutaj nie masz jakiegoś szczególnego, yy, tu nie ma żadnego wsparcia ogólnego. [JB:
2006 Tak] To po prostu dzieci przychodzą do szkoły i dyrektor musi kombinować, tak? Jak to ogarnąć i
2007 szuka po ludziach czy nawet pomoc, pomoc nauczyciela, może ktoś rozumie coś po ro/ po ukraińsku,
2008 po rosyjsku, no, bo to też po rosyjsku to nie bardzo, bo to musi być po ukraińsku, tak? Eee, i, i, yyy... I
2009 po prostu pomoc jakaś, tak? Pani sprzątająca, która rozumie cokolwiek po ukraińsku, no, to po prostu
2010 chodzi i pomaga, tak? Jakaś taka, no... No, bo to mówię, nie ma żadnego ogólnego, yy, tak samo
2011 urząd w gminie, tak, czy wójt, no, cóż on ma zrobić, tak? No, co on ma zrobić? [JB: Tak] No, zrobił
2012 klasę, tak, są, są kupione stoły, meble, no i cóż ma więcej ten wójt zrobić, tak? [JB: Tak] No i jakby

2013 nauczyciele kombinują, co zrobić, no, wszyscy są bardzo umęczeni tą sytuacją, no, bo to jest trudne.
2014 To jest jednak inna całkowicie, mmm, (.) yyy, inna, inna narodowość, oni mają inne podejście do
2015 wielu, wielu spraw, no i to jest takie zderzenie się, tak? No, taki hardcore, tak jak dziewczyny oceniają
2016 z Mls..

2017 **JB: Rozumiem, rozumiem. Yyy, okej. Yy, a inflacja jakoś się na pani życiu odbiła? W sensie...**

2018 **Ilona:** Taaaak.

2019 **JB: ...czy pani zauwa/ zauważyła?**

2020 **Ilona:** ?(00:19:41 - zakłócenia) że, yy, kupuję... No, bo wiadomo, że tak jak każdy człowiek mam jakieś
2021 ulubione produkty czy ulubione miejsca, ulubione, yy, po prostu rzeczy spożywcze, które lubię, tak? I
2022 po prostu widzę, że wkładam do koszyka mniej więcej to samo, a, a, yyy, jest po prostu koszmarnie
2023 drogo. Idzie się po trzy rzeczy na krzyż, butka, jakieś coś do bułki i już 50 złotych, tak? I to po prostu
2024 wydaje mi się, że, no, pracując an trzech etatach, no, na dwóch teraz naprawdę w szkole, yy, i mając
2025 już mianowanie, no, to jakby, no, jakąś tą pensję mam, tak? I po prostu [JB: Tak] mnie zwyczajnie nie
2026 starcza. I jakby tak się cały czas zastanawiam, kurcze, cóż ja robię takiego, nie? Może trzeba jakoś, nie
2027 wiem, coś ograniczyć, ale co tu ograniczyć? A 13-latki nie pomagają. Nie. Nie pomagają nic
2028 ograniczyć. Nie, nie, nie.

2029 **JB: Dobra, fajnie. Yyy, lecimy. Yyy, pani Ilono, mam takie pytanie, ja mam kilka takich rzeczy, które**
2030 **się nazywają u nas, yy, my je nazwaliśmy działaniami społecznymi. Ja bym zadawał jakby takie**
2031 **proste pytania, trochę no, no, znaczy chodzi o to, że to jest ta sama reguła za każdy, przy każdej**
2032 **aktywności społecznej. Czy pani to robiła i tak, czy nie, i jakby pani mogła mi skomentować mniej**
2033 **więcej, jeżeli pani czuje potrzebę, żeby się tutaj wypowiedzieć na dany temat. Eee, (.) i, i ja bym**
2034 **zaczął od głosowania w wyborach. Czy pani głosowała w wyborach w ciągu ostatnich, w ogóle**
2035 **perspektywa, yy, dwóch-trzech lat, czyli de facto wchodzą nam... Słucham?**

2036 **Ilona:** Zawsze głosuję, zawsze chodzę na wybory.

2037 **JB: Właśnie, okej. Dobra. Yyy, ja już panią pytałem o te kwestie tej, yy, bycia radną, radną gminy,**
2038 **yy, ale chciałem dopytać, yy, jeszcze czy to się wiąże z jakimś członkostwem w partii politycznej**
2039 **jakiegokolwiek?**

2040 **Ilona:** To znaczy ja nie chcę do żadnej partii należeć, ja, ja nie chcę [JB: Mhm] się identyfikować z
2041 żadną partią, aczkolwiek jakby aspiruję w stronę demokracji, stronę jakiejś tam wolności, że

2042 absolutnie [JB: Tak] na przykład uważam, że szko/ yy, religia nie powinna być w szkole, kościół to
2043 kościół, a państwo to państwo, tak? I nie powinno to być tak bardzo skorelowane, tak? Ale mówię,
2044 nie, do żadnej partii absolutnie nie chcę należeć i nie należę. Jakby jestem z wolnego wybiegu.

2045 **JB: Dobra, yyy, okej. Yyy, (.) związki zawodowe. Yy, gdzieś chyba mi się o... Aaa, wiem, gdzie mi się**
2046 **obiło, bo przecież pani się do nas, że tak powiem, yyy, trafiła przez, przez ZNP trochę i chciałem się**
2047 **dopytać o to członkostwo w związku zawodowym. Czy pani jest członkinią związku zawodowego,**
2048 **czy jakby...**

2049 **Ilona:** Tak, tak. Za/ zapisałam się jako członek Związku Nauczycielstwa Polskiego w momencie, kiedy
2050 mieliśmy ten strajk kilka lat temu. Taki strajk, że wielki, wielki strajk, a tak naprawdę to tam, yy, nic z
2051 tego nie wyszło. Ale zapisałam się [JB: Aha], no, czuję się nauczycielem i chcę być w Związkach
2052 Nauczycielstwa Polskiego, tak? Więc, no, jakby w tym, w tym temacie, dlatego się zapisałam. Składkę
2053 sobie pobierają.

2054 **JB: A jak... Mhm, a jak pani ocenia w ogóle działalność związku? I, i właśnie jak, jak pani ocenia tą,**
2055 **eee, to też ZNP, ale też w ogóle związki zawodowe jakby, yy, w Polsce?**

2056 **Ilona:** No, walczą o tego nauczyciela, tak? Walczą o te podwyżki, no, bo to w gruncie rzeczy chodzi o
2057 podwyżki, o jakieś też planowanie zawodu nauczyciela. Aczkolwiek, yyy, no, nikt na/ nikt za
2058 nauczyciela tego szacunku nie zdobędzie, tak? Możemy sobie krzyczeć,. [JB: Mhm] robić pikietę
2059 "Szanujcie nauczycieli", ale jeżeli oni nie będą szanowani w szkole, no, to sobie można robić pikietę,
2060 tak? Ale też, no, jakby na to nie patrzeć, no, mmm, ja mam poczucie bycia nauczycielem z
2061 powołaniem i że to zawód jest z misją. Eee [JB: Tak] i, no, bo jakby na to nie patrzeć, te pięć, sześć,
2062 osiem godzin, yyy, my mamy te dzieci pod opieką i to, w jaki sposób my funkcjonujemy jako
2063 nauczyciele, w jaki sposób my te dzieci traktujemy, to jest ich jedna trzecia życia, tak? A jedną trzecią
2064 śpią i tak im zostają całkiem, ca/ ca/ całkiem niedużo, tak? Więc uważam, że szkoła [JB: Tak] ma
2065 naprawdę ogromny wpływ na dziecko i... A Związki Nauczycielstwa Polskiego, no, to, mmm, no,
2066 walczy ten, yy, Broniarz, no, walczy, no. Tylko też czasami takie, no, tak drastycznie bardzo, no, ale jak
2067 się, jak się jest niewysłuchanym kulturalnie, no, to trzeba zacząć krzyczeć, tak? [JB: Mhm, mhm] Więc
2068 w ten sposób.

2069 **JB: Dobrze, fajnie. (.) Yyy, no, właśnie, to, to tego, to jest swoją drogą ciekawe, bo my tych**
2070 **wywiadów mamy z nauczycielami już teraz tam ze dwadzieścia chyba pięć albo sześć. Eee i właśnie**
2071 **ten strajk bardzo często wraca, yyy, tu bez względu na to czy ludzie są w związkach czy, czy, czy**

2072 byli, czy, czy nie byli, yyyy, (.) albo wyszli, jakkolwiek w każdym razie. Eeee, i, i dlatego też my
2073 pytamy o tą taką ocenę tego, tego związku zawodowego, no, bo właśnie w tej branży nauczyciel/
2074 nauczyciel/ w branży edukacji, o, tak, a w zawo/ w grupie zawodowej nauczycieli, yyy, ten strajk
2075 się tak dosyć mocno pamięta, nie? Ten 2019, bo on w 2019 był. ...Yyy, dobra. Pani Iwono, yy, mam
2076 pytanie jeszcze takie. Eee... Czy... Mhm, proszę. Proszę, proszę.

2077 Ilona: **?(00:24:57 - zakłócenia)** szczególnie chroniona przez związki, Związek Nauczycielstwa
2078 Polskiego, bo uważam, że jestem jakimś takim malutkim trybikiem w wielkiej maszynie [JB: Tak], nie
2079 czuję się jakoś bardzo chroniona, jedyn/ ostatni kontakt, jaki miałam tak rzeczywiście ze Związkiem
2080 Nauczycielstwa Polskiego, to jak zdawałam mianowanie, ee, kiedyś tam, no, to było pytanie, czy mam
2081 zapraszać kogoś, czy nie. Stwierdziłam, że po co mam zapraszać i po co mi jeszcze jedna osoba do
2082 stresu ,tak? [JB: Mhm] Ee i do **?(00:25:20 - zakłócenia)** że będzie tam siedział tłum ludzi, a ja jeden,
2083 biedna się będę tłumaczyć, tak? A tak to nie czuję się jakoś szczególnie choro/ chroniona, mm,
2084 aczkolwiek, no, z panią prezes tutaj z Wołomina, no, to mam dobre relacje, tak? [JB: Mhm] No, ona
2085 tam się stara, robi różne rzeczy, tak? Ee, wystąpiłam ostatnio o taką legitymację czy tam kartę, yy,
2086 związkowca, no, to tak jakoś muszę tam pojechać i odebrać, nie? Bo to jakby... Sama nie przyjdzie,
2087 nie? No. Ale, yy, mówię, nie czuję się jakoś... Jest, czuję się z nim troszeczkę związana, że jestem w
2088 tym Związku Nauczycielstwa Polskiego, ale nie czuję, żeby to było jakieś takie super, hiper, o, wielkie,
2089 tak? Tylko bardziej, no, okej, jest, tak? Dobrze. To tyle.

2090 **JB: Fa/ fajnie. Nie, to bardzo, bardzo fajnie. Właśnie dokładnie o to, o to, o to mi też chodziło, taki**
2091 **komentarz trochę, yy, tego bycia, (.) bycia w związku i zaangażowania, (.) i tej oceny. Yyy, dobra,**
2092 **yyy, czy jakaś w tych ostatni/ w ciągu ostatnich tych dwóch-trzech lat, działalność charytatywna,**
2093 **taka... Bo od razu dopowiem, bo przy nauczycielach to jest trochę tak, że państwo zawsze są**
2094 **praktycznie zaangażowani w jakieś rzeczy. Działalność charytatywna, wolontariaty i różne takie, bo**
2095 **rzeczywiście wy często tam animujecie, ale mi chodzi bardziej o to jako panią, panią. Już jakby poza**
2096 **kwestią, eeee, bycia nauczycielką i na przykład robienia tego razem z dziećmi, tak? Czy, czy pani się**
2097 **sama jakby trochę, że tak powiem, bokiem albo obok, o, może nie bokiem, a obok, yy, angażuje w**
2098 **te właśnie na przykład charytatywne jakieś, yyy, inicjatywy?**

2099 Ilona: Tak. Yyy, są różne zbiorki, yy, pomagaliśmy ostatnio jednej dziewczynce, yy, której, no, ma
2100 tylko mamę, yyy, żeby po prostu wy/ wygrała jakieś tam, nie znam się totalnie, jakieś zawody
2101 kickboxingu i [JB: Mhm] **?(00:27:03 - zakłócenia)** jakby to jeszcze wiem, że to finansowane przez
2102 państwo, bo jeszcze była za młoda, bo to juniorzy [JB: Aha], yy, i sześć tysięcy tam sto bilet do Pekinu

2103 czy gdzieś tam, tak? [JB: Tak] No i robiliśmy zbiórkę. Ja się jakby zajęłam, yy, zbieraniem kasy i
2104 wysłaniem tego, tak? [JB: O, fajnie] No, też wiadomo, że swoich **?(00:27:22 - zakłócenia)**, nie? Yyy, no
2105 i też różne takie akcje, też robiłam, że na przykład szłam do sklepu, yyy, przed, yy, Bożym
2106 Narodzeniem, no i kupywałam różne kredki, flamastry, długopisy, yy, i na przykład właśnie takie
2107 zbiórki robimy konkretnie chłopiec lat i tyle, wzrost taki, tak? [JB: Mhm] Żeby to było takie spersony/
2108 spersonalizowane, tak? Co innego kupić kredki dla dziewczynki, troszkę inaczej dla chłopca, tak? [JB:
2109 Mhm] No, jednak jest ta różnica. A z drugiej strony chłopiec lat 13 bardziej potrzebuje piłki i butów, a
2110 dziewczynka lat sześć bardziej kredki i gumki, tak, do włosów [JB: Tak], więc jakby tak, jak najbardziej
2111 cały czas się w takie rzeczy, yy, angażuję. Nawet teraz, yy, bo to powiem szczerze, ja sama tego nie
2112 wymyślam, bo, bo jakby nie mam czasu, ale jakby, mmm, mam znajomych, którzy jakby wymyślają
2113 osobę i my tam po prostu działamy, tak? Bo też, no, ja osobiście, no, jakoś tak, nie wiem, no, (.) nie
2114 mam takich znajomych potrzebujących, a jak już mam [JB: Jasne], to nawet nie wiem, sama się, sa/
2115 sama pomagam i jakby to tak jakoś samo idzie. Ale mówię, teraz, właśnie wczoraj dostałam
2116 wiadomość od, od koleżanki, że ma/ mama czworga dzieci i tak dalej, i tak dalej, pralka się popsuka,
2117 tak ? [JB: Tak] No i jest zbiórka na pralkę, nie? Trochę sobie pomyślałam, że nie w czasie jej się
2118 popsuka, bo ja wymieniałam właśnie pralkę. [JB: Aha] Ale też dałam...

2119 **JB: Jasne, super. Eee, znaczy w ogóle, w ogóle super, a to, to, to dokładnie właśnie jest odpowiedź**
2120 **też na, na to pytanie.**

2121 **Ilona:** Generalnie nie lubiłam tej pralki, więc jakby rozstałam się bez żalu, ale z drugiej strony była,
2122 tak? Yy, ta pralka, i prała. Tylko jakoś ja taką tą pralkę kupiłam, że ona była pięciokilowa i po prostu
2123 była strasznie mała, i w ogóle jakoś jak, jakoś się nie czu/ nie, nie czułam z nią kompa/
2124 kompatybilności i jak się pojawiła opcja, że ona potrzebuje tej pralki, to mówię: "Wiesz co, to ja ci
2125 oddam, dobra?", na zasadzie, że trzeba, a ja sobie kupię nową, nie? [JB: Tak, tak] No, ja sobie kupiłam
2126 nową. Jest cudowna, wspaniała i w ogóle uwielbiamy się, a tamta właśnie dziewczyna jest
2127 zachwycona tą pięciokilową moją pralką i ona mówi, że idealnie jej się sprawdza. No, to ja mówię:
2128 "No, to ja się bardzo cieszę", więc obydwie byłyśmy szczęśliwe, tak?

2129 **JB: No, to dobrze. [śmiech]**

2130 **Ilona:** **?(00:29:38 - zakłócenia)** pieniądze odda, ja stwierdziłam, daj spokój już. Poszło, jak poszło, tak?

2131 JB: Ee, no, ale fajnie. Zresztą, no, u pani jak we czwórkę, no, to, to jednak jest trochę prania
2132 pewnie. Mmm, szczególnie jak dziewczyny jeszcze, ee, młodsze. W sensie jak dzieci są, to jest po
2133 prostu więcej prania, o, może w ten sposób.

2134 Ilona: **?(00:29:56 - zakłócenia)** uprać a t o pościel, a to uprać koc czy coś i ta pięciokilowa po prostu,
2135 no ma/ mała, tak? No, a ja nie wiem, już tak nieprzytomnie kupiłam, dopiero się zorientowałam
2136 chyba po tygodniu, że coś ta pralka jakaś taka mała.

2137 JB: Ee, w porządku. Dobra, a jakieś... Znaczący wracając i zmieniając temat, jakby wracając do
2138 tematu, a zmieniając teraz z pralki, to chciałem się dopytać na, yy, na temat demonstracji i
2139 protestów w ciągu ostatnich trzech lat, czy pani brała udział w jakichkolwiek takich?

2140 Ilona: Nie, nie. Nie, nie. To jakby nie, nie bardzo mi to pasuje. Generalnie nie lubię takich tłumów, yy,
2141 i wolę po prostu też nie, nie bardzo, szczerze powiem, wierzę w takie demonstracje, bo to prostu...
2142 [JB: Mhm] Ja, yy, uważam, że trzeba personalnie z kimś rozmawiać i zmieniać człowieka jednego [JB:
2143 Mhm], a nie po prostu całe tłumy. Nie, nie chodzę na demonstracje. Nie, jakieś mam też taki strach,
2144 że coś tam się może wydarzyć i nie, nie chodzę na demonstracje.

2145 JB: Jasne, a, yyy, mam jeszcze pytanie o, yyy, o tą, znaczący, znaczący... To jest takie pytanie dotyczące
2146 aktywności w mediach społecznościowych przede wszystkim albo w ogóle w internecie. Czy pani...
2147 I, i tylko że nie takiej na zasadzie, że pani sobie ze znajomymi coś tam, yy, nie wiem, czy się, czy się
2148 wymienia wiadomościami, czy komentuje, czy, czy lajkuje, tylko chodzi o takie zaangażowanie w na
2149 przykład kampanie właśnie społeczne albo polityczne, tylko bardziej internetowo. Czy tutaj na
2150 przykład pani jakkolwiek... I też takie dwa-trzy lata ostatnie.

2151 Ilona: Zdarza mi się podpisać jakąś petycję, yyy, jak uważam, że to jest sensowne. Ee, ale też, yyy,
2152 powiem szczerze, że nie za dużo tego. [JB: Mhm] Nie za dużo. Jakby jak widzę, że to jest coś
2153 sensowne, to mogę tam się odezwać, mogę coś tam skomentować czy cokolwiek, ale nie, nie za dużo.

2154 JB: Okej, okej. Dobra. Eee, (.) mam takie pytanie, yyy, już takie bardziej społeczne. W ogóle fajnie
2155 jak pani odpowiada, bo pani mi od razu odhacza kolejne, kolejne pytania. Tak że, yy, bardzo... Z
2156 reguły muszę powtarzać, a, a tutaj idzie, że tak powiem, yyy, sprawnie, to tak na marginesie. I
2157 chciałem się spytać o taką rzecz, yy, ponieważ się często mówi, że polskie społeczeństwo jest
2158 skonfliktowane, yy, i my, my pytamy naszych rozmówców, no, ja pytam panią w związku z tym, yy,
2159 o to, czy pani się zgadza z takim, yy, z taką tezą, że Polacy w ogóle są skonfliktowani. To jest
2160 pytanie takie dosyć ogólne, bo chodzi też o to, żeby pani powiedziała nam, jak pani uważa, wokół

2161 **czego te konflikty, jeżeli one są, ee, wokół czego te konflikty się, yy koncentrują. Yyy, na czym że**
2162 **tak powiem, te konflikty gdzieś tam się pojawiają, na jakim tle, na jakim polu?**

2163 **Ilona:** To znaczy tak, uważam, że ludzie są w ogóle, yy, bardzo problemowi, w ogóle robią problem z
2164 niczego. Ee i jakby to też wynika jakieś z mojego takiego przekonania, że, mm, tak naprawdę to nie
2165 wiadomo, czy my się rano obudzimy, więc wa/ yy, jakby kłócenie się o jakieś, yy, no, [JB: Tak] może,
2166 ja nawet się śmiałam ostatnio z przyjaciółką, że, mm, coś tam mnie tam wzburzyło i tak dalej, i sobie
2167 myślę: "Aha, no, to tak, to jest dla mnie ważne, a dla kogoś coś innego jest ważne", tak? Jest moja,
2168 moja pierdoła, ktoś ma inną swoją pierdołę, tak? Takie, tak, yy, można powiedzieć kolokwialnie, yy,
2169 ale tak, uważam, że ludzie są problemowi, yy, i myślę, że to wynika z ich poczucia braku, yy, swojej
2170 wartości [JB: Mhm], że oni chcą koniecznie przeforsować swoje zdanie, żeby się czuć ważnym, tak?
2171 No, oczywiście wiadomo, że się ludzie kłócą o politykę, yy, kłócą się o właśnie nawet to, yy, zaplecze
2172 socjalne, że za/ że niektórym za mało dają, niektórym za dużo, o to się kłócą. No i w ogóle, no, ludzie
2173 są bardzo, bardzo problemowi. Naprawdę można byłoby sobie przyjemnie żyć, tak? [JB: Mhm] Ale
2174 tak, spo/ społeczeństwo polskie jest bardzo kłótlive i obrażanie się, i, i w ogóle nie wiadomo o co, i w
2175 ogóle po co, i, i... No, takie w ogóle bez sensu, bez sensu problemy, tak? [JB: Mhm] Aczkolwiek z
2176 drugiej strony, no, nie możemy też wszystkiego odpuszczać, tak? Yyy, i tak sobie całkowicie
2177 wszystkiego lekceważyć, no, więc też są, no, dla niektórych jest to ważne, a dla niektórych tamto
2178 ważne, tak? [JB: Mhm] Dla niektórych na przykład ważne jest się nie spóźniać i być dziesięć minut
2179 przed czasem, dla mnie jest ważne, żeby w ogóle dojechać, tak? Bo może być różnie i w ogóle cud się
2180 zdarzy, jak mi się te dzieci ubiorą na czas i w ogóle gdziekolwiek wyjdziemy, no to już w ogóle sukces
2181 przeogromny, tak? A, a i od zawsze było. No, więc to każdy ma swoje podejście, tak? I ja to się śmieję,
2182 że fajnie wyłapać, yy, z kimś to dobre, a to gorsze, no, to trudno, no, taki jest, to przeboleję, tak? [JB:
2183 Mhm, mhm] Niech mi tam nie gada, że się znowu spóźniłam, bo ja mówię: "Wiem, że się spóźniłam",
2184 no i jakby po co to poruszać, tak? Ja nic nie zrobię, fruwać nie będę, tak? Dojechałam? Dojechałam.
2185 No i o co, w czym problem, tak? No, dobra, no i koniec rozmowy, tak? I, i ten, ludzie wiedzą, że ja się
2186 wszędzie spóźniam. Mój były mąż miał taki żarcik, że na swój pogrzeb się spóźnię. No, to całkiem
2187 realne. Ale po prostu, no, ja się spóźniam i jakby, Boże kochany, no, tragedia? No, te trzy minuty,
2188 wielkie mi halo, tak? Czasami tam dłużej, no, ale...

2189 **JB: Wiadomo.**

2190 **Ilona:** Można mi ?(00:35:07 - zakłócenia) Jakby uważam, że ktoś jest niesumienny, oszukuje, kłamie,
2191 nie wypełnia swoich obowiązków, to jest gorszy. [JB: Mhm] I myślę, że [JB: Mhm]jest, jest

2192 problemowe, jest konfliktowe, eee, i to... Z drugiej strony to jest też fajne, bo jeżeli mamy swoje
2193 poglądy, ee, i [JB: Mhm] jesteśmy o czymś przekonani, no, to warto o to walczyć, tak? I jak mnie te,
2194 tam koleżanka chce naprawić, żebym się nie spóźniała, no, to, no, to okej, nie? To walka z
2195 wiatrakami, nie? No, ale niech se gada, nie? Aczkolwiek kiedyś pamiętam, że przez cały wrzesień (.)
2196 raz się nie spóźniłam do pracy, raz.

2197 **JB: Aha, okej. To rzeczywiście dużo. [śmiejch]**

2198 **Ilona:** Prawda? Ale teraz już się coraz mniej spóźniam. Już jest coraz lepiej. No, więc już myślę, że
2199 kiedyś może będzie dobrze, nie? No, bo to zawsze, to jest ten błąd, że ja zawsze "No, jeszcze mam 15
2200 minut do wyjścia, no, to może by wstawił pranie, a może ziemniaki obrał, a może to, a może tamto?"
2201 i to się jednak okazuje, że to... Bo to nie jest tak, że ja nie wiadomo co robię, nie? Tylko, że to pranie
2202 [JB: Tak], no, tam się zastanawiać czy to białe do tego białego, czy to do różowego, no i to tak zajmuje
2203 ten czas, no i się okazuje, że (.) że jednak już się zrobiło jakoś...

2204 **JB: Jakieś spóźnienia.**

2205 **Ilona:** Jakieś takie (.) zawichrowania czasowe się robią i nagle się okazuje, że już jest pięć po, nie
2206 wiedzieć czemu.

2207 **JB: W porządku. Po/ to po zakończeniu wywiadu powiem pani anegdotę o moim koledze, który się**
2208 **spóźniał. Ee, ale, yyy, (.) chciałem się spytać o kolejną taką rzecz, bym powiedział, społeczną, to**
2209 **znaczy to taką tezę, mmm, że w Polsce ludzie nie mają równych szans, mmm, i jak pani rozumie, jak**
2210 **pani to rozumie, czy pani się z tym zgadza, czy nie, i, i jakby to pani mogła skomentować?**

2211 **Ilona:** Tak, yy, znaczy ja to widzę po naszym, yy, po tym jak jestem, mieszkam tutaj w tej małej
2212 społeczności i ja widzę, że ta opinia po danym człowieku idzie od rodziny [JB: Mhm], tak? Tutaj
2213 Kowalski to cacy, a Nowakowie to tacy, tak? [JB: Tak] I oczywiście już teraz jest to zdecydowanie
2214 lepiej, bo można się wyrwać, pójść gdzieś indziej, dalej w świat i tak dalej i sobie coś tam osiągnąć, ale
2215 tak. Nie, nie, nie ma równych szans. Też mamy na przykład, yyy, jakby nie wiem, no, mmm, i, i studia,
2216 i jakieś te możliwości finansowe, i bogatsza rodzina to będzie dziecko chodziło na korepetycje z
2217 angielskiego, z matematyki, z tego, tamtego, na zajęcia dodatkowe, a biedniejsza rodzina albo bez
2218 jakiejś takiej, yy, świadomości tego, że jest problem [JB: Tak], no, nie będzie to dziecko chodziło, tak?
2219 Więc tak, nie, nie, nie mamy równych szans na starcie. (.) Też uważam, że, yyy, (.) niektórzy rodzice
2220 nie powinni posiadać dzieci i jakby nie do końca spełniają tą rolę, no i to dziecko ma je/ ma już gorszy
2221 start. [JB: Mhm] Bo jak (.) rodzinę, która jest niewydolna, no, to, no, to, no, to co? Co ten dzieciak

2222 może zrobić, który po prostu jest tylko dzieckiem, tak? [JB: Tak] Dlatego uważam, że rola szkoły jest
2223 bardzo ważna. Jakby, no, my obiadu nie ugotujemy, yy, dziecku, tak i nie nakarmimy, aczkolwiek
2224 podzielenie się z kan/ kanapką nie jest niczym niezwykłym, tak, czy zrobienie herbaty dziecku. Yy, ale
2225 pomimo wszystko, no, to wiadomo, że to nie jest stała pomoc, ale możemy dać dziecku takie
2226 emocjonalne, psychiczne wsparcie, że jest ważne dla nas, jeżeli dla rodzica [JB: Mhm] nie jest. (.) To
2227 uważam, że też jest bardzo ważna rola szkoły.

2228 **JB: Mhm, okej. Yyy, pani Iwono, a, yyy, czy po/ kojarzy pani takie w ogóle pojęcie, yyy, klasy**
2229 **społecznej? To znaczy, że... To tak, w ogóle taka, to wizja tego, że społeczeństwo się dzieli na klasy.**

2230 **Ilona:** Tak, tak. [JB: Mhm] Oczywiście. Jak ja...

2231 **JB: Znaczy tak zakładam, no. Ale się dopytuję.**

2232 **Ilona:** Jak ja się dostawałam do szkoły średniej, to była tam rubryka "Klasa społeczna" i ja byłam
2233 robotnicza. Bo moja mama była fryzjerką, a mój tata był elektrykiem. No, a ja jestem teraz, ten,
2234 umysłowa czy intelektualna, czy jaka, no, bo już teraz studia mam, nie? No.

2235 **JB: No, właśnie chciałem się spytać, jak się pan widzi w tej strukturze. Znaczy, yyy, obecnie.**

2236 **Ilona:** Ale ja teraz ,teraz nie widzę, żeby to klasy były, bo teraz już nie ma znaczenia. W tym
2237 momencie [JB: Mhm] to nie ma. No, każdy, yy, ktoś, nie wiem, pracuje fizycznie, kończy studia i
2238 później na przykład idzie do jakiejś innej pracy, to już się wymieszało. To już teraz nie ma. Zresztą jak
2239 ja już nawet... Jak składałam te dokumenty, to ja nawet poszłam się mamy zapytać o co chodzi z tą
2240 klasą, no, bo ja nie wiedziałam, no, bo to już jakby się tego w ogóle nie myślało o tym, tak, takie
2241 zamierzchłe czasy, tak? Yyy, i to też jest akurat fajne, bo bardzo dużo mam znajomych i przykładów
2242 ludzi, którzy mając te ileś tam lat, na przykład dziewczyna w moim wieku od zawsze kochała konie,
2243 rodzice się nie zgadzali z jej pasją, na fry/ na fotografa, na fotografa [JB: Mhm, mhm] i co? Dzisiaj ma
2244 stadninę koni. Więc po prostu ja uważam, że każdy, jeżeli na czymś mu bardzo zależy, to to po prostu
2245 będzie miał, tak? [JB: Mhm, mhm, mhm] I tyle.

2246 **JB: Yyy, (.) Okej.**

2247 **Ilona:** Ja, ja teraz nie widzę ?(00:40:19 - zakłócenia) społecznych.

2248 **JB: Aha, aha. A co, co pani mama, co pani mama odpowiedziała? Pamięta pani? Jak pani ją spytała,**
2249 **to, o te, o te klasy społeczne? Bo to mnie zaciekało.**

2250 **Ilona:** Że my jesteśmy robotnicza. Ja mówię, ja mówię, ale że co? No, że mama jest fryzjerką, a nie że
2251 pracuje w biurze. Aha, ja mówię no, dobra, okej. Ja to zaakceptowałam jako po prostu tak jest, tak?
2252 Nie, nie czułam się [JB: Mhm] jakoś gorsza czy lepsza, bo po prostu dla mnie to było po prostu mama
2253 jest fryzjerką, no, jest, tak? To jest fakt. [JB: Jasne, jasne] No, więc **?(00:40:46 - zakłócenia)** społecznie
2254 polecałam z tym arkuszem do mamy, a później jak złożyłam, to pani powiedziała: "A, to nie trzeba
2255 było wypełniać tej rubryki". [JB: [śmiech] **?(00:40:54 - zakłócenia)** zrobiłam niepotrzebny, nie? No.

2256 **JB: Ee, a czym jest dla pani dobre życie? Tak ogólnie.**

2257 **Ilona:** Spokój, spokój, yyyy, spokój, yy, i to na przykład dobre życie to, że nie muszę się martwić, że mi
2258 na przykład na rachunki zabraknie [JB: Mhm, mhm], yyy, i (.) fajni ludzie wokół mnie. Zdrowe dzieci,
2259 yyy, żeby tam nic się takiego straszego nie stało. To, to że wczoraj byłam z córką, yyy, u pediatry, bo
2260 ma zapalenie, miała, ekspertem jej to poszło [JB: Mhm], zapalenie spojówek, no to to jest drobiazg,
2261 tak? Ale nie mamy tych jakichś... Uważam, że mam bardzo dobre życie, moje dzieci nie są jakieś chore
2262 przewlekłe, yyy, i sporadycznie bywam u lekarza. Yyy, no, tak trudno mi starcza. No, dzisiaj sobie
2263 kupiłam, kupiłam pączki, nie? Mogłam nie kupować, no, to bym ten, ale, no, jakby ten niejako mi
2264 starcza do pierwszego. Yyy, (.) [JB: Mhm] mam wokół siebie cudownych ludzi, yyy, wczoraj
2265 zadzwoniłam do koleżanki, yyy, za/ yy, co, o jakąś tam poradę i nie zapomniała, znaczy myślę, że
2266 przyjaciółka, tak, [JB: Tak] nie zapomniała, dzisiaj dostałam, yy, SMS-a zwrotnego z informacją, więc
2267 uważam, że to jest [problemy techniczne] sprawę ze mną [JB: Mhm] i po prostu wysłała mi tego SMS-
2268 a. To jest dla mnie bardzo ważne, że się o tym pamięta, bo ja też pamiętam o ludziach, tak? [JB:
2269 Mhm] Którzy są ze mną, yyy, i którzy o mnie dbają. Nie ma tłumów tych ludzi, ale są w, yy, ludzie, są
2270 dzieci, yy i uważam, że mam dobre życie. Dobrze mi się, wygodnie żyje. (.) Nie jest moim
2271 priorytetem...

2272 **JB: A dobra praca?**

2273 **Ilona:** ...zarabianie na siłę na... Słucham?

2274 **JB: Proszę, proszę, jakby...**

2275 **Ilona:** Coś mi przerywa.

2276 **JB: Eee, a teraz?**

2277 **Ilona:** Tak, oczywiście, praca, praca, o pracy coś było, tak?

2278 **JB: Tak, o dobrą, o dobrą pracę. To mamy takie pytanie o dobre życie i dobrą pracę. Słyszysz mnie**
 2279 **pani?**

2280 **Ilona:** Robię... [problemy techniczne] No, coś ucieka.

2281 **JB: Okej, ale teraz chyba już jest lepiej, mam wrażenie.**

2282 **Ilona:** Yy, dobra praca to jest praca, nawet ostatnia, yy, jedna pani w szkole zapytała, że ja chodzę
 2283 zawsze uśmiechnięta, tak? I taka zadowolona. No, toż ja jestem tu, gdzie chce być. To jest mój wybór,
 2284 moja decyzja, jestem tu, gdzie chce. To dlaczego mam się nie uśmiechać, tak? [JB: Mhm] Uwielbiam
 2285 swoją pracę, uwielbiam te dzieciaki, uwielbiam robić to, co robię, eee, i po prostu jestem tu, gdzie
 2286 chcę, tak? [JB: Mhm] Yy, mam bardzo wygodnie, bo do jednej szkoły jadę sześć minut, do drugiej
 2287 dziewięć, tak? Więc nawet, że tak powiem, yy, wyrwanie się na długiej przewie wchodzi w grę, jeżeli
 2288 jest potrzeba. Mam bardzo dobrych dyrektorów, yy, jestem osobą sumienną, bo wiedzą o tym, że jak
 2289 coś trzeba, to ja wszystko zrobię i nie muszą się dopytywać, a z drugiej strony ja też czasami
 2290 potrzebuję wsparcia, bo jak, yy, nie wiem, córka wymiotowała, no, to nie było problemu, żebym
 2291 została w domu, tak? [JB: Tak] I nie muszę się jakby tłumaczyć. Mówię, mam, mam, mam... Robię to,
 2292 co lubię. Lu/ robię to, co chcę, bo uważam, że to jest bardzo ważne, bo o/ ogrom ludzi nie robi tego,
 2293 co chce i traktuje pracę jak pójsć, wyjść i, i zapomnieć. To jest jedna trzecia naszego życia, to jest
 2294 strasznie dużo i szkoda tracić czasu na coś, co nam nie sprawia przyjemności, tak? Aczkolwiek nie jest
 2295 pasją u mnie, nie, nie mam pasji mycia podłogi, no, ale to robię, tak? Bo lubię, żeby ta podłoga była
 2296 czysta, nie? Więc jakby, no, to taki środek do celu, tak? A mówię, a lubię swoją pracę, lubię ludzi w
 2297 mojej w pracy, lubię być tam i (.) to jest dobre życie, tak, że jeżeli się pracuje, pracuje, robi się to, co
 2298 lubi się, tak. [JB: Mhm] Mam czas na poczytanie książek, mam czas na spotkanie się z przyjaciółmi, bo
 2299 to jest dla mnie bardzo ważne, kontakt z ludźmi, yy, ludzie mnie bardzo wspierali, jak miałam ten
 2300 trudny okres w życiu. Ja się staram też ludzi wspierać, być z nimi. Nawet banalna rzecz powiedzieć
 2301 [JB: Mhm] "Ale masz ładną bluzkę", tak? To jest po prostu też, [JB: Mhm] to są drobiazgi, ale myślę,
 2302 że to jest ważne, że o... Ja mówię "Bardzo ładnie w niej wyglądasz", tak? "Pasuje ci" No, to już od razu
 2303 ktoś uśmiechnięty, tak? "O, jak mi humor poprawiłaś", ja mówię: "No, ale ja prawdę mówię", tak?
 2304 [JB: Tak] Takie zauważanie drugiego człowieka, tak? No. (.) No, to jak pan tu próbował zabłysnąć, że
 2305 tutaj mam fryzurę zmienioną, tak?

2306 **JB: [śmiej] Ale naprawdę tak mi się wydawało. W ogóle nie... [śmiej]**

2307 **Ilona:** Ale miło, doceniam starania. Yy, aczkolwiek wiem, że mężczyźni to różnie, bo mam też
2308 kolegów, yy, i bywa to różnie, yyy, z, z, z spostrzeżeniami męskimi. No, ale też miło, tak? Mm, myślę,
2309 że jestem osobą, która dba o te relacje, żeby były dobre, bo są dla mnie ważne, tak? Aczkolwiek
2310 jeżeli, yy, nie akceptuję jakiegoś zachowania, to jestem w stanie to powiedzieć, tak? Ee, nie to, że się
2311 od razu wyklócam, ale (.) [JB: Wiadomo] powiem, że coś mi się po prostu nie podoba, tak? Myślę, że
2312 już jestem dorosła i mogę powiedzieć. Trochę to zajęło, ale (.) Ale już jestem dorosła.

2313 **JB: Okej. Eee, a pani Ilono, mam takie pytania jeszcze dwa o przyszłość. Pierwsze to jest takie: Jak**
2314 **pani widzi przyszłość swojej pracy? Yyy, to, to jak ona się zmieni, mm, czy w ogóle się zmieni?**
2315 **Mmm...**

2316 **Ilona:** To znaczy tak...

2317 **JB: W najbliższych latach.**

2318 **Ilona:** ?(00:46:35 - zakłócenia) intensywnie, no, ale, yy, ja po prostu lubię uczyć, lubię być w szkole i
2319 strasznie byłoby mi się trudno rozstać ze szkołą. [JB: Mhm] Po prostu lubię moją, moją pracę, moją
2320 szkołę. Jedynie co, no, tak się zastanawiam, co ja bym jeszcze mogła się uczyć. No, nie wiem co, bo
2321 już mam tyle i wszystkiego, aczkolwiek, yy, jakieś kursy, warsztaty, szkolenia, jak najbardziej tak. [JB:
2322 Mhm] Bo mówię, już tam tego wszystkiego tyle, że już nie wiadomo w ogóle i tak wszystkiego nie
2323 wykorzystuję, bo nie ma fizycznie możliwości, ale gdzieś to we mnie jest, yyy, to, co się, co się, co so/
2324 co się zadziało i tak dalej. Yyy, i, no, ja siebie widzę w szkole, tak? Widzie/ widzę siebie w szkole, yy, i
2325 się widzę na za te ileś tam lat jako taka starsza pani, chciałabym, żeby była dystygowana, ale to
2326 może być różnie, prawda? Bo jakby trochę za bardzo jestem szalona, żeby być panią dystygowaną.
2327 Yyy, w bibliotece sobie siedzę, tak? I te książeczki czytam, [JB: Mhm] odkładam, do mnie przychodzą,
2328 sobie rozmawiamy, tak? [JB: Mhm, mhm] Bo jakby nauka matematyki w którymś momencie będzie
2329 za trudna, tak, yy, że za bardzo męcząca, ale co ja bym w tej bibliotece tak siedziała i tak bym sobie z
2330 tymi dziećmi, bo one tak przychodzą do mnie, tak by sobie przychodziły, byśmy sobie o tych książkach
2331 rozmawiali, nie? Tak bym sobie pracowała w tej szkole, nie, gdzieś tam w jednej, drugiej, gdzieś tam.
2332 Jakby, jakby było mi bardzo źle, to się tak schowam za regały, że jestem taka zajęta i już, nie?

2333 **JB: A w, yy, a poza szkołą, yy, jak pani przewiduje swoją przyszłość w najbliższych latach?**

2334 **Ilona:** Yy, w najbliższych latach to oczywiście dzieci, [JB: Mhm] zadbanie o to, żeby robiły, co chcą.
2335 Oczywiście ja, znaczy to może nie jest oczywiste, ale ja nie mam presji, że one wszystkie muszą
2336 skończyć studia i zostać nie wiadomo jakimi magistrami. [JB: Tak] Chciałabym, żeby były szczęśliwe,

2337 nawet jeżeli by chciała któraś zostać kominiarzem, to niech sobie zostanie, tak? Ee, bo jak widocznie
2338 miałyby taką pasję, nie? [JB: Tak] Yy, yy, bycia kominiarzem, to niech by sobie była, tak? Niech sobie
2339 robią w życiu, co chcą, aczkolwiek chciałabym, żeby nie miały ciężko, tak? Żeby to nie był zawód, (.)
2340 który jest trudny, no, bo jakby nie było, [JB: Mhm] praca w sklepie spożywczym jest, jest po prostu
2341 ciężka fizycznie, yyy, i chciałabym, żeby robiły coś z pasją, co, co ich, co ich, yy, uszczęśliwia. Ee, no i
2342 żeby sobie spokojnie żyły, tak? No, jakby dzieci. [JB: Tak] Yy, ja siebie osobiście w tym momencie
2343 jestem na takim zakręcie, bo w tym, no, dopiero chwilę temu się rozwiodłam, więc jeszcze potrzebuję
2344 dużo czasu na takie (.) uspokojenie się i wyciszenie, aczkolwiek [JB: Mhm], yy, ja to się już śmiałam,
2345 bo to ja o tym mówię, że, mmm, boję się marzyć, w sensie nie,. że boję się jakoś negatywnie, ale to
2346 takie w cudzysłowie "Boję się" [JB: Tak], bo za każdym razem jak mam w głowie jakieś takie marzenia,
2347 potrzeby, to one się tak spełniają, że mi w pięty idzie, nie? [JB: [śmiech] Więc troszkę się boję w tym
2348 momencie jakby za dużo marzyć, bo jak mi się to spełni, to... Bo kiedyś miałam takie straszne
2349 marzenie, żeby mieć taką przyjaciółkę, z którą będę miała kontakt na okrągło, na okrągło, na okrągło.
2350 No i przyłazła mi w życiu taka osoba [JB: Tak], która tak tu ze mną na okrągło, na okrągło, przerzuciła
2351 się an mojego męża, tak? [JB: Tak] Więc, yy, po prostu małżeństwo się rozpadło, bo mąż się po prostu
2352 zakochał. Yy i jakby boję się tego trochę marzenia, tak? No, bo (.) zawsze dostaję to, co chcę, tak?
2353 [JB: Mhm] W sensie... Tylko czasami to jest takie, hm... Aczkolwiek mogę sobie żartować, że gdzieś
2354 tam, yy, jest dla mnie mężczyzna, który jest wysoki... Nie. Wolny, wysoki, bogaty i będzie mnie bardzo
2355 kochał i szanował. O. Taki kieru/ w takim kierunku, nie? No. Proszę się nie śmiać, bo nie określiłam
2356 koloru włosów.

2357 **JB: Ja się nie śmieję, ja się, ja się nie śmieję. Ja bardzo mocno kibicuję, tak że, tak że, yyy, tak że jak**
2358 **najbardziej trzymam kciuki.**

2359 **Ilona:** Koloru włosów, prawda, nie określiłam zawodu, więc jakby szanse są, nie? Musi być wysoki, ja
2360 jestem wysoka, więc po prostu... Wolny to jest wiadomo, tak? [JB: Tak] No, bogaty, bo ile będę
2361 jakichś tam godów utrzymywać, nie? No i żeby mnie bardzo kochał i szanował, nie? No, bo to
2362 oczywiste, nie? Może gdzieś tam jakiś pan jest, nie? I mi się gdzieś tam trafi. A czy ja tu będę
2363 mieszkać, czy będę mieszkać gdzieś indziej, pojawiła się ostatnio rozmowa odnośnie mojego brata i
2364 B., bo mój brat mieszka w BN., tam mamy mieszkanie wspólne i że jego żona ma mieszkanie z
2365 domem, z rodzicami i może ci rodzice będą potrzebowali opieki, że oni by się wynieśli, to ja bym
2366 może do B. za 10-15 lat wróciła [JB: Aha], tak? Po prostu, no, to... Na razie to absolutnie nigdzie się
2367 nie wybieram, bo dzieci są za małe, tak, ale za te 10 lat, jak już one będą miały te 20 lat, no, to

2368 czemuż by nie, tak? Yyy, będę już wtedy, że tak powiem, chwilowo wolna, dopóki mi wnuków nie, nie
2369 zafasonują, tak? [JB: Tak] To będzie chwila wolności.

2370 **JB: [śmiej] No, to może się zdarzyć.**

2371 **Ilona:** Muszę szybko skorzystać, bo później może być tak (.) "Babcia, ratuj", nie? No. Bo to tak jest,
2372 nie? Trzeba się do tego przygotować.

2373 **JB: Dobrze, pani Ilono, ja bym tak, zakończyłbym nagrywanie, bo, yyy, zakończyliśmy de facto te**
2374 **pytania, yyy, yy, takie...**

2375